

REPUBLIKA

RZĄDY TERORU W NIEMCZECH.

Strzelanina uliczna w Berlinie. — Hitler agituje wśród oficerów.

Czy sejm pruski będzie rozwiązany drogą dekretu? — Instrukcje „Kominternu“ dla komunistów niemieckich.

Berlin, 4 lutego. Nocy dzisiejszej powtarzała się nieustannie strzelanina uliczna między hitlerowcami i komunistami. Starcia przybierały formy coraz ostrzejsze. W Berlinie zastrzelono w nocy **KOMUNISTÓW, KILKU ZAŚ ODNIO-SŁO CIĘŻKIE RANY.** Policja w dalszym ciągu przeprowadza aresztowania.

Berlin, 4 lutego

Naczelny organ partii socjal - demokracji „Vorwoerts“ został zawieszony na trzy dni. Numer dziennika, zawierający pierwszą odezwę wyborczą, został również obłożony aresztem. W treści tej odezwy dopatrzono się podżegania do zdrady stanu.

Berlin, 4 lutego.

Dzisiaj ogłoszona została nowa ordynacja wyborcza. Nacjonalistyczna „Lokal Anzeiger“ określa, iż nowe ograniczenia wymiarzone specjalnie do niewielkich grup, wykluczają uzyskanie mandatu przez mniejszość polską w Niemczech. Dziennik zgóry zapewnia, iż przy wyborach do Reichstagu, jakie odbędą się w dniu 5 marca, nie przejdzie jeden poseł z polskich ugrupowań.

Polityką gospodarczą Niemiec kieruje Hugenberg

Berlin, 4 lutego.

Komisarz rządowy dla Prus powierzył resorty rolnictwa, gospodarki i pra-

cy w Prusach ministrowi połączonych ministerstw gospodarczych Rzeszy, Hugenbergowi.

W ten sposób w rękach Hugenberga skoncentrowano kierownictwo pięciu ministerstw co posiada decydujące znaczenie dla kierunku polityki gospodarczej Niemiec.

Równocześnie szereg wyższych stanowisk w ministerstwach Rzeszy i Prus zajęli wybitni politycy z grupy niemiecko-narodowych.

Komunistyczny tajny komitet trzech

Berlin, 4 lutego

Prasa dzisiejsza donosi z Moskwy, że biuro zachodnio - europejskie Kominternu opracowało w związku z zarządzeniami rządu Rzeszy przeciwko niemieckiej partii komunistycznej nowe wytyczne.

Według tych instrukcji Niemcy komunistów mają rozwinąć przede wszystkim robotę nielegalną.

Kierownictwo niemieckiej partii komunistycznej ma być podporządkowane

tajnemu komitetowi trzech, który będzie dbać przede wszystkim o zachowanie siły bojowej partii w Niemczech.

Wróg Hindenburga na czele listy wyborczej hitlerowców

Berlin, 4 lutego.

Znany z wystąpień przeciw prezydentowi Hindenburgowi generał Litzman, kandydować będzie do Reichstagu, jako czołowy kandydat narodowych socjalistów z okręgu wyborczego we Frankfurcie nad Odrą.

Gen. Litzman zgodził się na postawienie jego kandydatury tylko dlatego, aby nie dopuścić do ponownego otwarcia pierwszej sesji nowego parlamentu przez najstarszego posła — Klarę Zetkin. Gen. Litzman jest starszy o lat kilka od Klary Zetkin.

Pokaz wojskowy w Berlinie

Berlin, 4 lutego

W czasie odbywających się w Berlinie międzynarodowych zawodów hip-

nicznych urządzony został pokaz wojskowy.

W specjalnie przygotowanej łoży honorowej zjawił się prezydent Hindenburg w mundurze feldmarszałka w towarzystwie ministra Reichswehry i szefów armji i marynarki. Na pokazie obecnym był również b. kronprinz i członkowie gabinetu Rzeszy z wyjątkiem kanclerza Hitlera i ministra Hugenberga.

Na program złożyły się ćwiczenia oddziałów w historycznych mundurach z czasów Fryderyka Wielkiego. Punktem kulminacyjnym pokazów były ćwiczenia współczesnych baterji artylerji konnej Reichswehry p. n. „Pomnik niemieckiej artylerji“

Hitler nie posiada żadnego planu gospodarczego

Lipsk, 4 lutego.

Mowa polityczna Hitlera nie wywołała w Saksonji zbyt silnego wrażenia. Jedyne dzienniki nacjonalistyczne przepełnione są gloryfikacyjnymi komentarzami, przepowiadającymi „koniec“ swawoli marksistów, wobec których nowy rząd wystąpi z całą bezwzględnością.

W przeciwieństwie do tego saska prasa republikańska jednogłosem chórem stwierdza, że Hitler, poza znanymi komunalami nic ciekawego nie powiedział.

Demokratyczna „Neue Leipziger Zeitung“ w artykule wstępnym „Mowa polityczna“ ale żaden program“ krytykuje ostatnie wystąpienie nowego kanclerza, dodając na zakończenie: „Nie ludźmy się nadziewać stabilizacji wewnętrznych stosunków i lepszego jutra.“

Hitler — wbrew szumnej ongiś reklamie — nie posiada żadnego planu gospodarczego.

Sejm pruski nie chce się rozwiązać

Burzliwe sceny podczas wczorajszych obrad

Berlin, 4 lutego.

Sejm pruski po dłuższej dyskusji odrzucił wniosek narodowych socjalistów o rozwiązaniu się sejmu.

W toku dyskusji dochodziło do niezwykle BURZLIWYCH SCEN. Incydenty wywoływały przede wszystkim próby zabierania głosu przez socjalistycznego ministra Severinga.

„Deutsche Zeitung“ zapewnia, iż rząd Rzeszy zaproponuje prezydentowi Hindenburgowi wydanie dekretu, rozwiązującego sejm pruski.

Przemówienie Hitlera do oficerów o celach jego polityki

Berlin, 4 lutego.

Ministerstwo Reichswehry ogłasza wykaz szeregu zmian na kierowniczych stanowiskach państwowych.

Szef sztabu pierwszej dywizji płk. von Reichenau mianowany został szefem gabinetu ministra wojny.

Stanowisko to od chwili utworzenia takiego urzędu piastował gen. Schleicher. Uwolnione przez ministra gen. Blomberga stanowisko komendanta pier-

wszej dywizji i dowódcy okręgu pierwszego korpusu w Prusach Wschodnich objął inspektor artylerji gen. mjr. von Brauchitsch. Inspektorem artylerji został mianowany gen. mjr. Dollmann.

Na zaproszenie ministra Reichswehry gen. Blomberga kanclerz Hitler wygłosił wczoraj wieczorem przed licznymi zgromadzonymi oficerami przemówienie na temat celów swojej polityki.

Hitler wypowiada wojnę komunistom Sensacyjny wywiad w prasie angielskiej

Berlin, 4 lutego.

Kanclerz Hitler udzielił wczoraj wywiadu korespondentowi prasy angielskiej i amerykańskiej, w którym oświadczył m. in.: przypuszczam, że świat wie, co się dzieje w Niemczech. Tu nie może być mowy o żadnym kompromisie: albo zaakceptujemy wkrótce czerwoną chorągiew komunizmu, albo Niemcy nawrócą na drogę własnego odrodzenia“.

Broniąc się przed zarzutami, iż wygłasza mowę podżegawczą. Hitler oświadczył: kto jak ja zna wojnę, wie ile

straszego marnotrawienia energii i zużycia sił pociąga ona za sobą. Co jakaś przyszła wojna może przynieść, snuć można tylko przypuszczenia i dlatego nikt nie życzy sobie bardziej pokoju i spokoju odemnie i od narodu niemieckiego.

Musimy jednak obstawać przy tem że jesteśmy równouprawnieni z innymi narodami i zajmujemy na świecie odpowiadające Niemcom miejsce, podobnie, jak tegeby żądałby dla swego kraju każdy Amerykanin.



NOWOMIANOWANY WOJEWODA ŁÓDZKI HAUKE - NOWAK.



DOTYCHCZASOWY WOJEWODA WŁADYSŁAW JANKOWSKI PRZE- NIESIONY DO WILNA.

DEBATY BUDŻETOWE W SEJMIE TRWAJĄ.

Oświadczenie przedstawicieli opozycji. — Poseł Grynbaum atakuje socjalistów — Społeczeństwo ma zaufanie do rządu — stwierdza referent budżetu pos. Miedziński

Warszawa, 4 lutego.

Wczoraj w dalszej debacie generalnej pierwszy zabrał głos poseł Tempka (ChD), uważając, iż w przemówieniu generalnym sprawozdawcy zadużo było optymizmu.

Mówca zarzuca rządowi brak planu gospodarczego, twierdząc, że walka z kryzysem jest niewystarczająca. Mówca krytykuje dalej system oszczędnościowy rządu, zwłaszcza oszczędności robione na rolnictwie. Mówca nie ma do rządu zaufania i za warunek poprawy sytuacji uważa zmianę warunków politycznych.

Poseł Chądzyński (NPR) zaznacza, że sprawa która łączy wszystkich w Polsce, jest sprawa obrony kraju. Wiemy, jak trudno społeczeństwu, mówił mówca, zdobyć się na tak wysokie wydatki, ale przedstawiciele najuboższych sfer godzą się z wysokością tych kredytów. Centralnym zagadnieniem budżetu jest — według mówcy — sprawa niedoboru.

Tutaj poseł Chądzyński poddaje w wątpliwość wysokość prelimitowanych w budżecie dochodów skarbowych. Omawiając niżkę cen, zaznaczył, że jest ona konieczna i że może mieć znaczenie dla budżetu oraz będzie mogła ulżyć doli ludzi ubogich, jednak nie będzie miała tego znaczenia społeczno-gospodarczego, które mogłaby mieć 2 lata temu.

Na warstwie robotniczej kryzys odbił się jaknajdotkliwiej. Pos Chądzyński omawia stosunki panujące w klasie robotniczej, twierdząc, że najcięższe jest położenie robotników na Górnym Śląsku i w Łodzi. W Łodzi przemysłowcy obalili ostatnio umowę zbiorową. Każdy przemysłowiec, każdy zakład płaci inne ceny i coraz niższe. W konkluzji mówca oświadcza, iż NPR głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Gruenbaum (koło żydowskie) przedstawia polityczne żądania żydów, poczem polemizuje, z PPS, zarzucając, że socjaliści polscy dotychczas nie potrafili się wyzbyć endekich narodów w stosunku do żydów. Rozprawia się również z ugrupowaniami religijnymi żydowskimi.

Poseł Jaremcz zapowiada, że głosować będzie przeciwko budżetowi ze względów politycznych.

Poseł Bernard Jankowski (Klub niemiecki) przedstawia postulaty mniejszości niemieckiej, podkreśla dalej ryzyko uchwalenia budżetu z tak wysokim deficytem, nie widzi również widoków na skuteczne porozumienie międzynarodowe w sprawie długów.

Poseł Biłyński (Ukr.) zapowiada, że bez względu na to, czy budżet jest wielki czy nie, deficytowy czy nie, stronnictwo jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Uchwały rady ministrów

Warszawa, 4 lutego.

Dziś w godzinach rannych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie rady ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono następujące projekty ustaw: o podatku majątkowym, o ulgach podatkowych dla nowo-wznoszonych budowli, o kartelach, o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1934 oraz o zmianie ustawy z dnia 3-go lutego 1931 o państwowym funduszu drogowym.

Powyzsze projekty ustawodawcze przedłożone zostaną sejmowi jeszcze w czasie bieżącej sesji budżetowej.

Warszawa, 4 lutego.

Dziś wieczorem wpłynął do łaski marszałkowskiej złożony przez Bezpartyjny wniosek w sprawie ustawy o funduszu pracy.

Ksiądz Szydelski (Ch. D.) po wywodach ogólnych konkluduje: w ostatnich dniach doszedł do władzy w Niemczech hitlerizm — wiadomo co to znaczy dla Polski. Dlatego jest naszym obowiązkiem narodowym jaknajbardziej zjednoczyć się i wzmocnić. W komisji budżetowej przekonałem się, że rząd czyni szczerze wysiłki, aby opanować trudności. Chcąc wyrazić konieczność zespolenia w Polsce, oświadczam zaufanie rządowi i głosować będę za budżetem.

Na popołudniowym plenarnym posiedzeniu sejmu zabrał po wyczerpaniu listy mówców głos generalny sprawozdawca budżetu, poseł Miedziński.

Mówca odpowiadał na zarzuty, stawiane przez poszczególnych posłów.

Nawiązując do przemówienia posła Rybarskiego na temat wskaźnika produkcji przemysłowej mówca wskazał, iż z tego wskaźnika nie można wysnuwać żadnych konkretnych wniosków. Gdy się spokojnie rzuci okiem na wskaźnik widzi się, że Polska nie stoi na szarym końcu. Poseł Rybarski, zdaniem mówcy,

dopatruje się sprzeczności w przemówieniu ministra Zawadzkiego i prezesa izby handlowej w Wilnie, Zawadzkiego.

Poseł Rybarski zapomina jednak, że w 1923 roku wiceminister skarbu Rybarski, mówił o konieczności zwiększenia dochodów skarbowych i wołał o podatki, a teraz, gdy poseł Rybarski jest w opozycji, rząd tak samo, jak swego czasny wiceminister skarbu Rybarski, woła „podatki”.

Następnie referent omówił kwestję rzekomego braku zaufania społeczeństwa do rządu podkreślając, iż w wypadku, gdyby społeczeństwo miało pewność, iż rząd pogłębia nędzę i prowadzi do zguby, każde społeczeństwo w tych warunkach podniosłoby się i obaliło rząd, choćby najsilniejszy. Tymczasem spokój, panujący w kraju, dowodzi iż społeczeństwo polskie nie tylko nie obala rządu, ale nawet weni nie uderza ale należy — podkreślił mówca — oceniać sytuację na podstawie tego, co się słyszy z trybuny, ale na podstawie faktów spotrzeganych w terenie.

Mówca konkluduje, iż społeczeństwo polskie ma zaufanie do swego rządu i to jest pewne, albowiem to jest wymowa faktów.

Nawiązując do przemówienia posła Langera (Stronnictwo Ludowe) mówca podkreślił z uznaniem, iż poseł ten, jakkolwiek stale atakujący Bezpartyjny Blok, wypowiedział się bardzo pięknie imieniem jego stronnictwa, o stosunku do sprawy obrony państwa. Mówca podkreślił, iż cieszy się, że zarówno poseł Langer, jak i Witos w swoim wystąpieniu dla zagranicy, umiemy wykazać dojrzałość naszego społeczeństwa.

Następnie poseł Miedziński obszernie polemizuje z rozważaniami ekonomicznymi posła Zaremby oraz odpowiada na wywody posła Rybarskiego, te ostatnie wywody dotyczyły autorytetu sejmu i wyborów prezydenta R. P.

Po przemówieniu referenta generalnego — przystąpiono do debaty szczegółowej.

Nowy rozdźwięk pomiędzy Anglią a Ameryką

Niekorzystne wrażenie mowy Chamberlaina.

Czy Ameryka wycofa się ze światowej konferencji ekonomicznej?

Londyn, 4 lutego.

„Daily Herald” donosi, że niedyskretna mowa, jaką kanclerz skarbu Chamberlain wygłosił na śniadaniu, urzędowym na jego cześć przez związek korespondentów amerykańskich w Londynie, wywołała konsternację w łonie gabinetu brytyjskiego.

Zarysowała się wyraźna różnica zdań pomiędzy Chamberlainem a Macdonaldem. Chamberlain tą mową tak popsuł swą sytuację w Ameryce, że wątpliwym

jest, aby mógł on stanąć na czele misji rządowej w sprawie długów.

Większość członków gabinetu utrzymuje, że Macdonald najlepiej rozumie mentalność amerykańską i że on przeto winien stanąć na czele misji brytyjskiej.

„New Chronicle” donosi o oburzeniu w Ameryce na Chamberlaina z powodu tej mowy. Efekt jej jest tak dalece niekorzystny, że opinia publiczna w Ameryce nalega na Roosevelta, aby wogóle zerwał rokowania w sprawie długów i

wycofał się z udziału w wszechświatowej konferencji ekonomicznej.

Prasa Haersta posuwa się aż do tego, że określa, iż na przyszłość samo zwisko Chamberlaina stanowić będzie zagrożenie dla Ameryki.

Dziennik Hearsta „New York American” pisze: „Chamberlaina należy oberwładnić, jak każdego warjata, który wypowiada szaleństwa, zagraża on przyjaźni, będącej najlepszą nadzieją dla pokoju i poprawy świata. Tyle conajmniej Wielka Brytania winna jest Ameryce sobie samej”.

Nawet dziennik jak organ Hoovera „Herald Tribune” ostro krytykuje mowę Chamberlaina, pisząc, że gdyby Chamberlain był marionetką w rekach senatorów kongresu amerykańskiego, to nie mógłby uczynić nic lepszego, dla rozbięcia porozumienia międzynarodowego.

Jego mowa do korespondentów amerykańskich w Londynie, pisze dziennik, jest jednym z tych ujemnych międzynarodowych epizodów, które wywołały poważne oburzenie i odbierają nadzieje optymistom.

Mowa Chamberlaina wywołała wstrząszenie w całej Ameryce i jest dowodem, że milczenie stanowi istotnie cel dyplomacji.

Według prasy amerykańskiej opinia w kongresie jest tego rodzaju, że o Chamberlain nie zmieni swego stanowiska, to rokowania w sprawie długów nie mają zupełnie widoków powodzenia.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim

Bilans za trzecią dekadę stycznia

Warszawa, 4 lutego.

Bilans Banku Polskiego za 3 dekadę stycznia wykazuje wzrost zapasu złota o 9,6 miljonów zł. do sumy 512,1 miliona zł. spadek zapasu walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia, wynosi 6,4 miliona zł., do sumy 26,7 mil. zł. obniżył się o 8,9 mil. zł. stan pieniędzy i należności, niezaliczonych do pokrycia, do 76,4 miliona zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 15,8 miliona zł. do 548,8 mil. zł., natomiast pożyczki zastawne obniżyły się do 101,8 mil. zł. (o niespełna pół miliona).

Zapasy polskich monet srebrnych nie uległy zmianie. Inne aktywa i passywa uległy zmianie: pierwsze — zmniejszyły się o 9,2 mil. zł. do 135,6 mil. zł., drugie — o 1,5 mil. zł. do 233,1 mil. zł. Natychmiast płatne zobowiązania

zmniejszyły się o 36,4 mil. zł. do 184,6 mil. zł.

Obieg biletów bankowych, wobec zwiększenia się portfela wekslowego i obniżenia natychmiast płatnych zobowiązań wzrósł do 579,0 mil. zł.

Pokrycie kruszcowo-walutowe biletów i natychmiast płatnych zobowiązań powiększyło się z 46,07 procent do 46,3 procent (6,3 procent ponad normę statutową).

Silniej wzrosło pokrycie wyłącznie złotem, wynosząc 44,01 procent (14,01 procent ponad pokrycie normy statutowej), wobec 43,23 procent w poprzedniej dekadzie.

Pokrycie złotem samego obiegu zmniejszyło się z 53,37 do 52,31 procent. Stopa dyskontowa 6 procent, zastawnicza — 7 procent.

Burzliwe posiedzenie parlamentu hiszpańskiego

Opozycja zapowiada bezwzględną walkę z rządem

Madryt, 4 lutego

Podczas wczorajszego posiedzenia w parlamencie hiszpańskim przywódca radykałów Leroux wygłosił dłuższe przemówienie opozycyjne.

Mówca scharakteryzował antagonizm między socjalistami a radykałami zarzucał, że rząd obecny nie wzmocnił ustroju państwa, nie przeszkodził rozwojowi ruchu anarchistycznego na wsi, przyczem akcja rządu zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ brakowało solidarności.

Leroux stwierdza, że bezrobocie

wzrasta z każdym dniem, wzmaga się ucieczka kapitału i ziemia traci na wartości. Mówca zarzuca rządowi zbytne stosowanie represji wobec prasy. Brak sprawiedliwości wywołał rozruchy 8 stycznia, brak tolerancji oddala od rządu osoby, dotychczas sympatyzujące z ustrojem republikańskim. Leroux zaatakował również rząd za brak zdolności przewidywania, jaki wykazał podczas wypadków rewolucyjnych.

Kończąc Leroux zapowiedział, że użyje wszelkich legalnych środków, aby zmusić obecny rząd do ustąpienia.

Partja chłopska

została utworzona we Francji

Paryż, 4 lutego.

(t) We Francji do tej pory nie było żadnej partji chłopskiej. Kilka partji radykalnych reprezentowało interesy drobnego włościanstwa. Wczoraj odbyło się w Paryżu zebrane organizacyjne nowotworzącej się partji chłopskiej. Partja ta wystąpi samodzielnie na arenie politycznej już w najbliższym czasie. Do tej pory trudno jeszcze przewidzieć, jaką rolę odegrać ma nowo-utworzona partja. W każdym bądź razie zgłosi ona prawdopodobnie gotowość współpracy z blokiem lewicy.

Niebezpieczne eksperymenty.

We wszystkich niemal krajach da-
ją się dziś zaobserwować tendencje do
zwalczania kryzysu **środkami mone-**
tarnymi. Niezliczone projekty takie,
terapii dadzą się zgrubsza podzielić
na dwie zasadnicze kategorie.

Do pierwszej z nich należy włą-
czyć wszelkie tendencje do wywołania
— drogą manipulacji kredytowa-
nych i pieniężnych — **zwyżki cen** do
pewnego, arbitralnie wybranego po-
ziomu i do ustabilizowania ich na tym
poziomie. Wielkim laboratorium po-
mysłów tego typu jest w chwili obec-
nej Anglja. Tam też powstają z dnia
na dzień projekty „metodycznej” i
„kontrolowanej” inflacji, zmierzające
do wydzwignięcia cen z depresji obec-
nej i do ustabilizowania ich na pozio-
mie roku 1928. Jak dalece tendencje
te dominują nad całym życiem gospo-
darczym Anglii świadczy niedawny
fakt pojawienia się w „Times” — or-
ganie, który wyznawał zawsze zasa-
dy ortodoksji monetarnej — artykułu,
prześiąkniętego ideologią inflacjoni-
styczną i sugerującego idee wywoła-
nia zwyżki cen przez zastosowanie ra-
dykalnych środków monetarnych.

Rzecz znamienna: ani naiwność po-
dobnych projektów, ani ich nieskute-
czność (świadczy o tem kompletne
fiasko całej akcji amerykańskiej zwal-
czania kryzysu środkami monetarnymi)
nie zdołały zdyskredytować idei
sztucznego oddziaływania na ceny.
Przeciwnie: wobec nowego spadku
cen światowych idea ta zyskuje sobie
grunt w innych krajach. Nawet we
Francji, będącej w chaosie obecnym
krajem klasycznych zasad gospodarki
pieniężnej, powiększa się krąg zwol-
enników sztucznego podniesienia cen
produktów rolnych.

Dруга kategoria projektów likwido-
wania trudności obecnych przy po-
mocy oddziaływania monetarnego ma
ogólnie biorąc, za podstawę dążność
do „automatycznego uzdrawiania” fi-
nansów publicznych krajów, przeży-
wających kryzys budżetowy. A w ta-
kiej sytuacji znajdują się obecnie bo-
daj wszystkie kraje świata. Ponieważ
oszczędności bezpośrednio nie dają się
łatwo urzeczywistnić i grożą kompli-
kacjami społeczno-politycznymi, zna-
leźli się „teoretycy”, którzy wymy-
siliли proste wyjście z sytuacji: **oszczę-**
dnosci pośrednie drogą oddziaływania
na waluty. Funkcjonariusze i robotni-
cy sprzeciwiają się obniżce płac? Jest
prosty sposób zaradzenia temu. Da-
ć im się tę samą ilość jednostek mone-
tarnych, ale zmniejszyć się wartość
jednostki. Redukcja płac i wogóle
„deflacja” zostanie w ten sposób urzeczy-
wistniona skutecznie a bezboles-
nie.

Wszystkie te projekty zmierzają w
gruncie rzeczy do zmiany dotychczas-
sowej roli pieniądza w życiu gospo-
darczym. Pieniądz nie ma już być
tem, czem był dotychczas: instrumen-
tem wymian handlowych, miarą war-
tości, środkiem oszczędzania — ale
ma się stać narzędziem redukcji płac,
uposażeń, długów publicznych, sposo-
bem oddziaływania na ceny towarów
i usług.

Te nowe właściwości pieniądza wy-
dobywa na jaw decyzja rządu angielskiego
o zawieszeniu wymienialności
waluty na złoto. Wystarczyło, by
dwie Izby przyjęły dekret o zawie-

szczeniu wymienialności banknotów na
złoto według kursu ustawowego, by
funt sterlingów spadł z 5 dolarów na
3 i pół i by w następstwie tej operacji
uposażenia funkcjonariuszy, pensje e-
merytów, płace robotników, zapomo-
gi dla bezrobotnych uległy 30-procento-
wej redukcji.

Przykład angielski nie pozostał
bez wpływu na inne kraje. We Francji
rząd Paul-Boncour'a, znalazłszy się
w chwili obejmowania władzy w obli-
czu katastrofalnej sytuacji budżetowej,
opracował zakrojony na szeroką
miarę program „deflacji” płac, pensji,
zapomóg itd. Aliści okazało się, że
sytuacja polityczna tego rządu unie-
możliwia mu urzeczywistnienie tak
pojętej sanacji finansów publicznych.
Sama zapowiedź redukcji płac rozpe-
tała burzę. Ugrupowania, na których
opierał się rząd odmówiły mu swego
poparcia. I z „deflacji” trzeba było
zrezygnować. Ale znaleźli się „ekono-
misiści”, sugerujący idee „małej, do-
brej inflacyjki”, która by natychmiast
położyła kres wszystkim trudnościom.

W Stanach Zjednoczonych codzien-
nie rodzą się projekty inflacyjno-dewa-
lacyjne, zalecane przez swych twór-
ców, jako niezawodny sposób na spo-
wodowanie zwyżki cen na rynku we-
wnętrznym, zmniejszenie zadłużenia
przemysłu, rolnictwa i samorządów,
redukcję płac robotniczych itd. Szczególnie
doniosłe znaczenie ma w tej
dziedzinie akcja, podjęta przez kierow-
ników partii demokratycznej Steag-
all'a i Rayney'a i korzystająca nawet
podobno z poparcia prez. Roosevelt'a:

Skarga księcia v. Pless

**nie będzie narazie rozpatrzona przez
Tribunał Haski**

Genewa, 4 lutego.

Z Hagi donoszą: trybunał haski wy-
dał w dniu dzisiejszym ostre zarządze-
nie w sprawie księcia Pless, wniesionej
w maju 1932 r. przez rząd niemiecki
przeciw rządowi polskiemu.

Wydany przez trybunał komunikat
przypomina, że rząd polski przedstawił
ekscypcje niewłaściwości, gdy rząd ni-
emiecki domagał się odrzucenia ekscypcji.
Trybunał postanowił dołączyć ekscypcje
rządu polskiego do meritum sprawy, wy-
dać jeden wyrok, dotyczący ekscypcji
względnie meritum. W związku z tem
termin procedury pisemnej wyznaczony
został na dzień 15 października rb.

W motywach swoich trybunał haski
przypomina, iż skarga niemiecka nasu-
wała szereg wątpliwości, które wyjaśnić
by mogło tylko wyjaśnienie merytorycz-

akcja, która stawia sobie za cel remo-
netyzację srebra, powiększenie obiegu
pieniężnego, krótko mówiąc dewalu-
ację dolara i wyzyskanie tej dewaluacji
dla przywrócenia zachwianej równo-
wagi ekonomicznej.

Na tle powszechnej psychozy infla-
cyjnej godna najwyższego uznania
jest postawa Rządu polskiego, który
ustami swych autorytatywnych przed-
stawicieli dawał wielokrotnie wyraz
swej niezłomnej woli trwania przy
tradycyjnych zasadach gospodarki nie-
niższej. Wszelkie projekty zwalczania
kryzysu środkami monetarnymi, wszelkie
dążenie do odstarzenia od

paritetu złota, wszelki zamiysł o in-
flacji w formie jawnej czy ukrytej, wy-
znany został z programu gospodar-
czego Rządu polskiego.

Ani na chwilę nie oddawano się złu-
dzeniu, że zapomocą manipulowania
pieniędzem dadzą się przezwyciężyć
trudności, z jakimi boryka się kraj.
Polityka ekonomiczna Rządu wyraź-
na jest i zdecydowana: likwidowanie
wszelkich przerostów, przyspieszanie
procesów wyrównawczych, naginanie
sztywnych elementów życia gospo-
darczego do nowej, przez kryzys u-
kształtowanej rzeczywistości gospodar-
czej.

Przywrócenie zachwianej równo-
wagi ekonomicznej, oparcie jej na po-
ziomie niskich cen — oto cel, do któ-



SZCZEDNOŚĆ?

Czy ma nią być kupno
tzw. „taniej” żarówki, po-
żerającej wielkie ilości prądu,
niewspółmierne z wytwarzaną
światłością, i narażającej Was
na stały nieproduktywny wy-
datek?

Stosujcie żarówki tylko
pierwszorzędnej jakości. Gwa-
rancją takiej jest marka

TUNGSRAM

Japończycy przygotowani do nowej ofensywy

Niepokój na Dalekim Wschodzie

Tokjo, 4 lutego.

Choć żadna decyzja ostateczna w
sprawie rozpoczęcia operacji japońskich
w okolicach Dzechol nie została jeszcze
powzięta, obawiają się tu, że nadzieje na
pokojowe rozwiązanie sprawy znikły
niepełnie.

Armja japońska na półwyspie Kwan-
Tung ma być przygotowana na wszel-
kie ewentualności.

Zapytany przez korespondenta Reu-
tera jeden z miarodajnych przedstawicie-
li ministra wojny zaznaczył, że armja
japońska jest zdecydowana rozpocząć
działania.

Tenże rozmówca zaznaczył, że ope-
racje wojenne nie rozszerzą się praw-
dopodobnie ani na okolice Pekinu ani
na okolice Tien-tsinu.

Pożar w kopalni ołowiu

Trzej górnicy zmarli wskutek zatrucia gazami

Berlin, 4 lutego.

W kopalni ołowiu w Glanzenberg,
pod Silberg, wybuchł w jednej sztolni
pożar, odcinając przejście dwudziestu je-
den górnikiem.

Drużyny ratownicze wydobyły 20 o-
fiar wypadku, z czego trzej górnicy zmar-

li wskutek silnego zatrucia gazami, zaś
dalsi trzej górnicy w stanie niebezpiecz-
nym przewiezieni zostali do szpitala.

Drużyny ratunkowe pracowały nad
wydobyciem ofiar katastrofy całe popo-
łudnie.



wyrobia się w Polsce według
własnej tajnej recepty.
Shampunol dorównywa
najlepszym i najdroższym
markom światowym.

Jeżeli Wam zależy na pięk-
nych włosach, winniście
wypróbować Shampunol.

rego zmierza akcja przeciwkryzyso-
wa rządu. Celowi temu są podporząd-
kowane wszystkie ważniejsze zarzą-
dzenia w ciągu ostatniego roku: re-
dukcja uposażeń, oszczędności budżet-
owe, niżka stopy dyskontowej Ban-
ku Polskiego, obniżenie bankowej sto-
py procentowej, ustawa konwersyjna,
ustawa o spłacie obciążeń w rolnic-
twie, redukcja portfeli instytucji emi-
syjnej, wreszcie walka o zmniejszenie
w przemyśлах skartelizowanych.

Droga, jaką kroczy rząd jest więc
drogą oszczędności i ograniczeń: dro-
gą obniżania i przystosowywania po-
ziomu życia państwowego, społecz-
nego i prywatnego do realnych możli-
wości kraju. I nie sposób nie zgodzić
się z ministrem Zawadzkim, że jedyn-
nie ta droga — prawda, że znojna i
uciążliwa — prowadzi do celu, któ-
rym jest: „trwałe oparcie naszej go-
spodarki na zdrowych podstawach,
umożliwiających dalszy zdrowy roz-
wój ekonomiczny”.

J. W.

Sport.

Zawody bokserskie organizuje dziś ŁKS.

W dniu dzisiejszym o godz. 11.30 organizuje ŁKS. w sali Geyera międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem zawodników stołecznych i łódzkich.

Ze względu na bogaty program walk zawody dzisiejsze zapowiadają się b. interesująco.

Kursy samochodowe dla policji organizuje Łódzki Automobilklub

Automobilklub łódzki przystępuje do zorganizowania kursu samochodowego dla policji.

Otwarcie kursu nastąpi w poniedziałek, o godz. 2-jej popołudniu w szkole Masłowskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 202.

Dziś pierwsze zawody zimowe w lekkiej atletyce

W dniu dzisiejszym odbędą się w Przemyśle pierwsze zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce, w których uczestniczyć będą najlepsi zawodnicy z całego kraju. Łódź na mistrzostwach dzisiejszych reprezentowana będzie wyjątkowo słaba, gdyż z całego okręgu zgłoszony został jedynie udział Jadzi Wajsówny, która startować będzie prawie we wszystkich konkurencjach wchodzących w skład mistrzostw.

Wajsówna ma bardzo poważne szanse do zajęcia kilku czołowych miejsc.

Ostatni mecz o mistrzostwo w zapasach

Dziś o godz. 15-jej odbędą się w sali Sokola przy ul. Nawróta 20 drużynowe zawody zapasnicze o mistrzostwo okręgu pomiędzy Kruszcenderem a Sokolem. Zawody te jako ostatnie, a zarazem decydujące o tytule mistrza wywołały znaczne zainteresowanie. Tabela rozgrywek po dzień dzisiejszy wygląda jak następuje: 1) Wima punktów 58:32. 2) Unia 55:33. 3) Sokół 35:29. 4) Kruszcender 27:42. 5) Siła 22:61.

Bolączki łódzkiego sportu bokserskiego. Kilka słów o roli naszych sędziów ringowych i sekundantów.

Boks łódzki rozwija się pomyślnie. — Okręg nasz jest obok Poznania najsilniejszym ośrodkiem w Polsce.

Są jednak rzeczy, które w znacznym stopniu tamują rozwój pięściarstwa łódzkiego. Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli nieszczęsną kwestję sędziowską, będącą podobnie jak i w innych gałęziach największą bolączką Łodzi.

Zywy przykład tego mieliśmy na odbytym przed tygodniem pierwszym kroku bokserskim. Sposób sędziowania meczy finałowych przez jednego z najstarszych sędziów łódzkich, każe się poważnie zastanowić nad tą kwestją.

Są sędziowie, którzy nie umieją sędziować, tym trzeba wiele wybaczyć, gdyż prowadzenie walk w ringu, nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Ale, gdy wiemy, że sędzia zna dobrze swój „łach”, a kierują nim jakieś względy uboczne, wtedy sprawa ma się już znacznie gorzej.

A że tak właśnie było ubiegłej niedzieli, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Były walki prowadzone wzorowo, gdy jednak walczył zawodnik klubu, którego jednym z najczynniejszych działaczy był sędziujący, wtedy zmieniało się wszystko.

Padły orzeczenia stojące zawsze w kolizji z obowiązującymi przepisami i krzywdzące rażąco jednego z zawodników. — A powtarzało się to tylekroć, ile razy w ringu ukazywał się jako finalista zawodnik klubu, do którego należy pan sędzia. Ze rzeczy takie szkodzą tylko pięściarstwu, tego udowodnić nie trzeba, szczególnie, jeśli się zważy, że zawodnikami byli chłopcy, stający pierwszy raz w ringu.

Niewiele lepiej przedstawia się u nas sprawa sekundantów, choć i ich prawa i obowiązki określają wyraźnie przepisy PZB. Przepisy swoje, a życie też swoje. Przepisy te zabraniają udzielania wskazówek w czasie trwania walki, co to jednak obchodzi sekundanta w chwili gdy jest on znanym zawodnikiem, a na wet mistrzem Polski. Robi więc co mu się tylko podoba, nie cofając się nawet przed udzielaniem w czasie walki wskazówek sędziemu należącemu też do jego klubu.

Dobrze, że w tym wypadku sędzia

nie skorzystał z rad „uprzejmego” sekundanta. Należałoby jednak ukrócić swawolę utytułowanych panów sekundantów by zapobiec na przyszłość zupełnie niepotrzebnym, a jakże mocno szkodliwym nieporozumieniem.

Trzecią wreszcie rzeczą, wymagającą natychmiastowego wglądnięcia, to sprawa już ściśle organizacyjna. Codziennie blisko sto osób, znajdujących się w czasie walki na scenie w najbliższym sąsiedztwie walczących. Jest to zarówno niedopuszczalne, jak i szkodliwe i zakazane przepisami, które jednak i tu nie są przestrzegane.

Przy odrobinie dobrej woli ze strony organizatorów imprez, dałoby się kwestję tą rozwiązać pomyślnie, czego najlepszym dowodem był wzorowy porządek na pierwszym kroku.

W cztery dni później panował już jednak na zawodach kompletny bałagan. Ostre rygory dyscyplinarne byłyby tu bardzo na miejscu.

Przed meczem zapasniczym Polska — Austria

Dnia 4-go marca odbędzie się w Katowicach międzypaństwowy mecz zapasniczy Polska — Austria.

Zarząd P.Z.A. chcąc wystawić na mecz ten jaknajsilniejszą drużynę reprezentacyjną postanowił zorganizować w przyszłą niedzielę dnia 12 lutego w Nowym Bytomiu zawody eliminacyjne z udziałem najlepszych zapasników Polski.

Do spotkań eliminacyjnych wyznaczeni zostali następujący atleci: Kiela i Puciata (Warszawa), Jaworski (Kraków), Gęswiński (Grudziądz), Bromierski (Lwów), Tuszyński (Poznań), Turak (Łódź), Gonsior (Katowice) i Jarszuliński (Ruda Śląska). Zawodnicy ci rozegrają spotkania w wagach lekkiej, pół średniej, pół ciężkiej i ciężkiej. W pozostałych wagach wyznaczeni zostaną reprezentanci bez spotkań eliminacyjnych.

Ł. K. S. pokonany w stosunku 3:1 w kwalifikacyjnym meczu o mistrzostwo hokejowe Polski

Krynica, 4 lutego (Tel. własny).

W sobotę w godzinach wieczornych rozegrany został kwalifikacyjny mecz hokejowy o mistrzostwo Polski między ŁKS-em a AZS-em poznańskim.

Zwyciężyła drużyna poznańska w stosunku 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).

Mecz rozegrany został w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych. Z powodu wielkiej śnieżycy musiano ustawicznie odgarniać śnieg, mimo to toczenie kija było niezwykle utrudnione.

W pierwszej tercji więcej z gry miał ŁKS, który uzyskał bramkę ze strzału Rusinkiewicza nie bez winy bramkarza zespołu poznańskiego.

W drugiej tercji łodzianie opadają ze sił i akademicy uzyskują coraz większą przewagę.

Wyrównująca bramkę w drugiej tercji zdobywa Zieliński.

W trzeciej tercji poznaniacy grają jeszcze lepiej i zdobywają dalsze dwie bramki ze strzałów Warmińskiego i Zielińskiego.

Widzów około 1500 osób

Dzięki temu zwycięstwu AZS poznański zakwalifikował się do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, które rozegrane zostaną w ciągu dnia dzisiejszego.

nie, że miał na widoku przede wszystkim złożenie jej wizyty, a poza tym wycieczkę do Zakopano dla ujrzenia gór, które kocha w śnieżnej powłoce i dla przyjrzenia się zawodom narciarzy, albowiem za tym sportem przepada — w gruncie rzeczy wiązał się z pewnym rendez-vous: oczekiwała listu w Krakowie na „poste-restante” od pewnego młodzieńca, zbudowanego świetnie, zawołanego narciarza, z którym umówiła się, że spędzi z nim kilka słodkich dni w ustroniu górskim — zabezpieczonym przed natręctwem ciekawych oczu, nie rozumiejących prawa miłości.

— Czy to ma znaczyć, że pan mnie... zna?

— Może! — odrzekł żartobliwie... Przenikam panią.

— To się składa dobrze! — odparowała cios śmiało. Bo i ja mam wrażenie, że pana... znam i... przenikam pana!

W istocie była uderzona podobieństwem Roberta do Romana — podobieństwem, w którym upatrywała tożsamość.

— To możliwe... rzucił tonem lekkim Grove. Krażyłem tak wiele po świecie, że może i spotkałbym się gdzieś.

— Czy nie w Łodzi?...

— Wątpię — na ten raz głos jego zabrzmiał surowo. W Łodzi nie byłem nigdy...

— A bo pan przypomina mi bardzo... pewnego klienta mego męża... człowieka, bardzo szanowanego.

Dr. Radwan szepnął Julji:

— Niech pani przestanie... Czy pani nie widzi, co się dzieje z Leną.

— A pani — rzekł Grove — przypomina mi ogromnie pewną gejszję japońską... osobę bardzo przyzwoitą — pod kątem widzenia japońskim.

Julja nie słyszała — widziała w oczach Leny łzy... spojrzała na Irę — w jej źrenicach dostrzegła błyskawice gniewu...

Dr. Radwan przywrócił towarzystwu dobry nastrój, zaproponowawszy spacer wobec pięknej pogody. Julja zgodziła się

chętnie. — Krakowa nie znała, była ciekawa jego historycznych pamiątek. Sukiennic, Marjackiego kościoła, Wawelu...

Julja bawiła już od dwóch dni w Krakowie.

Była niedziela.

Lena udawała się na mszę do kościoła — tkwiła w niej żywa potrzeba religijna, wzmożona przez samotność jej losu; modliła się nieraz gorąco o powrót męża do Pana nad Paną. Ira uskarżała się na migrenę — chciała pozostać dzień w łóżku. Doktor Radwan, nie znający dni odpoczynkowych, zamknął się w gabinecie ze stosem korekt dzieła, które w ciągu tworzenia oddawał do druku.

Pani Julja zaproponowała Robertowi Grove, aby jej pokazał Wawel. Pomimo lekkich słownych starć, polubili się nawzajem. Ira zachęcała męża do towarzyszenia Julji — był to obowiązek grzeczności względem miłego gościa.

Kiedy przechodzili oboje obok Sukiennic, Julja zająwszy przez szyby do kawiarni, rzekła:

— Nie wyciągnęłam pana wcale w zamierze pójścia na Wawel... Wczoraj tylko chodziłam, że nogi mnie bolały... Zamek nie ucieknie — skoro stoi tu chyba z tysiąc lat... Chciałam z panem pomówić sam na sam... poważnie...

— Oho!... pani potrafi rozmawiać poważnie?

— Zaraz przekona się pan... W kawiarence w tej chwili jest prawie pustawo. Znajdziemy cichy kątek... i pogwarzymy nieco.

— Zgodziłam się! Jest tu świetna kawa i doskonałe ciastka...

W pierwszym pokoju było jednak kilka osób. W drugim, do którego wchodziło się po paru stopniach, nie było nikogo. Mogli tu porozmawiać swobodnie.

— Nie wiem, jak zacząć...

— Niech pani napije się kawy i zje ciastko z kremem — a natchnienie przyjdzie.

(D. c. n.)

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

94)

ROZDZIAŁ LXXVII. Erotomanka.

Pani Julja Golde dotrzymała obietnicy. Przybyła w gościnę do pani Czerkiewicz w lutym następnego roku. Wnioła do kółka dawnych znajomych jakiś wleży powiew. Powesęlały melancholijne oczy Leny.

Pobiegła na górę i ściągnęła do mieszkania Ire, ucałowawszy ją serdecznie, choć niezbyt ją lubiła. Nawet d-ra Radwana, który zajęty był pisaniem dzieła Mesmerze, postawiwszy sobie za zadanie przywrócenie honoru temu poważnemu mężowi — inicjatorowi psychicznego leczenia chorób nerwowych, spotwarzanemu przez współczesnych mianem szarlatana, oderwała od pracy, zmusiła do wzięcia udziału we wspólnym śniadaniu.

Robert był nieobecny — oczekiwała go niecierpliwie, zapowiedziawszy sobie w duchu, że już ona „wyprowadzi tego komedjanta na czyste wody”.

Była pełna humoru — pewna zresztą siebie. Z naiwnością osoby próżnej, buńczącej zachwyty i przekonanej, że ma do tego słuszne prawo, bez ustanku opowiadała o sobie, słuchana zresztą życzliwie, bo i mówiła zabawnie i budziła upodobanie widokiem swojej zawsze świeżej twarzyczki i powłóczysto-figlarnem spojrzaniem błyszczących oczu, podmalowanych arcyministernie.

— Wicie, co mi powiedział J.....? Mowa była o popularnym konferensjerze warszawskiego kabaretu, ulubieńcu pani Czerkiewicz. On niedawno bawił na

występach w Łodzi.

„Powiedział, że patrząc na mnie, przychodzi do wniosku, iż istnieją łodzianki, które mogą zakasować warszawianki, ale niema łodzianek, które mogłyby mnie zakasować... Rozumiecie państwo?!”

Bezpośrednio potem rozwiodła ręce i westchnęła z ulgą:

— Czy istnieje większa rozkosz, jak wyrwać się... na pewien czas z objęć najukochańszego męża?!

Śmiało się dokoła.

„Bo też niema na świecie istoty nudniejszej niż mąż — zwłaszcza mąż... adwokat, albo... doktor. Jeden ma w głowie tylko sądy, apelacje, kasacje, terminy... Drugi — żołądek, diety, recepty, pacjentów... Inteligentny mężczyzna jest wzorem nudy... Nie znam mężczyzny, który nie zasłużyłby na to, żeby żona zdradziła go... przynajmniej raz na rok!

Śmiała się serdecznie.

— A pani mąż?! — ozwał się nagle świeży głos męski.

— O nieobecnych się nie mówi, odparła, wpatrując się ciekawie w twarz gościa, który pojawił się na śniadaniu u Iry.

Lena przedstawia Roberta pani Julji, dodając: „niech się pan nie gorszy tem, że mówi moja przyjaciółka... Ona oczywiście żartuje...”

Robert przyjął od razu ton figlarny.

— Znam osoby, które tylko żartem mówią prawdę...

Zapłonęła się zlekka. W istocie jej przyjazd do Krakowa, acz wyjawiała Le-

przejazd do Krakowa, acz wyjawiała Le-



LUTY	Dzisiaj Agaty P. M.
	Jutro Doroty P. M.
5 NIEDZIELA	Wschód słońca 7.10
	Zachód słońca 16.28
	Wschód księżyca 11.12
	Zachód księżyca 4.37
	Długość dnia 8.10
	Przybyło dnia 1.34

Pogody w lutym.

Okres mrozów już minął.

(g) Czy luty będzie chłodny?... Narazie wydaje nam się ten najmniejszy miesiąc raczej łagodny i jakoby wiosenny. Czy tak będzie nadal? Na podstawie przesłanek teoretycznych opierających się o zjawisko okresowości w zmianach aury — należy ustalić ogólnie, że luty będzie łagodny. Poważnych mrozów nie należy się w tym miesiącu spodziewać.

Pierwsza dekada naogół nie zmieni charakteru: będzie ona obfitowała w opady, a pogoda w związku z tem będzie zmienna bez poważniejszych mrozów.

Druga dekada będzie przypuszczalnie mglista, przy wzroście temperatury. O ile Polska dostanie się w tym okresie w obszar wyżowy, leżący nad Rosją, dotrze do nas chłodne powietrze lądowe, powodując silniejsze mrozy. Około 12, 14 i 18 lutego nastąpić mogą zamiecie śnieżne z mrozami około 10 stopni silnymi wiatrami.

Trzecia dekada będzie pogodna, ze znacznymi wahaniami temperatury.

Między miastem a wsią.

Dlaczego w Łodzi drożeje.

(i) W ostatnim tygodniu zanotowano w Łodzi niezwykły wzrost cen artykułów spożywczych. Przeciętnie wszystkie artykuły zdrożały od 5 do 25 proc. Gdy zaczęto badać przyczynę tak wielkiego drożyzny, ustalono zarazem dziwny i niewytłumaczony fakt, że w chwili gdy w Łodzi wszystko zdrożało, na wsi wszystko staniało.

By dokładnie zilustrować to zjawisko przytoczymy ceny. Otóż w Łodzi mleko podniosło się z 30 gr. na 40, masło z 3 zł. na 3,30, jajka z 13 gr. na 15 itd. A równocześnie w tym samym czasie, na wsi, w okolicach Łodzi, Łowicza, Kutna i Łęczycy ceny spadły: mleko z 12 gr. na 11 i 10 za litr, masło z 2 zł. 20 gr. na 2 zł., jajka z 10 na 9 gr. sztuka.

Jak się dowiadujemy władze postanowiły zainteresować się tą sprawą. Podbijanie cen artykułów żywności w obecnym okresie jest wysoce karygodne i będzie przez władze tępięone najsurowiej.

Łódź — morze.

Najdogodniejsze połączenie kolejowe.

Express „Bałtyk”, który tworzy w nowym rozkładzie jazdy najszybsze połączenie między stolicą a morzem, kierowany będzie w pełnym sezonie kąpiel morskich nie przez Iłowo, jak to było projektowane, lecz przez Toruń. Pociąg ten będzie wyruszał z Warszawy w każde dnię przedświąteczne. Zmiana trasy ma na celu obsłużenie tym pociągiem nie tylko wybrzeży morskich, ale i uzdrowisk Ciechocinka i Inowrocławia oraz skombinowania go przez pociąg łącznikowy z Łodzią, która w ten sposób będzie mogła korzystać z najszybszego połączenia z miejscowościami kąpielowymi na polskim wybrzeżu.

Dyżury aptek.

Mozy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dan-cerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Pałuckiego R. 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembickiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75). (an).

OFIARA.

Z okazji srebrnych godów Salomonowa Gutsstadt, ofiarują Rozenowie na Dom Sierot 5 zł.

PRACY DLA WSZYSTKICH!

Wczoraj złożony już został do sejmu wniosek o utworzenie Funduszu Pracy. — Wszelkie zapomogi zostaną zniesione.

Wszyscy bezrobotni będą zatrudnieni.

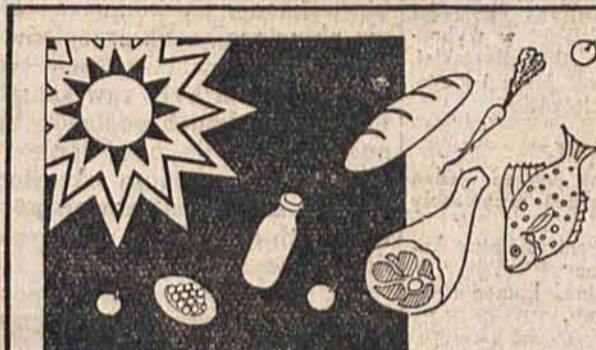
Zgodnie z naszą zapowiedzią wczoraj złożony został do sejmu przez klub B.B. wniosek o Funduszu Pracy. Wniosek ten, wychodzący z założenia, iż panujący kryzys i bezrobocie wymagają znalezienia nowych źródeł dochodowych, proponuje wyściele w formie ustawy, celem stopniowego ożywienia zamartwych warsztatów produkcyjnych a temsamem zmniejszenia bezrobocia.

Biorąc pod uwagę specjalnie dogodnie w Polsce możliwości wśród środków, zmierzających do tego celu wymie-nić należy uruchomienie robót publicznych, kolonizacji podmiejskiej, drobnego budownictwa mieszkaniowego, zakładania samorządowych warsztatów rzemieślniczych etc.

W ten sposób akcja żywnościowo-zasiłkowa, stosowana dziś doraźnie, mogłaby ulec stopniowej likwidacji.

Projekt ten przewiduje dalej, że preliminarz budżetowy tego funduszu jest częścią składową preliminarza budżetu państwa. Plan i kolejność robót wykonywanych w funduszu zatwierdza komitet naczelny, powołany przez prezesa rady ministrów. Środki finansowe funduszu czerpie z opodatkowania w wysokości 1 proc. dochodu względnie zarobków wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych oraz ich pracodawców. Dotyczy to emerytur i rent, płaconych ze skarbu Państwa przedsiębiorstw państwowych i monopolii oraz związków komunalnych i 1 proc. swoich dyktów wpłacają też posłowie i senatorowie. Nadto wszelkie wolne zawody w stosunku również 1 proc. od opodatkowanego dochodu z pracy zawodowej. Dochodzi do tego proc. od wszelkich tantiem i świadczeń osobistych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy.

Pozatem na fundusz składają się



Nowoczesny system badania środków żywności

jest przyczyną coraz to bardziej wzrastającego popytu na Norweski tran wątrobiany, przekonano się bowiem, że Norweski tran zawiera nie tylko nie stwierdzoną nigdzie dotąd najwyższą ilość witamin (500 jednostek witamin A. i 200 do 250 jednostek witamin D. na 1 gram), ale też ilość jodu wystarczającą, by zapobiec tworzeniu się choroby wola.



TRAN NORWESKI

wszelkie opłaty dotychczas ustawowo przewidziane jako opłaty na rzecz dotychczasowego funduszu pomocy bezrobotnym.

Fundusz pracy przewiduje jako jedno ze swoich źródeł dochodowych w artykule 28 następujący system:

„zaległości w podatkach państwowych (gruntowe, dochodowe, majątkowe, spadkowe i od darowizn), które mogą być wpłacone przez płatników również wartość świadczeń w naturze, a to przez dostarczanie materiałów potrzebnych do wykonania robót, do-

starczenia środków przewozowych, płodów rolnych, artykułów żywnościowych a to według miejscowych cen rynkowych.”

Do funduszu pracy będą przekazywać związki komunalne miejskie 1 proc. swoich budżetów zwyczajnych, a powiatowe 5 proc.

Różnica w oprocentowaniu związków komunalnych, miejskich i powiatowych polega na tem, iż ludność miejska jest w projekcie tym zwolniona od wszelkich bezpośrednich opłat na rzecz tego funduszu.

OSZCZĘDNOŚCI KOSZTEM UBEZPIECZONYCH

Kasa chorych wydała zakaz posługiwania się roentgerem — Każdą chorobę można „wypukać”. — Dwaj dyrektorzy z grubszą pensją. — Urzędnik inspektorem leczniczym.

Gospodarka „kasy” wymaga sanacji.

(i) Kasa chorych w Łodzi prowadzi ostatnio politykę oszczędności. Przy obecnej sytuacji wypada to tylko chwalić. I chwaliłoby się niewątpliwie, gdyby oszczędności te były ujmowane pod własnym kątem widzenia, gdyby nie były czynione.

wyłącznie kosztem ubezpieczonych.

Współczesna medycyna, która poszczycić się może tak wielkimi postępiami, nie uznaje już diagnozy lekarskiej, postawionej wyłącznie na podstawie opukiwania pacjenta. Żaden poważny i szanujący się lekarz nie wypowie się o chorobie, wyjąwszy oczywiście zupełnie błahe wypadki, bez prześwietlenia roentgenowskiego i analizy. Jest to zdobycz ostatnich lat, która wydzwignęła medycynę na wyżyny i umożliwiła jej wyjście z tego stanu, gdy leczenie odbywało się poomacku. Fizykalne sposoby leczenia i rozpoznawania umożliwiły

racjonalną walkę z chorobami.

A tymczasem kasa chorych w Łodzi, która właśnie powinna propagować racjonalne metody leczenia, wydała pos-

zakaz posługiwania się roentgenem.

Wszelkie przekazy chorych do zakładu fizykalnych sposobów leczenia przy Al. Kościuszki 19, przechodzić muszą, jak już donosiliśmy przed kilku dniami, przez kilka instancji. Wszędzie odbywa się najskrupulatniejsza kontrola z wyraźną tendencją, unieważnienia polecenia lekarza choć trudno doprawdy zrozumieć, jak może lekarz zakwestjonować orzeczenie innego lekarza, nie widząc pacjenta.

Nie o tę biurokratyczną formę wszakże chodzi. Faktem jest, że gdy lekarz w każdym wskazanym przez naukę medycyny przypadku posyła chorego ubezpieczonego na prześwietlenie, jest on, że się tak wyrażamy, notowany. Nic dosłownie, ale rejestrowany w pamięci i już od tej chwili

bardzo źle widziany,

jako ten, który naraża kasę chorych na koszty. Zrozumiałe, że żaden lekarz nie chce się narażać. A presja jest tak wielka, że od czasu wprowadzenia tej kontroli

ilość przekazów na prześwietlenia zmniejszyła się o blisko 70 procent.

Tak dzieje się w imię oszczędności. Ale te oszczędności idą wyłącznie po

linji krzywdy ubezpieczonych. Gdy z drugiej strony, równocześnie powiększa się etaty i w tym właśnie zakładzie fizykalnych sposobów leczenia na Al. Kościuszki 19, gdzie dotychczas był tylko 1 dyrektor i oczywiście najzupełniej wystarczał, obecnie

stworzono etat dla drugiego dyrektora z bardzo poważną pensją miesięcznie.

We wszystkich okolicznościach kierownictwa kasy chorych w Łodzi zarządza się skreślanie droższych leków, bez wglądania w to, czy są one konieczne dla chorych. Posunięto się nawet tak daleko w czynieniu oszczędności na rachunek ubezpieczonych, że zaleca się lekarzom

nie zapisywać dwóch lekarstw jednemu choremu

choćby to zdaniem lekarza, było konieczne.

A równocześnie wprowadza się nową instytucję

inspektorów leczniczych, instytucję bardzo kosztowną. I co ciekawsze — że jednym z tych inspektorów nie jest lekarz, tylko

zwykły urzędnik z pensją 1400 złotych miesięcznie.

Te fakty mówią same za siebie. A w związku z tem stoi również nowy projekt „oszczędnościowy” kasy chorych, skasowania zupełnie pogotowia do nagłych wypadków.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy specjalnie.

Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalecana przez lekarzy.

Ja pracuję W Dzień

Ty pracujesz W Nocy

spotkamy się na filmie

Ja w dzień... ty w nocy!!!

TEATR MUZYKA / ZTUKA

TEATR MIEJSKI. BAJKA DLA DZIECI.

Dzieci! Poproście swoich rodziców, ażeby postali was w niedzielę o godz. 12-ej w poł. na wesola, uroczą bajkę „Za siedmioma górami”. Tańce, śpiewy, czarodziejskie efekty i inne atrakcje. Ceny najniższe.

Dziś o godz. 4-ej popoł. ostatnie powtórzenie świetnej komedji Vicki Baum „Plac paryski 13”. Ceny zniżone.

Dziś i jutro wiecz. pełna francuskiej pointy, lekkości i satyry salonowej, świetna komedja Vautel'a „Pani nie chce mieć dzieci” w wybornej interpretacji: Chojnackiej, Skrzydłowskiej, Wasiutyńskiej, Krokatego, Lenka, Mrozińskiego, Węgrzyna i innych. Reż. H. Szletyński.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5-ej popoł. raz jeszcze jeden przed ostatnim zejściem z afisza arcywesoły „Medor”. Ceny zniżone.

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem pikantna komedja Coward'a „Sprawy poufne”. W pełnych próbach kapitalna komedja M. Pawilkowskiej „Egipska pszenica”.

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18).

Dziś, o godz. 4.15 i 8.15 wieczorem wesola i melodyjna operetka R. Stoltza „Peppina”.

O godz. 1.30 po poł. po raz drugi niegrana dotychczas bajka dla dzieci p. t. „O Królu Pasternaku i Janku Szewczyku” ze śpiewami i tańcami.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 10-ej rano bez przerwy oraz w biurze podróży „Orbis”, tel. 101-01.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295.

Dziś w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem przebojowa operetka w 3-ach aktach p. t. „Zareczyzny z przeszłości”. Ceny od 30 gr. do zł. 1.50.

TEATR „SCALA”. GOŚCINNE WYSTĘPY D-ra PAWŁA BARATOWA.

Dziś, w niedzielę wieczorem grany będzie po raz ostatni „Dawid Golder” Ireny Niemirowskiej z d-r'em Pawłem Baratowem w roli tytułowej.

Jutro w poniedziałek wieczorem powtórzony zostanie „Ojciec” A. Strindberga z mistrzem Baratowem w roli „rötmistrza”.

We wtorek, premiera głośnego dramatu p. t. „Pociecha z dzieci” w którym Dr. Paweł Baratow ukazuje się w nowej roli.

ODCZYT W POLSKIM ZWIĄZKU MYŚLI WOLNEJ, Wólczńska 77.

Koło Łódzkie Polskiego Związku Myśli Wolnej urządza, jak zwykle w niedzielę, dziś dnia 5 lutego n. b. odczyt na temat: „Pacyfizm w Polsce XVI wieku a współczesna Liga Narodów”. Tym razem odczyt rozpocznie się o godz. 12-ej w lokalu własnym, Wólczńska 77.

RADIODROGRAM

NIEDZIELA, 5 lutego 1933 r.

0.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.

11.58—12.05: Sygnał ożasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.

12.10—12.15: Komunikat meteorologiczny.

12.15—14.00: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza, Polska Kapela Ludowa pod dyr. Stanisława Kazuro i Edward Zathureczky — (skrzypce).

W przerwie: „Zagadnienia oświaty dla ludzi pracy w dobie obecnej” — wygł. p. J. Sawicka.

14.00—14.15: Odczyt Starosty Aleksandra Rzewskiego p. t. „Łódź w walkach o niepodległość”.

14.15—15.00: Przerwa.

15.10—16.00: Koncert orkiestry mandolinistów Apoloniusza Szezegłowa.

16.00—16.25: Program dla młodzieży:

a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie”;

b) Feljton Wacława Rogowicza p. t. „Jarmark perski”.

16.25—16.45: Płyty gramofonowe.

16.45—17.00: „Kącik językowy” — prelegent prof. Stanisław Słoiński.

17.00—17.55: Muzyka węgierska. Wykonawcy: Lily Hertz (fort.), Nicolaus Nataska (bar.) i Ludwik Urstein (akomp.).

17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następnny.

18.00—19.00: Muzyka taneczna z cafe „Adria”.

19.00—19.20: Rozmaitości.

19.20—19.25: Wiadomości sportowe z Łodzi.

19.25—19.55: Transmisja z Krakowa. Słuchowski p. t. „Jeden Bobi i duch Bobi” podług Lopeza.

20.00—20.50: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego, Wanda Wermińska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.).

20.50—21.00: Wiadomości sport. z całego kraju.

21.00—22.00: D. c. koncertu popularnego.

22.00—22.55: Muzyka taneczna z Krakowa.

22.55—23.00: Urzęd. komunikat Państw. Inot. Meteor. i komun. polc.

23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Ziemiańskiej” Orkiestra Karasińskiego i Katarzka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

13.05. WIEN. Koncert symfoniczny.

14.00. STOCKHOLM. Koncert symfon.

20.00. ZURICH (Beromuenster). „Lakmé”, opera Delibesa. Tr. z Teatru Miejskiego.

20.05. PRAGA. Koncert symfoniczny.

20.45. RZYM. „Księżniczka dolarów” — operetka Leo Falla.

22.05. LONDYN REG. Koncert symfon.

Na linii Łódź-Koluszki

zdarzają się przykre niespodzianki komunikacyjne.

Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi skierowała do dyrekcji kolei państwowych w Warszawie memoriał, w którym, powołując się na zakomunikowane jej ostatnio fakty niedokładności w komunikacji kolejowej na linii Łódź — Koluszki, wskazuje na konieczność uzupełnienia obowiązujących przepisów w tym kierunku, aby wszelkie stacje węzłowe danej magistrali były zawiadamiane o wypuszczeniu dwóch pociągów zamiast jednego i — o ile opóźnienie pociągów „bis” nie przekracza określonego czasu — aby korespondencyjne pociągi linii bocznych czekały na przybycie pociągów dodatkowych.

Zarazem w związku z powtarzającymi

mi się faktami opóźnień pociągów na linii Łódź — Koluszki, które to opóźnienia powodowały utratę połączeń z pociągami pospiesznym Warszawa — Wiedeń, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi zdając sobie sprawę, iż pociąg pospieszny linii głównej nie może czekać na przybycie pociągu linii bocznej — w danym razie na pociąg łódzki, wyraziła w powyższym memoriale pogląd, iż rozkład jazdy winien być w ten sposób ułożony a czas odeszcia pociągów na liniach bocznych tak przestrzegany, aby pasażerowie mieli bezwarunkowo możliwość wykorzystania połączeń kolejowych przewidzianych rozkładem jazdy.

Kino Teatr

SPLENDID

Narutowicza 20. 100—2

Dziś i dni następnych! — Pierwsza polska komedja muzyczna reż. Gardona p. t.

10% DLA MNE

teksty Wela, muzyka Rapackiego. W głównych rolach: Lopek-Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, Walter, Wesołowski, Orwid, Skonieczny, Sielański. Początek seansów o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej. Aparatura Western Electric. — Passepapartouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne.



Oszukańcze machinacje w stolicy.

Bal w ministerstwie, który rzekomo miał się odbyć wczoraj, okazał się imprezą aferzystów.

Z Warszawy donosi nasz korespondent (Sf).

W połowie 1932 roku powstało w Warszawie zrzeszenie oficerów — legionistów i inwalidów b. formacji wojsk polskich, pod nazwą „Unji”, spółdzielnia z ogr. odp., przy ulicy Kredytowej 16. Prezesem tego stowarzyszenia był ppułkownik w stanie spoczynku, Roman Krzyżanowski, Mickiewicza 37.

Zrzeszenie nie było zarejestrowane i żadnej działalności nie prowadziło, jedynie od członków, których było kilkudziesięciu, pobierano składki i udziały. Prezes Krzyżanowski zaangażował dwóch akwizytorów, Czesława Eysmonda i Stanisława Sieroczaka, znanych policji oszustów. Akwizytorzy mieli powierzone sprzedawanie wydawnictw towarzystwa, rozmaitych reprodukcji itd. Ponieważ zrzeszenie nie miało swoich wydawnictw, przeto akwizytorzy kupowali w koszarach mało wartościowe książki i sprzedawali je następnie po wy-

sokich cenach rozmaitych osobistościom, legitymując się zaświadczeniami i listami polecającymi „Unji”.

Po ujawnieniu oszukańczej działalności, Eysmond i Sieroczek zostali aresztowani i oddani pod dozór policji.

Sledztwo wykazało że „Unja” prowadziła różne imprezy dochodowe, jak bale i t.d. M. in. na wczoraj, dnia 4 b.m., został wyznaczony bal w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych pod protektoratem p. min. Zarzyckiego. Okazało się jednak, że minister Zarzycki nie o tem nie wie, zaś jego nazwisko figuruje na zaproszeniach nieprawnie. Następnie loksal, w którym miał się odbyć bal, jest to tylko mały pokój, w którym odbycie zabawy nie byłoby możliwe.

Wobec ujawnionych oszustw i wyłudzeń ppłk. Krzyżanowski został aresztowany. Aresztowano również jego pomocnika znanego „hochstaplera” Bogusława Zielińskiego, który był już karany za fałszowanie książeczek P.K.O.

GŁOWA DO GÓRY

Bo już wkrótce w „CASINIE” Pogorzelska, Dymsza, Tom, Ferner i inni rozwesela Łódź w bezsprzecznie najweselszej polskiej komedji



(Biuro Pośrednictwa Małżeństw i Kursy Salonowych Manier).



„Pani ma cudowną cerę! — Tak, bo od urodzenia pielęgnowano mnie

HYDEEM BÉDÉ SZOFMANA!

Sprzedaj i zakup dewiz i walut krajowych papierów procentowych

Kantor wymiany **LEON LEBSON**, Piotrkowska 69, tel. 236-86.

WYCIEZKA TURYSTYCZNA DO PALESTYNY.

Jak już donieśliśmy, tutejsza organizacja turystyczna urządza wycieczkę turystyczną do Palestyny na wiosnę r.b. Wylazd nastąpi dnia 31 marca. Marszruta przewodzi przez Paryż z pobytami w ciągu doby i zwiedzeniem miasta, następnie wyjazd do portu w Marsylii, stąd luksusowym okrętem do Aleksandrii. Tu wycieczka zatrzyma się na całą dobę i turyści będą mieli sposobność zwiedzenia Kaira z piramidami i sfinksem. Z Aleksandrii wycieczka wyruszy do Jaffy. Program zwiedzenia kraju zostanie opracowany w porozumieniu z uczestnikami wycieczki. Dnia 19 kwietnia grupa wyruszy zpowrotem przez port w Haifie dużym okrętem włoskim do Tryestu. Stąd wycieczkownicy będą mieli możliwość zwiedzenia Wenecji. Powrót do Łodzi nastąpi przez Wiedeń.

Wycieczka ta wywołała zrozumiałe zainteresowanie w różnych sferach społeczeństwa tutejszego.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS ŚPIEWACZY I GRY FORTEPIANOWEJ.

Pod protektoratem burmistrza miasta Wiednia odbędzie się we Wiedniu w czasie od dnia 26 maja do 16 czerwca r.b. II-gi Międzynarodowy konkurs śpiewaczy i gry fortepianowej. Celem konkursu jest, aby młodym, mało znanym artystom utworzyć drogę na oficjalne forum. Podczas prób konkursowych i końcowych koncertów, oznaczonych na konkursie, będzie dana możliwość wystąpienia publicznego, a zdolności muzyczne odznaczone będą różnego rodzaju dyplomami i nagrodami, na który to cel miasto Wiedeń przeznaczyło sumę 200.000 szylingów, 27 medali srebrnych, 102 dyplomy, większą ilość świadectw oraz skrzypce, jak również dwie prywatne nagrody pieniężne po 500 szylingów.

Osoby, pragnące brać udział w wymienionym konkursie, mogą dla otrzymania bliższych informacji zwrócić się do dyrekcji koncertów Alfreda Straucha, Filharmonja, Narutowicza 20, który jest honorowym zastępcą tego konkursu na Łódź i województwo łódzkie.

BERLITZIII

Od 8 lat istnieje w Łodzi (obecnie przy ul. cy Piotrkowskiej 86 w nowym lokalu) szkoła języków obcych, która zdobyła sobie ogólne uznanie społeczeństwa.

Głównym zadaniem szkoły jest naukowe uczenie w krótkim czasie prawidłowo mówić i pisać po angielsku, francusku, niemiecku, węgiersku i t. p., przy czym profesorowie są cudzoziemcy i specjalnie w tym kierunku wyszkoleni pedagogami.

Ażeby udostępnić studia każdemu i zapobiec zapomnieniu zdobytych wiadomości, istnieje specjalne grupy po znionych cenach.

Zapisy na rozpoczynające się nowe kursy przyjmuje oddzielnie od 12 do 1 i od 6 do 8-ej wieczór tylko Piotrkowska 86. Fałszy tej szkoły w Łodzi niema.

Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W niedzielę, dnia 12 lutego r.b. Łódzka Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Kilińskiego 109) urządza uroczysty obchód rocznicy odaykania polskiej grupy do morza. Na uroczystość zaproszą się słowo wstępne prezesa Zarządu Oddziału odczyt p. prof. I. Zielińskiego o sprawie dostępu Polski do morza, wręczcie występowi orkiestry symfonicznej uczniów Miejskiej Szkoły Handlowej. Ze względu na cel propagandowy wstęp dla gości wolny.

KWIATY... KWIATY... KWIATY...

W dniu 11 lutego w saloonach Hotelu Maniera fel przy ul. Zachodniej odbędzie się Tradycyjny Bal Ogrodników Łódzkich.

Cała Łódzka elita musi się spotkać na tym balu i spędzić wesoło czas wśród powodów kwiatów.

Wielu niespodzianek kwiatowych. Każda z pięknych Pań przyjdzie po swoje kwiaty. A więc do zobaczenia na balu. Wejście tylko za zaproszeniami.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

Giełda pracy dla młodocianych.

Chłopcy od lat 14 do 18-tu, zarejestrowani w P.U.P.P., czekają całymi dniami na jakiś dorywczy zarobek. — „Sąd honorowy” bezrobotnych dzieci.

Nie chcą kraść i żebrać — proszą o pracę.

(s) Giełda pracy dla młodocianych. To nie oficjalna nazwa. Te nazwę stworzyło życie. Urzędowo nazywa się to instytucją ekspozytura dla małoletnich państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Od wczesnego ranka ze wszystkich krańców miasta ciągną na tę giełdę chłopcy i dziewczęta. Przeważnie chłopcy. Wiek — od 14 do 18 lat. Codziennie odbywa się ta wędrówka, codziennie karmi się każdy odrobiną nadziei, że być może dziś wreszcie się uda, może znajdzie się jakaś praca. Jeśli nie stała, to choć dorywcza. Byłe zarobki 2—5 złotych. Zaniesie te sumki do domu.

Tłum przed wrotami coraz większy. Wreszcie drzwi się otwierają. Chłopcy wchodzi śpiesznie do wnętrza. Przejedź, przedziej. Może urzędnik powie coś nowego. Może za chwilę rozlegnie się dzwonek telefonu: zapotrzebowanie.

Każdy i brak pracy, który ogarnął cały świat, szczególnie dotkliwie dał się we znaki młodzieży. Warunki zmieniły się całkowicie. Pracy naogół niema. Trudno wybierać, trudno specjalizować się w jakimś zawodzie. Trzeba brać to, co się nawinie pod rękę. Choćby ta praca nawet nie szła w parze z uzdolnieniami, ale zarobi się parę groszy. A to najważniejsze.

Ta młodzież, która przybywa codziennie na giełdę młodocianych — to nie ta, która wykołysa się wskutek nędzy. To nie są dzieci bezdomne, włóczęgi, bez dachu i opieki. Te dzieci nie zerwały z domem. Ale w domu bieda. Rodzice nie zarobkują zupełnie, albo

też zarabiają tak niewiele, że nie mogą zająć się losem dziecka. Ono samo musi zarobić, nie tylko dla siebie, ale by pomóc rodzicom.

Gdy przelagadamy się im, rzuca się w oczy ta różnica. Ubrani ubogo, ale schludnie. Zachowują się spokojnie, rozmawiają cicho, niekiedy dyskutują z wzięciem. To nie są typy uliczników.

Około 100 chłopców zajęło całą salkę, zwaną poczekalnią. Sto osób — to tłum. A 100 dzieci — wszak musi tu panować harmider niedoopisania. Czemu jednak wszyscy zachowują się nie tak, jak dzieci, tak poważnie, jak dorośli? Gdy urzędnik zwraca się z jakimś pytaniem, odpowiada spokojnie. Nie chcą się, niema tej rywalizacji dociągami — kto silniejszy pierwszy dociągnie się do okienka.

Mało radości życia mają te dzieci w sobie. Poznały już wszystko co najgorsze. Poznały głód i nędzę. Straciły ochotę do zabaw, do głośnych hałasów. Nie na wszystkich być może działa w ten sposób poczucie wielkiej biedy i bezsilności. Ale przykład jest zaraźliwy. Dzieci czekające na pracę, czekające na możliwość zarobku w uczciwy sposób, są smutne, bardzo smutne.

Ale działa tu jeszcze jeden czynnik. Niezwykle interesująca instytucja, która sobie ta dzielnia sama stworzyła. Oni nazywają to „sądem honorowym”. I proszą nie myśleć, że to tylko pusty dźwięk. Te dzieci, z których każde tak samo silnie tęskni do jakiegokolwiek zarobku, stworzyły sobie własne zasady etyczne. Nie siła decyduje. Każdy musi czekać na swą kolej. Bez a-

wantur i klótni.

— My mamy własny sąd honorowy — objaśnia jeden z chłopców. — Dawniej to tu musiała dyżurować pojecha z karabinami i usnakać wszystkich. Często zdarzało się, że aresztowali jednego z naszych, który zachowywał się niewłaściwie. Ale później przyszłiśmy do przekonania, że to wstyd, by ktoś stał nad nami z batem. Sami pilnujemy porządku. I policja już jest niepotrzebna.

Przecież wszyscy jesteśmy w tej samej sytuacji. POCO mamy się kłócić i bić? I każdy nowy, który przychodzi, musi się podporządkować. Gdy zachowuje się niewłaściwie, przedewszystkiem zawiadamiamy jego rodziców. Jeśli to nie pomoże, składamy zameldowanie kierownikowi biura. Można mu wówczas cofnąć kartę restrycyjną, bez której nie może otrzymać zajęcia. Ale jeszcze nikt nigdy nie złożył zameldowania. Nikt nie dał do tego powodu. Wstarczała „nauka” udzielona przez ojca. I teraz jest spokój.

— A wielu z was otrzymuje pracę tutaj?

— Są tacy, którzy dostali stałe zajęcia. Już tu nie przychodzą. Ale trafia się, że dostaliśmy zajęcie dorywcze. O, przed kilku dniami dwudziestu z nas zarobiło po 5 złotych przy rozdawaniu plakatów na ulicy. Ale coraz trudniej jest zarobić.

Chłopiec spuszcza smutnie głowę.

Kierownik oddziału wyjaśnia, dlaczego jest tak trudno. Niewątpliwie można by nawet dla większości bezrobotnych młodocianych znaleźć zajęcia,

gdyby kupcy i przemysłowcy w dostatecznej mierze doceniali doniosłość tej instytucji. Niestety, dzisiaj dzieje się tak, że drogą prywatną można jeszcze prędzej znaleźć pracę dla młodocianych, niż przez ekspozyturę P. U. P. P.

A tymczasem powinno być przeciwnie. P. U. P. P. wie, kogo poleca na posadę. Każdego kandydata do pracy muszą po raz pierwszy przyprowadzić rodzice lub opiekunowie, którzy ze swej strony podpisują gwarancję, że odpowiadają materialnie za ewentualne szkody wyrządzone przez chłopca przysięzemu pracodawcy i P. U. P. P. poleca do pracy rzeczywiście tylko takich, którzy zasługują na pełne poparcie.

Gdy rozmawiam z kierownikiem, sto par oczu patrzy na mnie z napięciem. Kto wie? Może jestem ich przyszłym pracodawcą, może przyszedłem zaangażować jednego czy kilku z nich, przykro wyjść z tej giełdy młodocianych. Znowu smutnie opuszczają się główki. Zagaśł chwilowy błysk nadziei.

Ostrzeżenie!

Istnieje tylko jeden oryginalny i niezawodny, we wszystkich kulturalnych państwach używany preparat

DARMOL

czekoladki przeczyszczające

znany od kilkudziesięciu lat.

Prosimy więc żądać wyraźnie

„Darmol” gdyż preparat ten

bywa często podrabiany!

14 dni w Zakopanem.

Flirt na nartach. Ostrzegamy pary małżeńskie. Jak się pan nazywa? Popyt na łodzianki.

Zakopane, w styczniu.

Już w chwili wjazdu pociągu na stację czuje się święto w duszy. Zadyszane „wspłaczka” pod górę, czarne cielsko pociągu sapie, wyrzucając ze swych niezliczonych perelusi barwny tłum na biały śnieg czeronu. Zarwana część starych bywalców przyjeżdża od razu w kostiumach narciarskich, dźwigając na ramieniu narty i inny ekwipunek sportowy. Panie narciarki wyglądają jak wyjęte z pudełeczka, względnie wykrejone z żurnala mody. Narty błyszczą nową włutką poltura. Na dworcu jest to jeszcze wyłomaczone, ale spotkałam panie, których narty po trzytygodniowym pobycie w Zakopanem wyglądały tak samo świeżo i... niepokalanie. Wtajemniczeni wyjaśnili mi przyczynę tego niezwykłego zjawiska. Oto narty należą do „dobrego tonu”, a która piękna pani zechce mu się przeciwstawić? W praktyce wygląda to wszystko inaczej. Znaczna większość tak zwanych narciarek wstaje, po przetańczeniu nocy, dopiero około godziny 10-ej. Następnie poranna toaleta i śniadanie w wytwornym pensjonacie. Następnie pan Zdzis, Jaś lub Bdzis, których nie brak w każdym pensjonacie, jest uprzejmie proszony o laskawe wysmarowanie nart, podczas gdy pani udaje się do swego pokoju, aby się zrobić na „sportowo”.

Około godziny dwunastej w nowym kim narciarskim kostiumie, grubych butach, kolorowych skarpetkach i świeżym maquillage na uroczej buzi, z nartami na ramieniu, rzadziej u nóg, wędruje się prosto w objęcia... Karpowicza, gdzie tańczy się do samego obiadu. Zastanawia mnie tylko, poco dźwiga się te ciężkie i niezbyt wygodne deski na ramieniu? Nie trzeba jednak sądzić, że reguła nie posiada wyjątków. Znam kilka pań w Zakopanem, które bar-

dzo wyrwałe ćwiczyły, niezbyt trudną podobno, sztukę jazdy na nartach, a które, w rezultacie swego zapалу, nie mogły przez kilka dni siedzieć na normalnym krześle. Narzekaniom wówczas nie było końca ale myłoby się kto, sądząc, że narzekano na modny sport. Wprost przeciwnie narzekano, że na zjazdach jest zbyt mało śniegu, a zbocze skalne za mało... sprężyste.

Nigdy nie zapomnę dumy z jaką prezentowała pewna pani w eleganckiej balowej toalecie na dancingu w Morskim Oku rękę, ujętą w lupki i mocno obandażowaną. Ha, trudno, oflary sportu. Ofiar takich zresztą nie brakuje i nigdzie od czasu zawarcia pokoju nie widziałam tylu kulejpczych, ilu ich się kręci po Krupówkach w Zakopanem. Dużo o tem mogłoby powiedzieć miejscowi lekarze, ale, rzecz naturalna, wolą siedzieć cicho, nie chcą siać niepokoju i psuć sobie interesu...

Panowie, którzy z zapalem, godnym lepszej sprawy, trenują zawrotne „telemarki”, o ile nie są rasowymi sportowcami, jeżdżą na modne i popularne Lipki, gdzie niema wcale śniegu, ale gdzie za to można spotkać wielu znajomych i dużo pięknych pań, wrażliwych na piękno błyskawicznego luku, zwanego „chrystjanją”.

Zakopane jest urocze, ale tylko wówczas gdy się jedzie samotnie, bez opieki czułego męża lub troskliwej małżonki. Pary małżeńskie absolutnie nie mają tu co robić i doprawdy nudzą się śmiertelnie. Chyba, że ktoś przyjeżdża bezpośrednio po ślubie dla celebrowania rytuału młodowych miśleczy. To oczywiście zmienia nostać rzeczy.

Atmosfera Zakopanego jest zresztą przesycona jakimś dziwnym fluidem, który zmusza ludzi odmiennej płci do zamieniania pocałunków już na drug-

dzień po zawarciu znajomości na sali dancingowej. Myłoby się kto sądząc, że pocałunki zamienia się w ciszy pokoi pensjonatów. Ani się zaczyna. Całując się pary można spotkać wszędzie, nie wyłączając dancingów i ludnych Krupówek, w jasny dzień. Nie trzeba dodawać, że specjalniei względami cieczą się spacerować, do czego są zresztą przyzwyczajeni wszyscy gazdowie i żaden z nich choćby go zabił, nie obejrzy się, ilekroć na spacer udaje się samotna parka. Pytałam się pewnej znajomej pani, która się czule żegnała przed „Trzaską” z jakimś opalonym narciarzem, czy dawno zna tego pana i kto to jest? Odpowiedziała mi bez żadnej żenady, że znają się od wczoraj i że nie zapamiętała jego nazwiska, ale jutro jada na Szmeks na czeską stronę, gdzie trzeba przenoćować w schronisku, to go się przy okazji zapyta.

Ten niezwykły i niezrozumiały w innych warunkach pośpiech w rozwijaniu znajomości jest — do pewnego zresztą stopnia — wytłomaczony. Znajomości zakopańskie trwają przeciętnie 10 dni do dwóch tygodni i krótki czas zmusza do innego zupełnie tempa. Nie można się przeto bawić w zbyt długie ceregiele, tembardziej, że, jak już zaznaczyłam, kobiet jest w Zakopanem znakomita większość. Właściciele i właścicielki pensjonatów są już tak zahartowani, że ich nic zgorszyć nie może. W dobrze zrozumiałym interesie, starają się mieć wszędzie mieszane towarzystwo. W mojej pamiętanie, obecności właścicielka pensjonatu odmówiła dwum reflektantom, gdyż panie i tak już były w przeważającej liczbie. Poza tem jeśli któraś z pensjonariuszek żąda oddzielnego pokoju, kładąc na ten warunek odpowiedni nacisk, właścicielka pensjonatu wysyła natychmiast portjera, z poleceniem wysmarowania zawiasów u drzwi świeżo ołwiwa, aby, broń Boże, nie skrzyżowały.

Kryzys, który jest głównym tematem rozmów już kilkadziesiąt kilometrów od Zakopanego, w samym Zakopanem staje się cieniem cienia. Podgiewontowa

stolica nie odczuwa go zbyt, to też jest ona jedynym miejscem, gdzie jest zawsze niedziela. Normalny człowiek ze sfery urzędniczej dostaje lekkich drgawek w nogach gdzieś tak około czwartku. Uczucie to potęguje się w piątek, aby ze zdwojoną siłą wybuchnąć w czasie angielskiej soboty. W sobotę już za to obowiązkowo idzie się na mniejszą lub większą, w zależności od środków finansowych, hulankę. W Zakopanem tańczy się i bawi przez całe tygodnie. Nigdybym sobie nie wyobrażała, że, w zwykły poniedziałek można iść na bal. Ale człowiek przyzwyczajony do wszystkiego.

W poniedziałek bal apaszów w Jaszczurówce, we wtorek bal galantaryzów w Morskim Oku, w środę bal artystów u Trzaski, w czwartek w Bristolu i t. d. A wszędzie jest pełno, mimo, że ceny są dosyć słone. Za szklanek herbaty na popołudniowym dancingu każą sobie płacić 1,30 gr, a wieczorem obowiązuje alkohol. Najciekawszym jest to, że spotyka się tu w lokalach ludzi, którzy w swym rodzinnym grodzie słyną z narzekania na kryzys i kiepskie czasy. Na szczęście sekretarzy podatkowi bawią w Zakopanem prywatnie.

Jeszcze parę słów pod adresem łodzianek. Żeby mnie nikt nie posadzał o nic złego, muszę na wstępie zaznaczyć, że urodziłam się w Łodzi i mieszkam tu odpowiednią ilość lat. Otóż okazuje się, że łodzianki mają na szerokim świecie fatalną opinię. Panowie, którzy przyjeżdżają do Zakopanego wyłącznie w chęci miłego i wesołego spędzenia czasu, pytają na wstępie właścicielki pensjonatu, czy mieszkają już tu jakieś łodzianki, jeśli się okazuje, że nie, idą szukać innego pensjonatu. To też łodzianki, jako wielka siła atrakcyjna, mogą liczyć na pewien rabat od słonych cen pensjonatowych. Nie wiem tylko, czy jest to bardzo pochlebne. Ja osobiście nie zauważyłam, ażeby specjalnie łodzianki wylamywały się z pod ogólnych norm i robiły to inaczej, aniżeli panie z innych części kraju. —

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Przecudna komedia muzyczna p. t.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

„MUSISZ BYĆ MOJA“

w rewelacyjnej obsadzie: ALICE FIELD, najpiękniejsza kobieta Francji, ROGER TREVILLE, bohater filmu „Jei ekscelencja miłość“, LUCIEN BAROUX, niezapomniany książę z „Romy“, — Nadprogram aktualności krajowe i Tygodnik dziesięciowy. — Początek o godz. 4-ej.

CASINO

Wymarzony kochanek!

Jak mogła oprzeć się temu dziwnemu mężczyźnie, dla którego nie istniało żadne niebezpieczeństwo, który walczył jak żołnierz, a o miłości mówił jak poeta! Nadprogr.: komedijka z cyklu „Mówiące psy“. Pocz. o g. 12 w poł.

Ramon Novarro

„SYN INDY“

w swej największej roli od czasu „Poganina“.

w innych rolach Conrad Nagel i Magda E. ans.

Grand Kino

Dzisiaj i dni następnych — realizacja Ryszarda Ordyńskiego „PAŁAC NA KÓŁKACH“

W roli głównej: Karolina Lubieńska, Igo Sym, Kaz. Krukowski, Sawan, Grudzińska i Zeiwarowicz. Początek o godz. 12-ej. NADPROGRAM: Aktualności krajowe oraz dodatek śpiewny ze słynnym Guigli. Ceny miejsc o r. 12-ej od 49 gr.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Wspaniałe arcydzieło filmowe genialnego S. Van DYKE'A p. t.

„NOCNE SĄDY“

Dramat obyczajowy ilustrujący życie arystokracji świata podziemi! — wykonawcy ról głównych: ANITA PAGE, PHILIPS HOLMES, LEWIS STONE. — Początek seansów 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej. Ceny miejsc niższe! Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! — Następny program „RASPUTIN“ z Conradem Veidtem.

Jubileusz prasy światowej.

Jak poraz pierwszy wydrukowano londyński „Times“ na maszynie parowej. — Wielki dziennik wychodził zaledwie w ilości tysiąca egzemplarzy.

Rocznica śmierci wielkiego wynalazcy.

Prasę światową obiegła niedawno krótka notatka, wspominająca o stułetniej rocznicy śmierci Fryderyka Königa, wynalazcy pierwszej parowej maszyny drukarskiej, któremu prasa współczesna zawdzięcza swoje istnienie i swój niebywały rozmach. Wprawdzie przed wynalazkiem Königa też istniały gazety, ale jakże niewielki był ich nakład! Zaledwie 3.000—4.000.

Wiele czynników musiało się złożyć na to, aby nowoczesna gazeta mogła ujrzeć światło dzienne w swej obecnej formie. Złożyły się na to takie czynniki jak: potanieńczenie cen papieru na przełomie wieków 18-go i 19-go, wynalezienie kolei żelaznej i telegrafu, podniesienie się poziomu oświaty i wolność słowa. Wszystkie te czynniki nie wystarczyłyby jednak, gdyby nie wynalazek Fryderyka Königa, który na progu 19-go wieku, otworzył przed techniką drukarską nowe nieznane horyzonty.

Wynalazkowi temu w pierwszym rzędzie zawdzięcza swe wybitne stanowisko w prasie międzynarodowej londyński „Times“, który pierwszy urzeczywistnił śmiało projekty Königa. Wydawca „Times'a“, John Walter II miał odwagę pierwszy zastosować parową maszynę drukarską w swoim wydawnictwie.

„Times“, założony w roku 1785, wychodził do 1803 r., t. j. w tym czasie, gdy John Walter II objął kierownictwo po swoim zmarłym ojcu, zaledwie w 1000 egzemplarzach. W krótkim jednak czasie po wprowadzeniu udoskonaleń, dokonanych przez Königa, osiągnął rekordowy jak na owe czasy nakład 50.000 egzemplarzy.

Dzięki wprowadzeniu pierwszych parowych maszyn drukarskich, „Times“ stał się w pierwszej połowie 19-go wieku, potęgą prasową, o jakiej nie śniło się wówczas żadnej gazecie. Informacje prasowe „Times'a“ stały się wówczas na bardzo wysokim poziomie a to dzięki niezwykle zdolnemu redaktorowi Barnetowi, który wysyłał swoich korespondentów do najsłynniejszych kątów świata.

Pierwsza parowa maszyna drukarska zaistalowana została w „Timesie“ dnia 29 listopada 1814 roku. I oto teraz nastąpiła scena o niezwykle dramatycznym napięciu: w gmachu Printing House Square, gdzie wówczas, jak i obecnie drukowano „Times'a“, drukarze mieli zamiar, jak zazwyczaj, przystąpić do pracy. Wówczas wydawca John Walter zastąpił im drogę i rzekł: „Przed chwilą „Times“ wydrukowany został na parowej maszynie“.

Należało się spodziewać, że robotnicy przeciwstawiają się temu wynalaz-

kowi i niszczą urządzenia maszyn, tak jak to czynili ze wszystkimi nowymi urządzeniami technicznymi. Nic podobnego jednak się nie stało. Oto co John Walter powiedział swym robotnikom:

„Skoro macie zamiar wyrządzić mi szkodę, to uprzedzam was, że zarządźm jaknajdalej idące środki ostrożności. Jeżeli jednak zachowacie się spokojnie, przyrzekam, że każdy z was otrzyma będzie nadal swoją płacę, dopóki nie otrzyma innego zalecia“.

Były to słowa człowieka, który jak na owe czasy odznaczał się dużą odwagą i wielkim sercem. Nie trzeba dodawać, że praca poszła normalnym trybem.

Od tego czasu „Times“ był w stanie drukować 1.100 arkuszy na godzinę, co na owe czasy było niesłychanym rekordem. W ciągu 5 lat nakład „Times'a“ wzrósł do 50.000 egzemplarzy, podczas gdy nakład konkurencyjnej gazety „Morning Chronicle“ wynosił zaledwie 8.000 egzemplarzy.

Wynalazek Königa pomógł redakcji „Times'a“ się wznieść na niebywałe wyżyny potęgi. I „Times“ w krótkim czasie zajął czołowe miejsce w życiu publicznym Anglii. Księżu de Wellington dyktował „Times“ warunki, na których mógłby popierać politykę rzą-

du Jego Królewskiej Mości. Kulminacyjnym punktem swej potęgi osiągnął „Times“ w czasie wojny krymskiej, narzucając generalom angielskim swoją wolę. Znany poeta owych czasów, Bulser Lytton mógł sobie pozwolić w roku 1855 na następujący zwrot w przemówieniu swem, wygłoszonym w parlamencie:

„Gdybym chciał późniejszym pokoleniom zostawić pomnik współczesnej cywilizacji angielskiej, dałbym im jeden tom „Times'a“.

Złoty okres „Times'a“ trwał do lat 70-tych ubiegłego wieku. Od tego czasu datuje się powolny upadek pisma. Na widowni życia publicystycznego przejawiają się inne pisma jak: „Daily Mail“ i „Morning Post“. „Times“ zaczął iść coraz bardziej w dół, gdy przeszedł w ręce Northcliffe'a i do wojny światowej nie odzyskał swego dawnego znaczenia. Dopiero po wojnie wydawnictwo przechodził ponownie w posiadanie rodziny Walterów, dawnym założycieli i właścicieli pisma.

„Times“ nie jest dziś wprawdzie „Lewiatanem prasy“, jakim był ongiś, ale mimo wszystko pozostaje nadal przodującym pismem Anglii, bez którego nie można byłoby sobie wyobrazić współczesnego Imperium Brytyjskiego. (ut.)

Jak długo żyją zwierzęta.

Dlaczego żółw żyje 300 lat, a człowiek tylko 25-80?

Problem długości życia stworów żywych jest ściśle związany z problemem starzenia się. Nauki przyrodnicze poczyniły w tej dziedzinie już szereg ciekawych spostrzeżeń, problemu „ego iako takiego jednak nie rozwiązały. Z poczynionych przez uczonych obserwacji i badań ciekawe są spostrzeżenia dotyczące wieku poszczególnych zwierząt.

I tak do zwierząt żyjących najdłużej zaliczyć należy żółwia, który może dożyć sędziwego wieku 300 lat. Po nim kroczy szczupak, żyjący nierzadko do lat 200. Olbrzymi słoń musi się zadowolić wiekiem 150 lat. To byłyby zwierzęta długowieczne.

Papuga żyje nierzadko ponad 100 lat, karp i krup po 80 lat. Pięćdziesiątki dożywają: król pustyni lew, daleki niedźwiedź, a z ptaków gołąb i czapla. Wielbłąd, małpy człekokształtne, jeleń króli i salamandra żyją do lat 40. Byłyby to kategoria zwierząt średniowiecz-

nych.

Wreszcie trzecią grupę zwierząt żyjących poniżej lat 40 otwiera bocian — 35 lat, dalej orzeł — 30 lat, wół — 25 lat, pies — 20 lat, ropucha — 20 lat, szczygieł — 18 lat. Jeszcze krócej żyją niektóre zwierzęta domowe, np. kot — 15 lat, kura — 15 lat, owca — 10 lat, królik — 8 lat. Obok nich wilk może dożyć 15 lat, żaba zielona — 15 lat, żmija — 10 lat, słowik — 12 lat. I wreszcie do najkrócej żyjących należał pszczoła (matka roju) 3 lata, świerszcz — 1 rok, mrówka — 1 rok, jeśli pominiemy oczywiście takie stworzenia, których długość życia określona jest granicami wschodu i zachodu słońca.

Wiek zwierząt porównujemy zwykle z wiekiem człowieka, wahał się w granicach 75—80 lat, toteż przeliczanie do odpowiednich cyfr określeń „wiek długi“, względnie „krótki“, jest pojęciem mocno względnym.

Z KURSÓW ZAWODOWYCH A. KOPYDŁOWSKIEJ.

Kursy zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P. odznaczone złotym medalem dyplomowanej uczennicy Paryskiej Akademii, mistrzyni cechu A. Kopydłowskiej.

Dnia 6 lutego br. rozpoczyna się lekcja na wyższym i niższym kursie kroju zycia, modelowania i bielźniarstwa. Wykłady odbywają się najnowszym systemem Paryskiej Akademii pod osobistym kierunkiem mistrzyni cechu Marii Kopydłowskiej-Nowaczykowej.

Kurs kroju w zakresie wyższym przystosowany jest dla osób chcących pracować zawodowo. Kurs niższy — do użytku domowego. Oplata 20 zł miesięcznie. Dla specjalstek oddzielne kursy bielźniarstwa i ubiorów dziecięcych. Kończącym świadectwa prywatne i cechowe. Kursy wszelkich robót ręcznych praktycznych i artystycznych oraz haftu maszynowego.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów. Piotrkowska nr. 154 od godz. 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej.

CENNIK NASION
na rok 1933
rozsylamy na ządanie
C. ULRICH
Centrala — Warszawa, Ceglana 11
Rok założenia 1805. 80—1

KABARET ART.-LITERACKI „RENDEZ-VOUS“

Artyści Z. A. S. P. stworzyli kabaret art.-literacki „Rendez-Vous“.

Pierwszy ten w Łodzi kabaret powstał w lokalu Dancing-Baru „Adria“ Moniuszki 1, a inauguracja nowej imprezy dała nam możność stwierdzenia jak słuszną jest nowa forma stworzenia godziwego programu dla nocnych lokali rozrywkowych.

Kierownictwo art.-literackie w osobach Henryka Szletyńskiego i Włodzimierza Macherskiego w rekordowym tempie wyczarowało program a świetnie mixtura cociół żywego słowa, tańca i śpiewu pp. Skrzydliska, Chojnacka, Hryniowiczówna, Majchrzakówna, Winawer, Węgrzyn, Danecki, Bogot, Miss Eve.

Należy jeszcze wspomnieć o figlach i niespodziankach jakie spolykają mile zdziwioną publiczność.

Dzisiaj w niedzielę, dnia 5 lutego od godz. 5-ej pp. do 8-ej popoł. podwieczorek w Rendez-vous Moniuszki 1 (Dancing Adria) z udziałem pp. Hryniowiczówny, Bogot, Eve, Węgrzyna, Wisniewskiego i Daneckiego.

ZE ŚWIATA FILMU.

Za najweselszą komedię sezonu uznają „prze-widujący“ i „wtajemniczeni“ polski film P. t. „Romeo i Julcia“.

Już sam temat opracowany przez kilku wybitnych literatów - humorystów zapowiada „bom-bę humoru“.

Bohaterowie filmu, Tom i Dymaza są dyktorami: biura matrymonialnego i kurewów salonowych manier.

Można sobie łatwo wyobrazić, co się w tem biurze p. t. „Romeo i Julcia“ sp z o. o. — będzie działo... Kilku humorystów dawalo pomysły i „gagi“ do tej wesołej komedii.

Film ten ukaże się wkrótce na ekranie.

NIE WE WTOREK — LECZ WCZESNIEJ.

Wobec licznych zapytań, sekretariat Uniwersytetu Powszechnego przy „Pochodni“ rosdje do wiadomości, że zapisy na słuchaczy starych można w zasadzie uskutecznić również w dniu otwarcia Uniwersytetu, t. j. we wtorek, dnia 7 lutego b. r. Jednakże, ze względu na naturę pracy, jak zwykle w dniu otwarcia spada na Sekretariat, pożądane jest zgłaszanie się wcześniejszo.

Sekretariat Uniwersytetu Powszechnego urzęduje codziennie w godzinach od 19—20 w lokalu Szkoły Powszechniej przy ul. Andrzeja 24. (Poprzeczna ofic.).

WAŻNE DLA PAŃ.

Znana w naszym mieście nieruszorzędna wytwórnia gorsetów p. f. „HIGIENA“ przy ulicy Głównej 12, tel 184-61 poleca ostatnie nowości t. j. KORSELETY po cenach znizonych.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Długi wojenne.

Po emocjach grudniowych w sprawie długów wojennych — możemy, zdaje się, oczekiwać nowej serii emocji w niedalekim czasie.

W zeszłym tygodniu ambasador brytyjski w Stanach otrzymał zaproszenie od Roosevelta dla delegatów Anglii, celem omówienia sprawy długów już na marzec bież. r. — Podobno zaproszenie otrzymał na późniejszą datę drugi z punktualnych płatników grudniowych — Itaja.

Jak widzimy, Stany konsekwentnie trwają przy swoich dwóch tezach: 1-mo pertraktacji tylko z „grzecznymi” państwami, które nie wstrzymały jednostronnie wypłaty rat, 2-do: pertraktacji indywidualnych z każdym z państw zainteresowanych zoddzielną.

Jednocześnie koła zbliżone do Roosevelta lansują wersję, iż w rokowaniach, które zostaną podjęte, będzie on ewentualnie gotów proklamować nowe moratorium, na wzór moratorium hooverowskiego.

Obronę interesów dłużniczych na całej linii podejmuje tym razem Anglia.

Jak słychać w prasie światowej — sferą oficjalną W. Brytanii już teraz w formie bardzo katerycznej wypowiedziały się, że:

1-mo: jedynie prowadzającymi do celu mogą być rokowania, prowadzone ze wszystkimi państwami i to łącznie; Anglia odrzuca więc faworyzujący ją sama system nagradzania „grzecznych dzieci” podług ich zasług; jest to oczywiście doniosły efekt pracy dyplomacji francuskiej, której sugestje w tym kierunku zdołały najwidoczniej pozyskać dla siebie W. Brytanii;

2-do: Anglia stanęła zdeklarowana na gruncie zasady ścisłego powiązania wojennych długów i wierzytelności; jest to ważniejsze, że po dościsłu do władzy w Niemczech — spłaty nieincenty stają się już zupełnie iluzją;

3-tio: Anglia odrzuca wszelkie rozwiązania tymczasowe, odrzuca więc same tylko pomysły moratoryjne, bez zasadniczego zlikwidowania kwestii; w tym wchodzi tylko albo redukcja rat dłużnych, albo ustalenie sumy jednorazowego wykupu, który byłby w tej czy innej formie (przy odpowiedniej konstatacji na rynku pieniężnym) skomercjalizowany;

4-to: Anglia jest zdecydowana nie płacić ani pensa więcej na podstawie dawnego układu konsolidacyjnego.

Nie trzeba dodawać, jak bardzo pomysłnie dla mniejszych państw dłużniczych jest stanowisko angielskie w każdym z czterech zestawionych przez nas punktów.

Dr. A. Z.

Eksport koszul polskich do Holandji.

Jak wiadomo, import koszul polskich do Holandji został ograniczony dekretem rządowym z dnia 24 ub. m. W wyniku badań, przeprowadzonych przez zainteresowanych eksporterów okazało się, że skontyngentowaniu podlega jedynie wywóz koszul męskich dziennych i sportowych. Natomiast koszule robotnicze męskie oraz nocne i wszelkie rodzaje koszul damskich są dozwolone do przywozu do Holandji bez żadnych ograniczeń.

Wobec powyższego, wywóz tych wszystkich gatunków bielizny polskiej, może być nadal kierowany na rynek holenderski. Należy zaznaczyć, że wywóz ten rozwijający się od dłuższego czasu rokował jaknajlepsze widoki.

szkółka Tańców

H. HENRYKOWSKIEGO Piłsudskiego 57
Zapisy przyjmują GDANSKA Nr. 9, tel. 166-93
Wyucza w grupach i pojedynczo ostatecznie nowości: Paso doble, Begu'n'te i Tanganilla.
Dla szkół, stowarzyszeń i urzędników ceny niższe.

Projekt ustawy kartelowej został już uchwalony przez radę ministrów.

Rada ministrów na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o kartelach, który w tych dniach będzie wniesiony do sejmiku.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, przepisom ustawy kartelowej, zgodnie z tym projektem, podlegać będą wszelkie umowy, uchwały i postanowienia, mające na celu drogą wzajemnych zobowiązań lub też kontroli regulowanie produkcji zbytu, cen i warunków wymiany dóbr w dziedzinie górnictwa, przemysłu i handlu. Projekt ustawy nakłada na kartele obowiązek sporządzenia umów na piśmie pod rygorem

ich nieważności oraz przewiduje obowiązek zgłaszania tych umów w ciągu 14-tu dni od daty ich zawarcia w ministerstwie przemysłu i handlu. Ministerstwo prowadzi rejestr kartelowy, który będzie sporządzony na podstawie zgłoszeń umów i dostępny do przeglądania dla wszystkich. Sposób prowadzenia rejestru ma ustalić specjalne rozporządzenie. Przeglądaniu nie będą podlegały akty i dokumenty, na których podstawie wpis został dokonany. Jeżeli umowy, uchwały, czy postano-

nowienia kartelowe zagrażają dobru publicznemu, bądź też powodują skutki gospodarczo szkodliwe, bądź też jeżeli ceny zostają bezzasadnie podniesione lub utrzymane na gospodarczo nieuwzględnionym poziomie, wówczas, na wniosek ministra przemysłu i handlu, sąd kartelowy będzie mógł rozwiązać daną umowę lub jej poszczególne postanowienia, względnie też uchylić uchwałę uznaną za szkodliwą lub upoważnić uczestników do przedterminowego wypowiedzenia umowy, czy wreszcie zwolnić ich od ujemych skutków prawnych w razie wystąpienia za zrzeczenia.

Należy zaznaczyć, że w myśl projektu ustawy minister przemysłu i handlu będzie mógł zawiesić w całości lub częściowo wykonanie umowy kartelowej.

Sąd kartelowy do spraw powyższych przewidzianych będzie ustanowiony przy Sądzie Najwyższym w składzie pięciu członków, w czym trzech sędziów Sądu Najwyższego oraz dwóch ławników, posiadających niezbędne kwalifikacje. Projekt ustawy przewiduje orzekanie sądu kartelowego, postanawiając, że orzeczenie to jest ostateczne.

Wśród innych postanowień projektowanej ustawy zasługują na uwagę przepisy, nakładające na uczestników umowy kartelowej obowiązek okazania ministerstwu przemysłu i handlu ksiąg handlowych i dokumentów, dotyczących wykonywania tych umów oraz przepisy o karach grzywną za niestosowanie się do postanowień ustawy. Kary te przewidziane są w wysokości od 50.000 zł. do 500.000 zł., w zależności od rodzaju wykroczenia.

Przemysł cementowy będzie musiał obniżyć ceny.

W związku z prowadzoną przez ministerstwo przemysłu i handlu akcją, mającą na celu obniżenie cen cementu, trwały pertraktacje z przedstawicielami przemysłu cementowego jeszcze w ciągu 3 b. m.

Pertraktacje te, jak się dowiaduje agencja „Iskra”, nie doprowadziły do wyników pozytywnych. Ceny bowiem cementu, proponowane przez przemysł cementowy jako ostateczne, odbiegają od cen godziwych, wynikających z obliczeń ministerstwa przemysłu i handlu. Cementownie proponowały ceny następujące: dla hurtu, dla dostaw rządowych, dla kopalni oraz dla kopalni oraz dla akcji budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego — zł. 5.78 za 100 klg. przy zapłacie gotówkowej, a zł. 5.16 przy kredycie; dla handlu II-iej kategorii zł. 6.26 przy zapłacie gotówkowej oraz zł. 6.46 przy kredycie; dla pozostałych kategorii handlu zł. 6.46 przy zapłacie gotówkowej oraz 6.65 przy kredycie.

Ministerstwo przemysłu i handlu wysunęło w tym stosunku ceny następujące: zł. 5.05 za 100 klg. cementu przy zapłacie gotówkowej, doliczając 6 proc. do tej ceny przy sprzedaży kredytowej.

Wobec rozbitcia się pertraktacji, minister przemysłu i handlu dr. F. Zarycki odrzucił dziś popołudniu ostateczne propozycje przemysłu cementowego i postanowił skorzystać natychmiast ze swych uprawnień do przymusowej akcji niżki cen cementu.

Przemysłowcy jadą do Moskwy

W skład delegacji wchodzi przedstawiciele Sp. akc. „Scheibler i Grohman”

W celu podpisania przedłużonej na dalszy okres dwuletni umowy „Sowpoltorgu” wyjeżdżają w dniu 6 b. m. do Moskwy delegacji „Polrosu” p.p.: profesor Henryk Kasperowicz oraz prezes Jerzy Meyer.

W związku z pomysłem załatwienia sprawy przedłużenia umowy „Sowpoltorgu”, udaje się również do Moskwy w dniu 9 b.m., jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, delegacja przedstawicieli zainteresowanych w wywozie do Sowie-

galezi wytwórczości. W składzie tej delegacji znajdują się między innymi reprezentanci stowarzyszenia mechaników, polskich, Sp. Akc. „Scheibler i Grohman” hut „Królewskiej i Laury”, fabryk parowozów, wagonów, przemysłu elektrotechnicznego i wreszcie producentów trzody chlewnej.

Delegacja ta ma omówić na miejscu sprawę przyszłych dostaw, jakie będą wykonywane w myśl zawartej umowy

Kapitały, które wrócą do kraju

wolne są od podatku majątkowego.

(F) Jak się nasz warszawski korespondent dowiaduje na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się w godzinach popołudniowych podczas uchwalania nowego projektu ustawy majątkowej, powzięto uchwałę zasadniczą, która będzie później ściśle skonkretyzowana.

Uchwała odnosi się do bardzo ważnej zasady, a mianowicie do obkładania podatkiem majątkowym kapitałów obywateli polskich, które umieszczone są obecnie zagranicą i powrócić mogą do kraju.

Rada ministrów postanowiła, że te wszystkie kapitały własne, które zostaną sprowadzone z zagranicy, podatkiem majątkowym obłożone nie będą i osoby, które dotychczas tych majątków nie opodatkowały, nie będą pono-

siły żadnych z tego powodu odpowiedzialności.

Zasada ta włączona będzie w przepisy nowego projektu ustawy o podatku majątkowym.

Nowy projekt podatku majątkowego, uchwalony przez radę ministrów wczoraj w zasadzie nie odbiega od projektu, który w swoim czasie podawaliśmy. Stawki podatkowe wynosić będą od majątku, którego wartość przekracza 15.000 zł. — 2 pro mille, od 10 do 15 tysięcy zł. — 1,5 pro mille i od 5 do 10 tys. zł. — 1 pro mille. Majatki o wartości poniżej 5.000 zł. będą od podatku tego zwolnione. Wymiar podatku będzie ustalony na podstawie szacunku dokonanego przez komisję co trzy lata.

Upadłości i układy.

W sprawie upadłości firmy „Beton” zakład betonowy - brukarski, wł. Wilhelm Matz, przy ul. Srebrzyńskiej 5, w której kuratorem, a następnie syndykiem sąd zamianował adw. Jerzego Wojskiego, wierzyciele zawarli układ z upadłym w dniu 22 grudnia 1932 r. Zebraniu przewodniczył sędzia komisarz sekcji handlowej M. Olszewski.

Po odczytaniu sprawozdania przez syndyka tymczasowego, pełn. upadłego zaproponował układ na warunkach następujących: na całkowite pokrycie swych zobowiązań Wilhelm Matz zapłaci 15 procent nominalnej wartości tych zobowiązań w trzech równych ratach, a mianowicie: 5 proc. w ciągu 8-miu miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku w przedmiocie zatwierdzenia układu, 5 procent w ciągu 11 miesięcy od tejże daty oraz 5 proc. w ciągu 24-ch miesięcy również od tej daty.

Za układem głosowali wszyscy obecni na zebraniu wierzyciele w liczbie 18, reprezentujący ogółem 116.287,33 zł. przeciwko układowi 10 wierzycieli, reprezentujących ogółem 31.660,04 zł.

Z uwagi na to, że do głosowania nad

układem uprawnionych było 28 wierzycieli, reprezentujących ogółem 147.947,37 zł., że 75 proc. tej sumy wynosi — 110.960,53 zł., że głosowało za układem 16 wierzycieli, reprezentujących ogółem sumę 116.287,33 zł., że żadnych przeszkód prawnych do zawarcia układu nie ma, sędzia komisarz stwierdził, iż układ doszedł do skutku. Przeciwno temu układowi założył sprzeciw adw. E. Moszkowski w imieniu firmy „Oesterreichische Magnesit Aktiengesellschaft, uważając układ ten za krzywdzący. Wobec jednakże nieopłacenia tego sprzeciwu przez adwokata, w przepisany terminie, sąd postarował zwrócić go, sprawa zaś w przedmiocie układu zostanie wyznaczona na najbliższe posiedzenie.

W sprawie upadłości firmy „Gabriel Rubin i J. Sumeren” przy ul. Piotrkowskiej 21, syndyk tymczasowy wystąpił do Sądu z wnioskiem o wyznaczenie terminu drugiego i ostatniego sprawdzenia wierzytelności.

Sąd przychylił się do prośby syndyka i wyznaczył drugi i ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Zaległe składki na ubezpieczenia społeczne mają być bądź całkowicie umorzone, bądź też rozłożone na długoterminowe raty.

(F) Na wczoraj wyznaczone zostało posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu, która miała się zająć sprawą uregulowania zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. Posiedzenie komisji zostało jednak odwołane wobec nieobecności ministra Zarzyckiego w ministerstwie, który w tym czasie bawił na posiedzeniu sejmu. Przedstawiciele kupiectwa złożyli następującą memorjał odnośnie sprawy uregulowania zaległości ubezpieczeniowych.

— Ze stanowiska przywrócenia równowagi życiu gospodarczemu, niezależnie od zasady rewizji zakresu obciążeń socjalnych, pod kątem widzenia dostosowania go do możliwości płatniczych przedsiębiorstw, konieczne jest uregulowanie sprawy zaległości z tytułu świadczeń ubezpieczeniowych. W sprawie tej rozróżnić należy ubezpieczenia długoterminowe oparte na ścisłej kalkulacji składek ciągłych i na dłuższych gwarantowanych zobowiązaniach oraz ubezpieczenia krótkoterminowe, zamykające bilanse w okresie jednego roku budżetowego.

W pierwszej kategorii ubezpieczeń likwidacja zaległości powinna być przeprowadzona w drodze rozłożenia na raty z uwzględnieniem przyjęcia do kalkulacji oprocentowania bez kar za zwłokę z wyjątkiem wypadków stwierdzenia złej woli. Natomiast sprawa zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia krótkoterminowe powinna być załatwiona w sposób następujący:

Zaległości z tytułu składek za okres do 31 grudnia 1928 roku powinny być całkowicie skreślone, o ile uprzednio podejmowane były próby egzekucji. Przy zakładach ubezpieczeń krótkoterminowych powinny być powołane mieszane komisje złożone z przedstawicielami tych zakładów i czynnikami obywatelskiego. Komisje te ustalałyby, na indywidualne wnioski płatników, bądź z urzędu, które zaległości za okres od 1 stycznia 1929 roku do 1 stycznia 1932 roku należy uznać za nieściągalne, gdyż próba przymusowego ich pobrania naraziłaby egzystencję gospodarstwa przedsiębiorstwa.

W zaległościach powstałych w okresie od dnia 1 stycznia 1929 roku do 1 stycznia 1932 roku i nieuznanych przez komisje za nieściągalne, zakłady ubezpieczeń krótkoterminowych ustala sumy należne im od każdego z płatników przy skreśleniu wszelkich odsetek, kar za zwłokę i kosztów, powiadamiając przedsiębiorstwo dłużne o wysokości ostatecznej sumy zaległości.

Zaległości w ten sposób ustalone będą spłacane w ciągu lat 10, bądź spłatami rocznymi, wynoszącymi 10 proc. zaległości, bądź spłatami kwartalnymi, wynoszącymi 2,5 proc. tych zaległości. Płatnikom, którzy w ciągu każdego okresu dobrowolnie będą uiszczać nadpłaty, przekraczające kwoty rocznej zaległości, przyznawane będą bonifikaty, które wynosić mają w pierwszym roku 100 proc. nadpłaty, zaś w każdym następnym roku powinny być obniżane o 10 proc.

NOTOWANIA BAWELNY.

Z dnia 3 lutego 1933 r.
Nowy York. Loco 6.00, luty 5.84, marzec 5.90, kwiecień 5.96, maj 6.04, czerwiec 6.09, lipiec 6.16, sierpień 6.22, wrzesień 6.28, październik 6.35, listopad 6.45, grudzień 5.48, styczeń 6.52
Nowy Orlean. Loco 5.85, marzec 5.87, maj 6.00, lipiec 6.11, październik 6.31, grudzień 6.44, styczeń 6.50.
Liverpool. Loco 4.94, luty 4.72, marzec 4.73, kwiecień 4.74, maj 4.75, czerwiec 4.76, lipiec 4.78, sierpień 4.79, wrzesień 4.80, październik 4.82, listopad 4.83, grudzień 4.85, styczeń 4.87, luty 4.88, marzec 4.90.
Edynburg. Loco 7.14, marzec 6.88, maj 6.96, lipiec 7.04, październik 7.12, listopad 7.17, styczeń 7.24, luty 7.24.
Upper. Loco 6.55, marzec 6.32, maj 6.28, lipiec 6.24, październik 6.22, listopad 6.18, styczeń 6.18, luty 6.18.
Brema. Loco 6.99, marzec 6.76, maj 6.87, lipiec 7.05, październik 7.24, grudzień 7.37, styczeń 7.43.
Aleksandria (Sakkelaridis). Marzec 12.98, maj 13.26, lipiec 13.45, listopad 13.80, styczeń 13.98.
Arnhem. Luty 11.33, kwiecień 11.28, czerwiec 11.35, październik 11.03.

Z prawa spłat w trybie ratalnym skonsolidowanych zaległości korzystają mogą tylko ci płatnicy, którzy dopełnią warunków terminowego uiszczenia bieżących należności z tytułu składek ubezpieczeniowych. Wysokość wymienionych ulg generalnie nie powinna

na stać na przeszkodzie do korzystniejszych indywidualnych układów, dotyczących spłat zaległości. Do chwili skonsolidowania zaległych składek wpłaty na zaległości lub na bieżące składki winny być uzależnione od wyników spłatników.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Gdańsk 173.55 (-5), Holandia 359-358.95 (-5), Londyn 30.33-30-35, Nowy Jork-kabel 8.926 (-1), Paryż 34.86, Praga 26.42, Szwajcaria 172.35, Włochy 45.70 (plus 2); w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 212.10. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211.75-211.80, funt angielski w gotówce 30.36, szyling austriacki 104, frank szwajcarski 172.40, korona czeska 25.89, dolar gotówkowy 8.92, dolar złoty 8.97.25, rubel złoty 4.71.50, rubel srebrny 1.33, bilon 0.60. Transakcje dokonane a nienotowane: Belgia 121.20, Kopenhaga 135.70, Sztokholm 164.50 (-10).

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja była prawie dla wszystkich papierów dywidendowych dość słaba. Większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 80.50-81-10.75 (-75). Transakcje dokonane a nienotowane: Starachowice 8.50 (-25), Haberbusch 36 (-100).

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych tendencja była słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczka stabilizacyjna, 4 proc. pożyczka dolarowa i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano 3 proc. pożyczka budowlana 42.10-42 (-10), 4 proc. pożyczka dolarowa 57.25-57.50 (-25), 4 proc. pożyczka inwestycyjna serjowa 110-109 (plus 100), 6 proc. pożyczka dolarowa 57.25-57.50 (-75), 7 proc. stabilizacyjna 55.50-55.25 (-50), odcinki po 500 dolarów 55.88, 7 proc. listy zast. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zast. P. B. R. — 94, 7 proc. listy zast. Banku Gospodarstwa Krajowego II emisja 83.25, 8 proc. listy zastawne

B. G. K. I emisja 94, 7 proc. obligacje komunalne B. G. K. II emisja 83.25, 8 proc. oblig. B. G. K. I emisja 94, 4 i pół proc. luty ziemskie 36.75, 8 proc. Warszawy 43 (-50), 8 proc. Piotrkowa 40.50 (-50), 6 proc. oblig. Warszawy VI emisja 35.50 (-25). Transakcje dokonane a nienotowane: 5 proc. konwersyjna 41, 8 proc. dillonowska 63.50-63.75, 7 proc. Warszawska 39.50; za 4 proc. inwestycyjną zwykłą chciano płacić — 101.50, za 7 proc. śląską — 43.50, 7 proc. pożyczki stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 60.50.

RYNEK WALUTOWY W ŁÓDZI

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym ujawniła się nieco słabsza tendencja dla dolara, za którego, w związku ze zwiększoną podażą, płacono, w odcinkach mniejszych 8.90 i w większych 8.91, żądano bez względu na wysokość odcinków, 8.92. Funt wykazuje stabilizację przy kursie 30.35 w placeniu i 30.45 w żądaniu, marka 212 w placeniu i 212 i pół w żądaniu, szyling austriacki słabiej, przy kursie 105 w placeniu i 105 i pół w żądaniu, frank francuski nadal 34.85 w placeniu i 35 w żądaniu, szwajcarski mocno przy kursie 172 i pół do 173 i gulden gdański mocno, przy kursie 173 w placeniu i 174 w żądaniu. Obroty walutami minimalne.

Rubel złoty wymieniany był po utrzymanym kursie 4.70 w placeniu i 4.75 w żądaniu, zaś złoty dolar zlekka się obniżył do 8.98 w placeniu i 9.01 w żądaniu.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne — poza zainteresowaniem i przy kursie orientacyjnym 43 w placeniu i żądaniu, 4 i pół procentowe do 51 i pół przy braku materiału. Inne papierami wogóle się nie interesowano. (c).

Hallo Paryż! - Hallo Berlin!

Przepiękny film mówiony prawie we wszystkich językach reżyserja genialnego **Juliana Duviv'era.**

Więści gospodarcze

PROJEKT USTAWY O WYKUPIE GRUNTÓW.
Projekt ustawy o wykupie przez dzierżawców gruntów zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych przewiduje, że ustawa ta nie dotyczy między innymi gruntów państwowych. Takie postanowienie sprawy nie znajduje dostatecznego uzasadnienia. Wspomniany projekt nasuwa poza to i inne zastrzeżenia. Tak np. ustanowienie w wypadkach dzierżawy terminowej prawa do wykupu wbrew zawartej umowie musi być uzależnione od sprzecznego z porządkiem prawnym, jako naruszającego zasadę, że ustawa nie może zmniejszać ex post umowy.

NOWE OGRANICZENIE IMPORTU W HOLLANDJI

W dzienniku ustaw Holandji ukazało się rozporządzenie zmieniające dotychczasowy system kontyngentów importowanych na artykuły włókiennicze oraz konfekcje. W myśl tych zarządzeń z dniem 1 lutego ustalono kontyngent na trzykotaje w wysokości 75 proc. przeciętnego importu z r. 1929, 1930 i 1931. Import konfekcji damskiej i dziecięcej ustalono na 70 proc. wartości w okresie tych 3 lat. Zredukowano wydatnie kontyngent na konfekcje produkowaną z towarów gumowych do 75 proc. norm z lat 1930 i 1931. Specjalnie dotkliwie odczuje przemysł włókienniczy polski wprowadzenie z dniem 1-y stycznia r.b. (t. j. wstecz) nowych kontyngentów na koszule i chusteczki, które dotychczas przywożone były bez ograniczeń. Kontyngent dla koszul wynosi 100 proc. przywozu w okresie 6 miesięcy r. 1930 i 1931. Koszule, na które deklaracje celne wystawione zostały przed 26-y stycznia n.e. zostały objęte kontyngentami.

Niezależnie od tego rząd przedłożył parlamentowi projekt ustawy w sprawie podniesienia podatków na towary luksusowe. Podatek ten obejmuje import z zagranicy rekawiczek, koronek, małych dywanów, parasoli, białej jedwabnej i półjedwabnej, jedwabnych chustek, szali, ponczoch, skarpetek chusteczek i futer. Podatek

ten dla towarów importowanych ma wynosić 12 procent ad valorem.

ZAPASY ZŁOTA.

Według danych komitetu finansowego Ligt Narodów, zapasy złota w większych państwach przedstawiały się w styczniu r. b. w dolarach amerykańskich następująco: Stany Zjednoczone — 4 miliardy 320 milionów, Francja — 3 miliardy 265 milionów 322 tys., Anglia 683 miliony 353 tysięcy, Szwajcaria 492 milj., 531 tys., Hiszpania — 433 milj., 43 tys., Holandia 415 milj., 57 tys., Belgia 361 milj., 528 tys., Włochy 306 milj., 314 tys., Niemcy 214 milj., 32 tys., Rumunia 56 milj., 668 tys., Polska 56 milj., 372 tys., Czechosłowacja 50 milj., 130 tys., Jugosławia 31 milj., 121 tys., Austria 21 milj., 33 tys., i Węgry 16 milj., 888 tys.

CHINY BUDUJĄ FABRYKĘ PAPIERU.

Donoszą z Szanghaju, że grupa przemysłowców chińskich, przy pewnym udziale okarbu państwa zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy fabryki papieru w prowincji Cheku-ling. Fabryka produkowałaby 50 tonn papieru gazetowego dziennie. Chiny chcą w ten sposób niezależnie się od importu papieru zagranicznego, który w ostatnich miesiącach podrożał o przeszło 20 proc.

Teatr „SCALA“ Śródmiejska 15.
Dziś, 9 wiecz.
DAVID GOLDER
z **D-rem Pawłem Barabowem**
Jutro, 9 wiecz. po cenach od 60 gr. 2.20
OJCIEC
Bilety w kasie „Scall“ 0-13

ABARID KREM

Usuwa zmarszczki, zapobiega tworzeniu się nowych, usuwa plamy i pryszcze.

Tylko ORYGINALNY THE CHAMBARD

jest najlepszym środkiem przeciw **OBSTRUKCJI**

Organizacja nowoczesnego biura.

Nakładem Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie wyszła z druku pod powyższym tytułem książka p. Kazimierza Barlińskiego.

Książka ta jest bodaj pierwszym w naszej literaturze podręcznikiem w zakresie naukowej organizacji biura i już z tego względu zasługuje na uwagę. Gdy się ją jednak przeczyta, trzeba dojść do wniosku, że nietylko „pierzszorzędność” pracy, ale także sposób przeprowadzenia zamierzeń autora, stanowi czynnik, dla którego należy gorąco polecić to wydawnictwo.

Mający już czas, kiedy problemat organizacji stanowił zagadnienie, rozwiązane „domowymi” sposobami i gdy każdy pracodawca eksperymentował najrozmaitsze metody urzędniczej pracy w swoim zakładzie. Dziś, przy niesłychanym tempie pracy, pod naciskiem konkurencyjnych i konkurencyjnych, we wszystkich placówkach przemysłowych, handlowych, bankowych i wszelkich innych, zwłaszcza w wielkich jednostkach gospodarczych, jest prostru koniecznością naukowe ujmowanie problemat organizacji i dążenie do tego, aby na podstawie wyników badań specjalistów oprzeć konstytucję i dynamikę współczesnego biura.

P. Barliński postawił sobie za zadanie, aby w stosunkowo krótkim wykładzie (240 stron) dać syntezę zasad naukowo-organizacyjnych, dotyczących biura. Autor powiada we wstępie: „Czytelnik nie znajdzie w tej książce opisów wielu technicznych - biurowych okowostek, nie znajdzie wyczerpującej listy biurowych przedmiotów niesłusznej zagrażania, a będących przedmiotem niesłusznej zagrażania w naszym biurze. Znajdzie natomiast opisy zasadniczych najprostszych, najistotniejszych metod pracy, które stosować powinno biuro, wielkie i małe, handlowe i samorządowe, przemysłowe i społeczne, jeżeli pragnie być istotnie efektywniejsze”.

„Zadaniem naszym było zebranie możliwie najobfitszego, opartego na doświadczeniach, materiału, który może być wykorzystany w polsce przez przeciętne biuro w Polsce”.

Nie ulega kwestji, że istotnie książka spełnia w tym sensie swoje zadanie i że daje cały szereg konkretnych i dobrze sformułowanych zasad organizacyjnych, które warto zaszczerpić naszym biuram, aby mogły podnieść swą sprawność, zachowując jednocześnie, nie rzadko, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, zasadę oszczędności.

Za szczególną zaletę książki uważamy to, że łączy ona w sposób b. szczęśliwy praktyczną mędrość organizacyjną z pierwiastkami gruntownej teoretycznej znajomości przedmiotu; dlatego właśnie uzasadnienia i argumenty autora działają nam do przekonania.

To też polecamy tę książkę do przedstudjowania pracodawcom, chcącym ulepszyć organizację swych biur i uniknąć błędów, które zwykle mają miejsce, gdy się organizację improwizuje.

Tomaszów - Mazowiecki

TRAGICZNY WYPADEK POD SPAŁĄ.
Ongdaj w lesie pod Spalą, w dzielnicy Zielona, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł jeden z drwali.

Otóż tegoż dnia zatrudnieni byli przy rozrabywaniu pieńków i układaniu drzewa w t. zw. metry — dwaj szwagrowie Jan Snopek i Władysław Kuźmiński ze wsi Brzustów. W pewnym momencie, gdy Snopek uniósł w górę z rozmachem siekiere, ta zesunęła się z toporzyska i ugodziła ostrzem w głowę stojącego opodal Kuźmińskiego.

Uderzenie było tak silne, że K. doznał pęknięcia kości czołowej, nasady nosa oraz szczęki.

O UMOWIE ZBIOROWA W PRZEMYSLE

Tutejsze związki zawodowe, idąc za przykładem swych central w Łodzi, wyszczęli również akcję w kierunku zawarcia umowy zbiorowej w tomaszowskim przemyśle włókienniczym. Jak nas informują, związki wysuwają żądania utrzymania tych samych mniej więcej warunków, jakie obowiązywały przed wypowiedzeniem przez przemysłowców umowy.

W związku z tem odbędzie się w dniu 12 lutego z inicjatywy związku klasowego ogólne zebranie włóknarzy tomaszowskich z udziałem przedstawicieli centrali p. Walczaka, który poinformuje zebranych o akcji, prowadzonej na terenie Łodzi.

ZEBRANIE AKCJONARIUSZY „SAMOCHODU”

W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie akcjonariuszy spółki autobusowej „Samochód” w Tomaszowie, na którym po sprawozdaniu poszczególnych członków zarządu i komisji rewizyjnej — udzielono staremu zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli: p. Wilmański, Ulman, Wajsbard, J. Zieliński i Kesler.

Martwi nie mają — żywi nie dają...

Skarb na cmentarzu zawiódł.

Zołotow dobrał się do pewniejszych źródeł, ale i tu nie poszło...

(gr) W swoim czasie głośna była sprawa zakopanego na cmentarzu na Dolach — skarbu. W grobie jednego z generałów rosyjskich miała być złożona cała kasa pułkowa — w monetach złotych i srebrnych. Rosjanie tuż przed oddaniem Łodzi w ręce wojsk niemieckich mieli się w ten sposób zabezpieczyć przed przejściem większej sumy pieniędzy przez wroga. Równocześnie przez zakopanie skarbu — był on w każdej chwili dostępny dla ludzi wlaścicielom.

O tych sprawach brzmiałyby mocno legendarnie, miał się dowiedzieć były chorąży armii rosyjskiej, który wspólnie z jakimś Aleksandrem Zołotowem, prowadził w nocy tajemnicze prace ziemne, zmierzające do wydobycia z mogiły wielkiego skarbu.

Sprawa zajęła się policja. wszyscy uczestnicy tej nieprawdopodobnej historii zostali zatrzymani i niewątpliwie staną przed sądem.

Aleksander Zołotow, nie zatrzymany, a tylko przesłuchany, nie tracił czasu i z pomocą od umarłych, próbował wydobyć pieniądze od żywych. Udało mu to się wczoraj, gdy w kawiarni i piwiarni przy ulicy L. manowskiego 127 siedział przy kuflu piwa i dumał, jakby kogoś pozbawić większej sumy pieniędzy.

Zołotow z zadowoleniem spostrzegł, że obok przy stoliku siedział jakiś pan, sprawiający wrażenie nito wieśniaka, nito mieszkańca małego miasteczka.

Zołotow przysiadł się do nieznanego. Manjery wielkoświatowca jakiegoś Zołotowa, oślnię człowieka z Turka — p. Karola Winkera.

Winkler wyznał swemu nowemu znajomemu, że przybył do Łodzi, by załatwić kilka interesów. Wziął ze sobą sporo gotówki. Zołotow przestrzegł go

przed złymi ludźmi, których w tak wielkim mieście, jak Łódź, nie brak. Przy jakimś dziesiątym kleśku wódki nastąpiło zupełne zbratanie się.

Winkler — gdy się przebudził po mocnej libacji — zauważył, że brak mu 600 złotych; z którymi przybył do Łodzi Zołotow został rychło ułety.

Marne są dziś czasy; przy umarłych nic nie ma; żywi nie dają się okraść, a pijani, gdy wytrzeźwieją — zaraz chwytają się za kleśce...

Krwawa walka kupców

w halach targowych na Ogrodowej.

(i) Wczoraj ulica Ogrodowa była terenem niezwyklej awantury, która za tło miała konkurencyjne względy kupieckie i dlatego wzbudziła wielkie zainteresowanie w naszym mieście.

Na Ogrodowej 3 mieszczą się wialki, drewniane hale targowe. Jest to olbrzymia nieruchomość, która ciągnie się przez całą ulicę, aż do ul. Podrzecznej. Przed kilku miesiącami grupa kupców postanowiła wybudować tam nowe hale, w wielkim murowanym budynku, wychodzącym na ul. Podrzeczną i w bieżącym tygodniu budowa została ukończona.

Poseszę przecina jednak duża brama, która utrudniała dostęp do nowych hal, wobec czego kupcy zwrócili się do

właściciela domu, prosząc o jej usunięcie. Sprzeciwili się jednak temu kupcy z hali na Ogrodowej. Spór trwał kilka dni, aż wczoraj rano kupcy z Podrzecznej sprowadzili stolarzy i sami usunęli bramę. Wywołało to niesłychane wzburzenie wśród kupców z ulicy Ogrodowej, którzy obawiali się poważnej konkurencji. Kłótnia wnet zamieniła się na bójkę, w czasie której obie strony zaatakowały się wzajemnie kamieniami, laskami i t.d.

Niezwykły widok przedstawiała ta walka spokojnych dotąd kupców. Gdy coraz więcej było rannych i krew zaczęła obficie broczyć, wezwano policję, która z trudem rozdzieliła waloczących. Do rannych wezwano pogotowie. Polcja spisała obszerny protokół o zajściu. Epilog tej niezwyklej awantury rozegra się w sądzie.

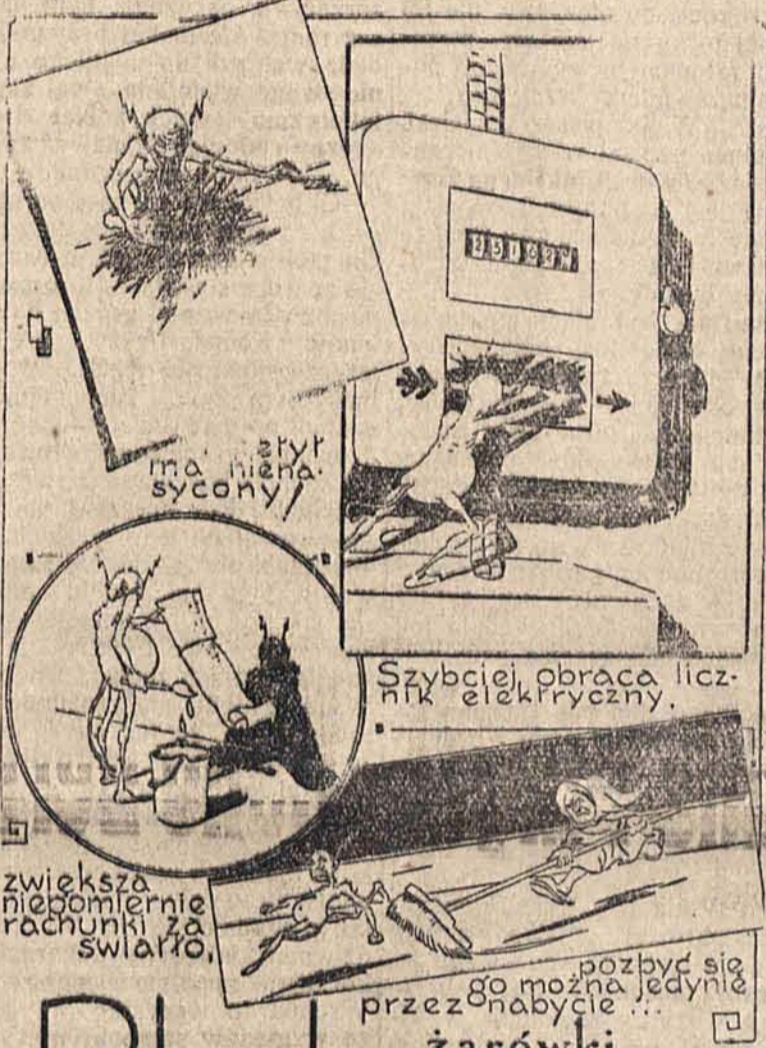
ŁODZI W KONSUMIE Z OKAZJI BIAŁEGO TYGODNIA.

Proklamowany przez dyrekcję Jedynego w mieście naszym domu towarowego KONSUM przy Wódzkiej Manufakturze (Rokocińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16) „biały tydzień” wywołał sromotne zainteresowanie i sensację. Bez przesady powiedzieć można, że siedziba KONSUMU, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, zamieniła się w piękne, z dużym smakiem artystycznym urządzone salony. Rewelacją białego tygodnia jest jednak nie piękna dekoracja, lecz rekordowo wprost niskie ceny, KONSUM bowiem sprzedaje bieliznę stołową — obrusy i serwetki, bieliznę pościelową — kapy, prześcieradła i poszewki, bieliznę damską, męską i dziecięcą — koszule dzienne i noone, pyżamy, kołnierzyki, chustki do nosa itp. z najprzedniejszych towarów i w najniższych cenach po rewelacyjnie niskich cenach. Także znane ze swej niedoścignionej jakości wyroby Wódzkiej Manufaktury, szczególnie marki O. K. oraz resztki, braki i sekunda, sprzedawane są wyłącznie przez KONSUM po znacznie zredukowanych cenach. Niewątpliwie więc długo oczekiwany biały tydzień KONSUMU będzie dla wszystkich gospodyń okazją do uzupełnienia swoich zapasów bielizny.

KOMUNIKAT KOMITETU ZBIÓRKI NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Dnia 31 stycznia w lokalu gimnazjum im. Szczanieckiej odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji Propagandowej Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, w którym wzięli udział następujący członkowie Sekcji: p. dr. Pachucka, p. mjr Hozard, p. inż. Helcgreber, p. A. Luniewska, p. dr. Wedemanna, p. prof. Wideman, p. prof. Słetyńska, p. Mrdowsyński, p. Grochocki. Przewodniczył obradom p. mjr. Hozard. W rezultacie uchwalono przeprowadzenie akcji propagandowej, mającej na celu zaznajomienie najszerszych warstw społeczeństwa z zagadnieniem szkoły polskiej na obczyźnie, zapomocą prasy, radja i odczytów. Następne posiedzenie Sekcji naznaczone na dzień 9-go lutego, w lokalu gimnazjum imienia Szczanieckiej, ul. Pomorska 16.

Pradożerca.



Philipsa

KALISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zajęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
I WYDAWNICZE WYKONUJĄ
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

Wacława Berenta pisma.

WACŁAW BERENT, PRÓCHNO.
POWIEŚĆ. TOM I STR. 204; TOM II
STR. 223. WARSZAWA 1933. NAKŁAD
DEM GEBETHNERA I WOLFFA.

Zasłużona firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa zaczyna właśnie wydawać pisma Wacława Berenta. W 8-iu tomach tego zbiorowego wydania znajdują się zarówno pisma dawne tego pisarza, dziś już wyczerpane, jak i nowe, jeszcze nie ogłoszone drukiem. Właśnie ukazało się „Próchno” jako tom drugi i trzeci dzieł zbiorowych Berenta. Powieść ta była rewelacją, gdy wychodziła w roku 1901 w wydawnictwie „Chimere” Przesmyckiego — Miriama. Koniec wieku zeszłego — początek wieku bieżącego tworzył świat w niczem niepodobny do świata dzisiejszego. W literaturze istniał podział pracy poprostu klasyczny i sztuka nie była obciążona mnóstwem zagadnień, którymi opiekowała się wiedza, podarza i socjologiczna. Jeszcze nie było mowy o relatywizmie dzisiejszym, ale wrażliwe dusze artystów, już przeczują jego nadejście i uciekały przed nim w nirwanę kawiarni, tinglów i w metafizyce pesymizmu. Intelkt jasniał wszystkie barwy, ale i wnikliwe, ale serca popaływały w stan niemocy nieuleczalnej. Za motto do swojej książki wziął Berent słowo Fryderyka — Modrzewskiego: „Niemoc serca jest gorsza od choroby ciała, przeto zlećcie naprzód myśl waszą”. Ale na myśl

nie było leku. Bujne życie umysłowe i uczuciowe nie miało celu i sensu, a dusze nie pogodziły się były jeszcze z tym stanem odczuwania świata.

Borowski, Hertenstein, Jelsky, Müller, kobiety z imieniem i bez imienia, Yvetta Gilbert, Zosia Borowska, Lilli, olbrzymie talenty, genialne natury, prześcierały intelektu i zgroza bezcelowości istnienia. Ciężka depresja intelektualisty szuka nie uzdrowienia, ale ulgi we wzruszeniach i podnieciach tinglowych i kawiarniach. Sztuka, alkohol, kobiety, to były trzy gatunki tonicum dla nerwów wyczerpanych do ostatnich granic. Gdy te przestawały działać, pozostawała już tylko rezygnacja ze wszystkiego — co życie dawać mogło i rezygnacja z życia samego. Ale to już były sprawy pozakulisowe. Na scenie i na widowni próchno fosforyzowało niesamowitym blaskiem rozkładu, oświetlając obraz przełomu jaki się dokonywał na rozgraniczu nie tylko dwóch wieków, ale dwóch epok historii.

Może już niedaleki jest czas, gdy historia literatury dzielić będzie literaturę na przedkinową i kinową. Kinematografia współczesna oddziaływała na literaturę potężnie. Po pierwsze wzięła na siebie łwią część zadania, które dotychczas było zadaniem wyłącznie piśmienniczym, po drugim narzuciła literaturze swój sposób interpretowania życia i swoje tempo. Kino zaspokaja żywą potrzebę

plastyki, której literatura pomimo największych wysiłków zaspokoić nie mogła. O poecie można zawsze powiedzieć słowami Mickiewicza, że „taki wieśsza, jaki słuchacz”. Gdyby poeta chciał mówić swoim słuchaczom i czytelnikom o rzeczach i sprawach, o których ci nie mają żadnego pojęcia, to oczywiście, byłoby zupełnie niezrozumiałe. Natomiast wrażenie wzrokowe wystarcza samo przez się. Dopóki nie było kina, stylista musiał być wyjątkowo plastyczny w swoich opisach i właśnie w „Próchnie” znajdujemy takie żywe obrazy, jakie dzisiaj realizuje kino. Berent umiał tworzyć wizje, jakich w dzisiejszej literaturze szukalibyśmy daremnie

Oto przykład: Müller siedzi w tinglu i patrzy, oczywiście, na scenę, ale jego uwagę bezustannie coś odwołuje od sceny. „W czerwonej ramie firanek, na zwierciadlanym tle wnętrza, w otyśkach niespokojnych refleksów, rysowała się wysmukła sylwetka kobiety, na purpurowym tle parapetu świeciła jak śnieg biała, od brylantów potyskliwa i smukła dłoń. Zaś tam na dole, pod nią, wśród zastawionych stołów, tworzyły męskie cylindry zgelkniwły i beładny rój. Z podsmyczków skrzypcowych wysnuwała się melodia cicha, dyskretna i kłębiła się sennie po widowni. Na scenie tańczono. „Któż nie przypomni sobie odrazu pierwszej sceny z „Zaru miłości”, w której Greta Garbo siedzi w łożu i białe ramię ułożyła na jej parapecie właśnie tak jak gdyby reżyser realizował ten plastyczny obraz Berenta? W tej scenie kino-

wej nieruchoma dłoń Greta Garbo gra rolę tak wybitną i niemal wyłączną, że tak samo, jak Müller z powieści Berenta, widz kinowy nie wie, na czym skupić uwagę: czy na tej scenie, którą śledzi Greta, czy na jej twarzy, która ową scenę odbija refleksami wzruszeń, czy też patrzeć ma na tę niesamowitą dłoń, która tak niepokojąco spoczywa na parapecie łoża? Proza Berenta jest wyjątkowo plastyczna i zwiewna zarazem.

Niemal jednocześnie z drukiem „Próchna” Berent po mistrzowsku tłumaczył Nietzschego „Tako rzecze Zaratustra”, a od Nietzschego poprzez Wagnera, Bayreuth, Triebchen, szły do nas nastroje pełne parsyfalowych tęsknot i tej estetyki, która nie miała już żadnego podłoża w wierze religijnej, politycznej czy społecznej. W jednej z książek Dozostojewskiego jest zdanie mistyka, co by to było, gdyby Bóg umarł. Jakiemiż sierotami stali się ludzie! Postaci z „Próchna” są właśnie takimi sierotami po umarłym bóstwie. Ich rodzina się rozpręgała, życie straciło cel i sens, i podczas gdy w Polsce tłumaczono mocne aforyzmy Nietzschego o wiedzy radosnej o gąsienicy, wiedza ludzi „Próchna” była śmiertelnie smutna. Ten stan przygnębienia został przezwyciężony, ale czy telnik zyska bardzo wiele, gdy od literatury współczesnej, obarczonej tyłu obowiązkami społeczno - politycznymi, odwróci się na chwilę ku literaturze dawniejszej, tej z przed laty trzydziestu, dla której myśl badawcza i doskonała piękno formy znaczyły tak wiele.
Paweł Hulka - Laskowski.

SKOŚNE OCZY AZJI

kryją niezbadaną, wieczną tajemnicę. — Zewnętrzna europeizacja nie zmienia istoty Wschodu.

Japończycy i chińczycy gardzą Europą

(r) Jeden z wicekrólów Indji, pozostający bardzo długo na tem stanowisku, w swych pamiętnikach przyznawał się z humorem, że gdy mieszkał w Indjach jeden rok, zdawało mu się, że poznał doskonale ten kraj, po 10 latach uprzytomnił sobie, że nie zna go jeszcze zbyt dobrze, a po 30 latach — że nie zna go wogóle.

To słynne i interesujące powiedzenie dotyczy nie tylko samych Indji, lecz całej absolutnie Azji. Europejczyk nigdy nie pozna duszy Wschodu. Może tam mieszkać długie lata, może badać dokładnie życie, obyczaje i kulturę jego narodów. I nawet ostatnio, gdy Wschód zmienił się bardzo i pod wieloma względami zewnętrznie zbliżył się do Europy, wewnątrz pozostał takim samym, jakim był w zamierzchłej przeszłości, niezrozumiałym dla nas i tajemniczym.

Gdy zaczęliśmy zastanawiać się nad tem, co się dzieje obecnie w Japonji i Chinach, dojdziemy do przekonania, że nie a nie zgoda nie rozumiemy. Japonja toczy wojnę z Chinami, wydaje się, że to jest wojna dwóch narodów tej samej rasy, która w zupełności nie dotyczy Europy, a tymczasem przed kilku dniami premier japoński Araki oficjalnie komunikuje dziennikarzom, że Japonja chodzi o to, by zerwać z Europą i cofnąć się do siebie do Azji, by stworzyć wielki front żółtej rasy przeciwko hegemonji rasy białej. Więc w tym celu muszą walczyć z sobą dwa narody rasy żółtej? Cóż może w tym wypadku pomysleć i postanowić Europa, jeśli ona tego wszystkiego nie rozumie?

Europa zupełnie nie zna Wschodu. Zna go tylko na podstawie opowieści francuskiego pisarza Pjera Loti i operetki „Gejsza”, którą napisał Amerykanin. Tylko tyle, nie więcej. A jakże przytem charakterystycznym szczegółem jest fakt, że gdy operetkę tę wystawiono w Tokio i starano się przekonać japończyków, że jest to właściwie ich narodowa operetka, japończycy, którzy umiemy zawsze zachować kamienną twarz i nie zdradzić swych uczuć, tym razem tak serdecznie śmiali się, jak nigdy.

Japonja w ciągu stu lat stanęła niemal na poziomie krajów europejskich, tem nie mniej jednak dusza japończyka pozostała dla nas obcą, że wielu wybitnych ludzi, którzy spędzili w tym kraju wiele lat, powtarzali słowa owego wicekróla Indji, twierdząc, że, im bardziej zbliżają się do japończyków, tem mniej ich rozumieją.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej technika japońska stała już na poziomie europejskim. Zmieniło się też całe zewnętrzne życie Japonji. Na dworze mikada przyjęty został europejski ceremoniał, francuski język, wiedeńskie walce, bale dworskie. Japończycy pokazali, że europeizowali się zupełnie. A tymczasem, gdy umarł mikado, jeden z najwybitniejszych i najbardziej wykształconych japońskich generałów, Nogzi, Europejczyk w każdym calu, zwołał do siebie swych przyjaciół i w ich obecności, na znak żalu, popełnił charakterny obrzęd, który przerażał Europejczyków swą potwornością i który od razu odsunął w ich oczach Japonję na 1000 lat wstecz, do czasów samurajów i daimiosów.

Do Europy przyjeżdża zespół aktorski japończyków, zespół składający się z najwybitniejszych artystów, wspaniale obznajomionych z europejską sztuką sceniczną, ludzi kulturalnych i wykształconych. I cóż on nam pokazuje? Zmodernizowany teatr japoński? Bynajmniej. Starożytne, japońskie prymitywy, sztukę, która umarła i nikomu już jest niepotrzebna. Przyjeżdża słynna artystka Teiko-Kiwa, uczennica najlepszych profesorów medjołańskich, która spędziła połowę swego życia w Europie, europejka od stóp do głów, ubrana z nienajmniejszym szykiem, aniżeli rosyjska paryżanka, posiadająca wielostronny talent — i nie chce występować w żadnej innej operze, jak tylko w „Madama Butterfly”. A gdy wchodzi na scenę, nie

jest już europejka, lecz japonką. Zapomina, że mieszka od tak długiego czasu w Europie, ale pamięta, że urodziła się w Jokohamie i z nieporównaną sztuką oddaje miłość i cierpienia innej japonki Chio-chio-san.

Dyplomata japoński, który wszystko przejął od Europy, co tylko mógł, przyjął, wspaniale władający jej językami, zdumiewający wspaniałą znajomością życia europejskiego i umiejący rozmawiać na dowolny społeczny temat — wewnątrz pozostaje 100-procentowym azjata. W domu zdejmując ubranie europejskie i wkłada kimono. I nie przestaje marzyć o powrocie do ojczyzny, nie tej cywilizowanej ojczyzny, ale tej starożytnej, z jej zatopionemi ryżowemi polami, pagodami, świętymi krzewami.

A hindusi? Wielki pisarz angielski, Rudyard Kipling, napisał w swoim czasie piękną książkę p. t. „Cud Purun Bhagata”. Kipling jest wybitnym szowinistą angielskim, ale w momencie gdy pisał tę książkę o Purun-Dassie, artysta zwyciężył w nim szowinistę.

Sir Purun-Dass był hindusem, ministrem małego księstwa hinduskiego, człowiekiem, który otrzymał staranne angielskie wychowanie i wykształcenie. Naśladowując Anglików, Purun-Dass budował szkoły dla dzieci, koleje żelazne, propagował cywilizację. Anglija wynosiła go pod niebiosa. Angielskie towarzystwa naukowe mianowały go swym honorowym korespondentem, uniwersytety angielskie — nadawały mu tytuły doktora honorowego, Anglija nadała mu swoje najwyższe odznaczenie państwowe.

I oto pewnego dnia sir Purun-Dass zdjął z siebie europejski strój i ordery, włożył złoty habit hinduski i bosy, samotnie, wyszedł z pałacu między lud i więcej do pałacu nie powrócił. Europejczycy nie rozumieli nie zgoda. Ale Indje rozumiały.

Na całym Wschodzie, we wszystkich krajach, najbardziej cywilizowanych, jest ten pęd: ta tęsknota do swego ja, do swej starożytności.

Pamiętają wszyscy rewolucję w Afganistanie, gdzie wygnany Amanullah, który całym sercem pragnął ucywilizować swój kraj, został zastąpiony na tronie królewskim przez człowieka, którego ojciec był zwykłym nosiwodą. Albowiem zbuntowany Afganistan nie walczył zupełnie ze swym królem, lecz

walczył z europeizacją, którą król chciał mu narzucić. Można wytłumaczyć afgańczykowi, że samochód jest szybszy i pewniejszy od wielbłąda, że łatwiej jest przekazać wiadomość przez radio czy telegraf aniżeli przez posłańca, że parlament według wzorów europejskich lepszy jest, aniżeli rada starszych, że odzież europejska jest wygodniejsza od azjatyckiej, że kobieta, umiejąca czytać i pisać jest lepszą pomocnicą mężowi, aniżeli żona — analfabeta.

Afgańczycy są ludźmi wybitnie mądrymi. Wysłuchają oni wszystkiego bez sprzeciwu, przyznają nam najzupełniejszą rację. Ale nawet przyznają tę rację, będą walczyli do upadłego o zachowanie swego wielbłąda, swej kapoty, analfabetyzmu swych kobiet i rady starszyny rodowej. Ponieważ to jest własne, a nie obce, narzucone.

Ci ludzie nie zmieniają się nigdy. Chińczyk zawsze będzie w duszy marzył o Chinach a koreańczyk o Korei. Turcja się europeizowała — to prawda. Zeuropeizowana się pod groźbą batów i karabinów Kemala-Paszy. Ale nie wolno jeszcze sumować rezultatów dopóki Kemal-Pasza żyje. Niewiadomo, co tam nastąpi po jego śmierci, choć to już bardzo bliski graniczący z Europą Wschód.

Zachód pozostanie zawsze obcy dla Wschodu. Kto mieszkał na Wschodzie, spacerował po jego wąskich, krzywych uliczkach, przyglądał się jego życiu, był w jego meczetach, przypatrywał się, jak powoli i z dostojnością pokazują kupcy swe towary, jak powolna, zawiła jest ich mowa, ten przyzna, że Wschód nigdy nie zrozumie tempa naszego życia, że ten nasz gorączkowy, zwarjowany pośpiech, nigdy nie będzie przez niego przyjęty.

Tramwaje, samochody, fabryki, elektryczna reklama, światła kin i teatryków, mundury wojskowe, armaty i kurtki, to wydaje się na Wschodzie czemś dziwnem, jakgdyby dekoracją, i do dekoracji zupełnie niepotrzebną. Jeśli Wschód to wszystko przyjął, to tylko ze względów samoobrony, aby nie być pochłoniętym przez Zachód. Ale przyjął bez zachwyty i czeka tylko na tę minutę, kiedy to wszystko odrzuci. Nawet najbardziej kulturalny Wschód.

Egon Erwin Kisch.

Akademia śmiechu w Wiedniu.

Profesorowie będą „wyli” ze śmiechu, wykładając... fizjologję dobrego humoru

(r) W Wiedniu powstaje w tych dniach instytucja, która pozwoli ludziom zapomnieć — o przykrych kłopotach w dzisiejszych ciężkich czasach. Najwybitniejsi humorysty austriaccy, ludzie o głośnych nazwiskach, jak Karol Farkas, Aleksander Engel, Fritz Gruenbaum i Armin Berg postanowili założyć akademię śmiechu, szkołę radości i wesela.

Cóż to jest? Dokładne wyjaśnienie tej interesującej imprezy daje sam Armin Berg.

— Wszyscy przypuszczają — mówi on — że przede wszystkim potrzebna są pieniądze i uzdrowienie sytuacji gospodarczej. Ale to są rzeczy chwilowo nieosiągalne. Cóż zatem zrobić? Czekać? Nonsens. Trzeba uciec się do tego co jest możliwe. Ludziom brakuje śmiechu. Szczerego, rozbawiającego śmiechu. Ludzie odzwyczaili się od śmiechu. Wszyscy skarżą się, płaczą, stękają. Gdyby ludzie potrafili się śmiać, jakże łatwiej byłoby przetrzymać ciężkie chwile. I dlatego otwieramy akademię śmiechu. Nie kabaret, lecz akademię o 6-miesięcznym kursie, teoretycznym i praktycznym.

Teorię śmiechu wykładają będą Karol Farkas i ja. A więc historia śmiechu, jego rola i znaczenie w życiu człowie-

ka, fizjologiczna i psychiczna przyczyna śmiechu, śmiech w literaturze i w sztuce. A praktyka będzie polegała na nauce śmieiania się.

Niektórym może się to wydać dziwne. Uczyć się śmiać? Ależ tak. Nam się wydaje, że oddychać jest bardzo łatwo, a tymczasem są lekarze, którzy wskazują na prawidłowe i nieprawidłowe oddychanie i uczą, jak należy oddychać. Tak samo istnieją prawidłowy i nieprawidłowy śmiech. My będziemy uczyli się śmiać pogładowo. Śmiech jest zaraźliwy. Proszę sobie wyobrazić, że profesor na katedrze będzie „syptał się” ze śmiechu. Po kilku minutach wszyscy słuchacze będą prosto wyli ze śmiechu.

Ludzie wruszą ramionami i powiedzą „głupstwo”. Ale ci, którzy tak będą twierdzili, są w grubym błędzie. Ludzie cierpią na brak humoru. Całe życie trzeba traktować humorystycznie. Któż z powodu straty pieniędzy, czy zdrady małżeńskiej będzie wtedy strzelał do siebie lub rzucał z okna czwartego piętra?

Akademia śmiechu otwiera się w dniach najbliższych. Ciekawe, czy będzie miała powodzenie.

Tajemniczy zamach na lekarkę wiedeńskiej Kasy chorych

Wiedeń, 4 lutego.

Na artystkę dramatyczną i lekarzkę p. Rozę Meller, dokonano dzisiejszego popołudnia zamachu.

W lokalu robotniczej kasy chorych, gdzie p. Róża Meller jest zatrudniona, pewien młody człowiek uderzył ją czterokrotnie nożem, mówiąc: przychodzę z brunatnego domu.

Następnie napastnik skorzystał z zamieszania i zbiegł.

Obrażenia, odniesione przez p. Meller są ciężkie, jednak życiu jej nie zagrażają.

Wizyta Litwinowa u min. Becka w Genewie

Genewa, 4 lutego.

Minister Beck przyjął dzisiaj śniadaniem Litwinowa i jednego z delegatów sowieckich, który mianowany został zastanio posłem sowieckim w Helsingforsie, p. Steina.

Genewa, 4 lutego.

Minister Beck przyjął delegata amerykańskiego, Gibsona.

Wyjazd Boncoura do Genewy

Paryż, 4 lutego.

Minister spraw zagranicznych, Paul Boncour, wyjechał dzisiaj do Genewy.

W toku rozmów, jakie odbył Boncour z posłem francuskim we Wiedniu, omawiano sprawę transportów broń przez Austrię do Węgier i kroków dyplomatycznych, jakie winny być jeszcze w sprawie tej podjęte.

Doniosły wynalazek w lotnictwie

Budapeszt, 4 lutego.

Z miejscowości Sopron donoszą, że b. pilot wojskowy Biehler konstruuje nowy typ samolotu bezskrzydłowego. Skrzydła zastąpione są rurami na podobieństwo rakiety, przez które turbina śmigła przysysa powietrze. Samolot może podobno rozwinąć szybkość 1000 km. na godzinę. Aparat ten nadaje się również i do lotów do stratosfery, aż do wysokości 20 km.

Anglija buduje nowe okręty

Londyn, 4 lutego.

Sekretarz parlamentarny admirał lord Stanley oświadczył delegacji przedstawicieli robotników okrętowych, że gabinet przyspieszył wykonanie programu budowy nowych jednostek morskich. Trzy krążowniki, których budowa miała się rozpocząć w marcu, zostały już założone w dokach, jak również rozpoczęto budowę dwu kanonierek i czterech torpedowców.

W ciągu lutego nastąpią zamówienia na 23 okręty innych typów. W tym stanie rzeczy nie należy się obawiać konieczności redukcji wśród robotników stoczni.

Paryż, 4 lutego.

Pod naporem masy wód przerwanego została tama kanału Rodańskiego między miejscowościami Artoix i Ceambilly.

Wyrwa ma około 30 metrów długości. Woda rozlała się na przestrzeń około 20 kilometrów, zatapiając całą okolicę.

Zegluga na kanale ulegnie kilkumiesięcznej przerwie. Bezpośrednia przyczyną katastrofy był gwałtowny wzrost temperatury.

KOMUNIKAT.

Stowarzyszenie Absolwentów Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi urządza w dniach 18 lutego b. r. w auli Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ul. St. Zeromskiego Doroczną Bal, na który uprzejmie zaprasza Kolegów i Sympatyków. Początek o godzinie 22-ej. Wstęp zł. 3.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI. Dziś nieodwołalnie ostatni dzień cieszącej się dużym powodzeniem wystawy Zesłania Artystów Plastyków Łódzkich. Zamknięcie wystawy nastąpi dziś o godz. 9-ej wieczorem. W następną niedzielę, dnia 12 lutego otworzy nową wystawę p. n. Salon Zimowy z Warszawy.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1933 r.



Początek 5 Marca
Wszelkich informacji
udziela



LIPSKI URZĄD TARGOWY W LIPSKU

lub honorowi przedstawiciele: Władysław Glazer, Warszawa,
Al. Jerozolimska 41, tel. 9-80-55 i Bruno Moritz, Łódź,
Wólczańska 125, tel. 161-80



Ratujcie zdrowie!

Najstymulujące światowe powagi lekarskie stwierdziły, że
75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najroz-
maitszych chorób - zanieczyszcza krew i tworzy złą przenośną
materję.

Stynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr.
Hochlaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym
środkiem do uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwar-
dzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję
organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątro-
by, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reu-
matyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na
wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. meda-
lami w Badenju, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu
innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyle-
czonych. Cena 1/2 pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Prywatne

Pogotowie Lekarskie

ZIELONA 6, TEL. 12-333

uruchomiło dział doraźnej pomocy
LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ,

czynny od godz. 14-16 i od 20-22
(usuwanie zębów i usmierzanie bólów).

KAŻDĄ CHOROBE WYLECZYSZ

jeżeli regularnie używać będziesz

ZIOŁA D-ra BREYERA

najsukuteczniejsze w nast. chorobach:

- Nr. 1 - kaszlu, astmie, rozedmie płuc
Nr. 2 - reumatyzmu, artretyzmu (złej przemianie materji)
Nr. 3 - żołądkowo-kiszczkowych, wiatrobóli, żółtacze
Nr. 4 - nerwowych bóli głowy, bez-enności, apatii do życia
Nr. 6 - blednicy, długotrwałej niedokrwistości
Nr. 7 - nerwowych i pechlerzowych
Nr. 9 - ogólnego zatrucia - przeczyszczające

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach, składach antecz-
nych i drogeriach lub w wytwórni - POLHERBA, Kraków - Podgórze.
Skrvka Nr. 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurkę „Jak
odzyskać zdrowie”.

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet
dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY

A. ZADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOW-
SKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

Przyjmuje się do skręcania

wszelkiego rodzaju przedzę jak również skręca się na pęczki
(efekty)

Skręcalnia Zarobkowa Herman Doktorczyk
Łódź, Piotrkowska 167, tel. 192-10.

INSTYTUT de BEAUTE

SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. i zatw. przez Wł. Pań-
stwowe

ANNA RYDEL

PIOTRKOWSKA 111, tel. 163-77
SRÓDMIEJSKA 16, tel. 169-92.

Racjonalna kosmetyka. Radykalne usu-
wanie szpeczających włosów.
Poradnia oraz indywidualne stosowa-
nie hyg. kosm. preparatów „IBAR”
Przyjmuje od 10 rano - 8 wiecz.

Biuro inkasa Wierzyte ności

„JUST”

REPREZENTACJA VERBAND der VE-
REINE „CREDITREFORM“ e. V.
w LIPSKU

czynne nadal w poprzednim lokalu
przy ul. ZAWADZKIEJ 18, tel. 208-99,
pod kier. b. długoletniego współpraco-
wnika M. GINSBURGA, przyjmuje do
windykacji wierzytelności zaległe i
wątpliwe na obszar całej Rzeczy-
pospolitej Polskiej.

NAJMODNIEJSZE
I NAJTAŃSZE
kwiaty
egzotyczne
do nabycia tylko w pracowni
artystycznej
ZEROMSKIEGO 17, m. 15
parter, tel. 181-47.
Obejrzenie nie obowiązuje do
kupna. 50-2

Do akt Nr. 2805 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi,
Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego
1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi, ul.
Pomorska 41a, odbędzie się sprzedaż z
przetargu publicznego ruchomości, na-
leżących do Laiba Zandberga i składa-
jących się z mebli, oszacowanych na
sumę zł. 840.—
Łódź, dnia 25 stycznia 1933 r.
Komornik (-) SŁ. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1231 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, ul.
Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 lutego
1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi,
przy ul. Piotrkowskiej Nr. 26, odbę-
dzie się sprzedaż z przetargu publicz-
nego ruchomości, należących do Lei-
zera Gutsztada i składających się z
maszyn do krajania papieru i maszyn
drukarskich, oszacowanych na su-
mę zł. 700.—
Łódź, dnia 26 stycznia 1933 r.
Komornik (-) SŁ. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 2331 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasa-
dzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w
dniu 14 lutego 1933 r. od godz. 10 ra-
no w Łodzi, przy ul. Narutowicza
Nr. 28, odbędzie się sprzedaż z prze-
targu publicznego ruchomości, nale-
żących do Abrahama Berlińskiego i skła-
dających się z 85 bel nowych skraw-
ków towaru, oszacowanego na sumę
zł. 5000.—
Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
Komornik (-) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 1535 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zesa-
dzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w
dniu 20 lutego 1933 r. od godz. 10 ra-
no w Łodzi, przy ul. Narutowicza
Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z prze-
targu publicznego ruchomości, nale-
żących do Abrahama Sendera i składa-
jących się z szafy do rzeczy dębowej,
1 foteli, krzesła, kozetki, toalet-
ki, lustrem szlif. i 20 tomów książek
zaw. 605.—
Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.
Komornik (-) LEON WĄSOWSKI.

Do akt Nr. Km. 353, 354, 355, 356
357/33.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rewiru 10-go, zamieszkały w Ło-
dzu, przy ul. Przejazd Nr. 40, na zasa-
dzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w
dniu 13 lutego 1933 r. od godz. 10 ra-
no w Łodzi, przy ul. Sowińskiego 5 i
Główniej Nr. 52, odbędzie się sprzedaż
z przetargu publicznego ruchomości,
należących do Jadwigi Golda i Olgi
Gold, składających się z mebli,
oszacowanych na sumę zł. 2550.—
Łódź, dnia 3 lutego 1933 r.
Komornik (-) Ludwik HOLLAS.

Do akt Nr. 2519 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rewiru 2, zamieszkały w Łodzi,
Gdańska 38, na zasadzie art. 1030
U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 lutego
1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy
ul. Orlej Nr. 23 odbędzie się sprzedaż
z przetargu publicznego ruchomości,
należących do Jana Dojera i składają-
cych się z mebli, oszacowanych na su-
mę zł. 450.—
Komornik F. HARASIMOWICZ.

LECZNICA
Chorób oczu
ze stałymi łożkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających
prezycjowania w leczniczej operac-
ji, a także chorych przychodzą-
cych od 9-1 i od 4-7 1/2 50-2

Do akt Nr. Km. 53/1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ło-
dzu, rewiru XI, zamieszkały w Łodzi,
przy ul. 11-go Listopada Nr. 51, na za-
sadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza,
że w dniu 21 lutego 1933 r. od godz.
11 odbędzie się licytacja publiczna ru-
chomości, należących do Majera Ra-
dzieckiego w jego lokalu w Łodzi,
przy ul. Lutomierskiej 13, składają-
cych się z autobusu 16-osobowego fir-
my „Brockwaj”, oszacowanych na łą-
czną sumę 2000 zł., które można oglą-
dać w dniu licytacji w miejscu sprze-
daży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 31 stycznia 1933 r.
Komornik (-) SŁ. STOPCZYŃSKI.

Gabinet kosmetyki i toaletowej
Z. SZWALBE
dyplom uniwersytecki
MONTUSZKI 1. Tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów
szpeczających włosów.
Przyjmuje 10-12 i 4-8 wiecz. 30-2

UWAGA!!!
Ceny konkurencyjne. Maquillage 150.
Instytut Piękności „KRYSTJANA”
JANINY WOLCZYŃSKIEJ
i K. MILGRONOWY, dyplomowanej
kursistki Instytutu w Paryżu
otwarty z dniem 20 grudnia r. b. przy
ul. Gdańskiej 43, tel. 159-06, lewa ofi-
cyna i pietro.
Godz. przyjęć 10-14 i 15-20.

INSTYTUT KOSMETYCZNY
Stawa
PIOTRKOWSKA 175, tel. 138-76
Bezpowrotnie usuwanie owłosienia naj-
nowszą bezbolesną metodą. Upiększa-
nie dzienne i wieczorowe.
Ceny kryzysowe. 30-2

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
Choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
przez władze Państwowe zatw.
Dr. med. Lewinsonowa
przeniesione na PIOTRKOWSKA 86,
tel. 143-63, od 10 r. do 8 wiecz.
Chirurgja kosmetyczna
żyłk, odmożenia. 30-2
USUWA OWŁOSIENIA.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
Czynna od 8-jej rano do 9-jej wieczór.
W niedziele i święta od 9-jej do 2-jej.
Porada 3 zł.
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta
lekarz.

Konieczne
z tym
znakiem!
KOWALSKINA
USUWA NAJUPORCZYWSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„KAP. KOWALSKI” WAR.-ŁAWA

WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
„RENAISSANCE”
SRÓDMIEJSKA 40,
PIOTRKOWSKA 60,
NOWA FILJA, PIOTRKOWSKA 167,
poleca
Ostatnie Nowości w 5 językach
od 8-15 egzempl. z każdej książki.
OPLATA NISKA. 30-2

NIEZAWODNE ŚRODKI NA ŁUPIEŻ!
Instytut de Beauté
POMA
6-go SIERPNIĄ Nr. 3,
II pietro front. - Tel. 204-91.
Usuwanie piegów, wargów i zmarsz-
czek - Racjonalny masaż twarzy. -
Fachowe wskazówki w dziedzinie pie-
legnowania cery. 30-2

Biuro tłumacza przysięgłego
D-ra Praw
J. MIECHOWSKIEJ
przeniesione zostało
na Andrzeja 3
(AI. Kościuszki 36) m. 9. tel. 206-41.
30-2

DOKTOR 40 2
H. Wołkowiski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
PRZYJMUJE OD GODZ. 8-2, 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GO-
DZINY 9-1.

Dr. 30-2
W. BALICKA
ul. Piotrkowska 200
róg Pustej
Nr. tel. 194-03.
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci
od 1 do 3 i od 7 do 8-jej

DR. MED. 30-2
L. NITECKI
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje do 9 rano i od 4-8
wieczór, w niedz. i święta od 9-12
30-2

Dr. med. 2-30
H. Lubicz
Spec. chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
telefon 141-32
Przyjmuje od 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11

Dr.
S. Kantor
SPEC. CHOROBY SKÓRNYCH, WENE-
RYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45.
przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz.
w niedziele i święta od 8-2.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE
I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgeno - leczniczy.
Przyjmuje od 8-30-10 r., 1 do 2 i pół
i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele
i święta od 10-1.

Dr. HELLER
choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8 Telefon 179-89
przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8 ppół
niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

Dr. MED.
Z. Datyner
UROLOG
przeprowadził się na
ZACHODNIĄ 59a
tel. 148-95.
przyjmuje od 2-3 i od 6-8 wiecz.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
mieszka obecnie
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór

DR. MED.
M. Ukraina-Goldblumowa
Chor. kobiece i akuszeria.
przyjmuje od 3-5. Tel. 113-65
UL. PIŁSUDSKIEGO 69
róg Narutowicza. 30-2

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



ZEROMSKIEGO Nr 74 (róg Kopernika)

Ostatnie 2 dni!

DR. JEKYLL i MR. HYDE

W rolach głównych: FREDERIC MARCH i MIRIAM HOPKINS. — Reżyserja: Rouben Mammoulian. — Następny program: „ZWYCIEZCA” Jean Murat, Kate Nagy. — Początek seansów o godz. 4 pp., w niedziele i święta o godz. 2 po poł. — Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 45 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Dnia 5-go lutego w niedzielę o godz. 11 wyświetlany będzie poranek dla młodzieży.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzonych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości łódzkich, obciążonych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, na zasadzie par. 96 Ustawy Towarzystwa, zostały powtórnie wystawione na licytację publiczną, które rozpoczyna się od sum nieumorzonych resztek pożyczek Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, z dodaniem narosłych zaległości, kosztów i kar, i z obowiązkiem spełnienia warunków licytacyjnych.

Licytacje powyższe odbędą się w Kancelarii Wydziałów Hipotecznych Łódź-Wschód i Łódź-Zachód, o godzinie 11-ej przed poł. przed wyznaczonymi notariuszami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w Księgach Hipotecznych odpowiednich nieruchomości, oraz w Biurze Dyrekcji T-wa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą.

W razie, gdyby dzień wyznaczony do powtórnej licytacji był święteczny, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Table with columns: Nr. Nr. hipoteczny nieruchomości, przy ulicy, Vadium, Licytacja roz-pocznie się od sumy, przed notariuszem, Dnia. Includes rows for Pomorskiej, Drewnowskiej, Piotrkowskiej, etc.

Łódź, dnia 14 stycznia 1933 r

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy J. Sijlét, Łódź, zawiadamia, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 13 stycznia r. b. wyznaczył ostateczny termin miesięczny sprawdzenia w erzytelności.

Ostateczne sprawdzenie wierzytelności odbędzie się w dniu 8 lutego 1933 roku o godzinie 11-ej rano w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Pl. Dąbrowskiego Nr 5, pokój 15.

Wierzyciele, którzy w określonym terminie nie zrzecą za rzetelność i prawdziwość wierzytelności, ulegną skutkom, wskazanym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy jednocześnie na mocy art. 514 i not. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy, aby w dniu 16 lutego 1933 roku o godz. 10-ej rano stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój 15, w celu wysłuchania sprawozdania Syndyka Tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy: adw. Arno-Aleksander Dalig, ul. Piotrkowska 35.

KOMUNIKAT.

Wypożyczalnia książek „UNIwersalna” została z dniem 3 lutego przeniesiona z ul. Piotrkowskiej Nr. 59 na ul. PIOTRKOWSKA Nr. 67 w pasażu Casina. Polecamy nadal ostatnie nowości w językach polskich, niemieckim i francuskim.

ABONAMENT ZŁ. 1.50 BEZ KAUCJI.

LEK.-DENT.

E. Lewenton - Wołyńska

przyjmuje

AL. KOŚCIUSZKI nr. 36 (Andrzeja 7)

tel. 224-43

od godz. 4-7 wiecz. 30-2

Doktor

Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

NAWROT 7, tel. 128-07

Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

GABINET DENTYSTYCZNY

E. Fuchs

Nawrot 4

CZYNNY

od g. 10 - 2 i 4 - 7 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciovska

przyjmuje codziennie od 11-2 i pół

Gdańska 37

tel. 232-55.

Lek. dent.

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

Przyjmuje od 11-1 i 3-6.

KUPIE

okazyjnie nowoczesny kompletny aparat radiowy 3-4-lampowy całkowicie zelektryfikowany na prąd 220 volt. Oferty z podaniem marki i ceny sub: „Gotówka” w Adminalstracji. 20-2

Pielegniarka

rutynowana przyjmuje dyżury i rohi zastrzyki umiejętnie Ceny przystępne. Telefon 230-79 20-2

Fabiana

Parowa

poszukuje spółnika z kapitałem od 6-7 tys. zł. Oferty pod „Farbiarnia”.

Posady

AKWIZYTORÓW akwizytorki oświatowych poszukuje tygodnik „Informator Filmowo - Teatralny” Śródmiejska 32 (Ostaja) godziny 2-4.

WYKWALIFIKOWANE pracownice ręcznych pulwerów na drutach (pająkach) potrzebne od zaraz, Herszkowich Piotrkowska 142, m. 5 oficyjna, parter.

DO PIERWSZORZEDNEGO salonu miod poszukiwana wykwalifikowana starsza panna. Tel. 113-53 od 3-4.

MODYSTKA samodzielna siła niemożna do salonu potrzebna. Oferty „Republika” „Salon”.

AGENCI wprowadzeni w sklepach spożywczo - kolonialnych poszukują „Engafon, Narutowicza 6 do 10 skł.”

AGENTA wykwalifikowanego w dziedzinie mieszkaniowej dobra przeciętna poszukuje biuro „Omega”, Piotrkowska 70.

INTELEKTNI i wymowni panowie poszukiwani do lekkiej i łatwej akwizycji. Zarobek zapewniony. Zgłoszczyć się Nowo - Pabjanicka 20, m. 1 p. od 10-12 i od 2-5 po poł.

INTELEKTNI akwizytorzy potrzebni Pilsudskiego 55-12 od poniedziałku 10-1, 4-6.

PRZYJME posade do dziecka od 1 lat do obiadu. Of. „Chętna”.

BIURALISTKA pisząca biegle na maszynie poszukiwana Of. sub „N” K. H.

KELNERKI lub panienki, nadające się na kelnerki potrzebne Kafe-Restauracji Narutowicza 38 przez Hotel.

POSZUKUJE kelnerkę. Zgłoszczyć się raz Ban „Carlów” w Henrykowskiej, Stenkiwiczka 22.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki szewskiej, Wólczajska 74.

Matrymonialne

KAWALER (izr.) posiadający wykształcenie i dobre prosperujące przedsiębiorstwo pragnie poznać niewiastę inteligentną z posagiem w celu matrymonialnym. Oferty sub: „Młodzieniec” do „Republiki”.

MŁODY, inteligentny, na stanowisku powodu braku towarzystwa poszukuje żony, niezależnej, inteligentnej, z posagiem. Cel - towarzyski. Łaskawe odpowiedzi nianonimowe pod: „Sympatyczny” Dyskrecja zapewniona.

CHRZĘSIANIN średnich lat posiadający uczciwą miłą panią (do lat 28) z 2-5 tys. posagu. Oferty pod „Młody”.

INTELEKTNY samotny pan (28) lat, pozna także panią bez różnicy wykształcenia, niemieckiej, łaskawe zgłoszenia do „Republiki” „Bez przesądów”.

WDOWIEC lat 54, posiadający wykształcenie i chomoch w lesie Sokolniki, wartę 6000 zł., pragnie poznać w celu matrymonialnym wdowę lub pannę 48-52, milej powierzchowności, dobrego usposobienia z kapitałem - 5000 złotych, celem prowadzenia wspólnego interesu. Która z panie starsze swe lata przeżyć w takim tem zaciszu, jak las Sokolniki, zechce przybyć na miejsce i obejrzeć nieruchomości z parceli ulicy Traugutta, Nr. 1163.

SAMOTNA niezależna wyżej lat, miła, sympatyczna, niebrzydka, inteligentna pragnie poznać inteligentnego starszego pana milej powierzchowności na stanowisku lub zamożnego, cel - towarzyski. Zgłoszenia do „Republiki” pod „Przyjacieli”.

NIETUTEJSZA (izr.), nieładna (brzydka), niemłoda - latami, inteligentna, miła, szczerza i tkiwa, chce poznać towarzyszkę-przyjaciółka mniej młodszego na stanowisku. Of. nianonimowe „Bardzo osamotniona...”

MŁODZIEŃC Izraelita chętnieby się ożenił z miłą sympatyczną, inteligentną panną. Ewentualnie z braku gotowości, któreby olicie przyjął do współpracy. Oferty „Tkactwo 2000”.

2 pokoje ironiowe

w centrum miasta na ul. Piotrkowskiej, odpowiednio dla doktora, adwokata lub na biuro. Od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w akwizycji „Republika”, Fuchsa, Piotrkowska 55.

Tysiące naszych uczenic mają już zapewniony byt!

Znana w Polsce nauczycielka kroju i szycia Grynblatowa, naucza już od 1902 r., sprowadziła nowe sily z Paryża. Teraz nauka odbywa się według systemu najwyższej Akademii Paryskiej „Daydon”, największej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de coupe de Paris”, szkoły subwencjonowanej przez magistrat Paryża.

Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów, sprowadzonych z najslawniejszych domów modelowych w Paryżu, jak: Patou, Potin.

Nauka trwa 3 miesiace i kosztuje TYLKO 75 ZŁ. Każda uczenica ma prawo uszyć kilka sukni. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa.

Nauczam również bielizniarstwa.

F. GRYNBLAT,

Zeromskiego 9 m. 35, fr. ofic. I piętro, tel. 231-03.



ODCISKI

zgrubiała skóre i brodawki usuwa bez bólu i bez-powrotnie znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA

Podziękowanie.

Organizator I-go Balu maskowego na lodzie w Helenowie składa serdeczne podziękowanie firmom: Pihai, Gotesgnade, Olmar, Violet, Seide, Stadjon, Marconi i Kultura za łaskawe poparcie imprezy przez ofiarowanie nagród.

OTTON KLATT.

Dr. Dorota LEWY

CHOROBY PŁUC (Roentgen)

Piotrkowska 124

przyjmuje od 5-7.

DOKTOR

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne

Piotrkowska 56, tel. 148-62

Przyjmuje od 1 i pół-4; od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1-ej.

Firma ekspedycyjna

poszukuje

poważnego dobrze ustosunkowanego

akwizytora

Oferty sub „Akwizytor”. 30-2

JASNE, CZYSTE

lokale fabryczne

w śródmieściu do wynajęcia, Schlicht i Kahler, Nawrot Nr. 30. 15-2

Dr. med. SOMMER

Ul. 6-go Sierpnia 1,

telefon 220-26.

choroby skórne, weneryczne i kobiece.

Od 9-1 i 5-9. Niedz. od 10-1.

DR. MED.

R. Augenfiszowa

CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA

przyjm. od 5-8.

ŚRÓDMIEJSKA 12, tel. 126-87. 30-2

Poszukiwany natychmiast

Lokal biurowy od 300 do 350 mtr. kw. w tem 2 sale i 4 do 5 pokoi mniejszych, w okolicy od ul. Piotrkowskiej do Andrzeja przy ulicy Piotrkowskiej lub bliskiej przecznicy. Oferty z odrębnym planem do 9 Urzędu Skarbowego w Łodzi ul. Ogrodowa 26. 40-2

SALON HYGIENICZNO - KOSMETYCZNY SZWAJCEROWEJ

został PRZENIESIONY z ul. Narutowicza 24

na ul. PIOTRKOWSKĄ 106

I p. Tel. 115-08. 30-2

Lekarz-Dentysta

I. Lewinson-Karmazyn

6-go Sierpnia 2 tel. 232-59

przyjmuje od 9-1 i 4-7 p. p. 30-2

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne S. BRAWMAN,

Łódź, Śródmiejska 8. Tel. 228-52 rozpoczyna w najbliższych dniach kurs nauki buchalterji. Opłata za kurs trwający 6 tygodni wynosi zł. 30.--. Maszyny do pisania i liczenia na miejscu. Zdolni po ukończeniu kursu otrzymują praktykę biurową w naszym przedsiębiorstwie. Zapisy przyjmują biuro w godzinach urzędowania do dnia 10 lutego r. b. 40-2

PRZYPOMINAMY ze **OPONY** ORAZ **CZĘŚCI ZAMIENNE** SUPER - BALONY **BERSON** NARUTOWICZA 16

NAJTANIEJ dostarcza hurtownia **BERSON** NARUTOWICZA 16

znowu najlepsze

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardo we kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski i Fijałko, Piotrkowska 7.

OKAZYJNIE do sprzedania dywan 3x4, prawie nowy najlepszej marki. Oferty: „K. P.”.

ZŁOTO, SREBRO, biżuterje, sztuczne zęby, kwity lombardowe. Kupuje i płaci najwyższe ceny. L. Korzeń, Komarska 26.

BYRLANTY, złoto, srebro, różna biżuterje oraz kwity lombardowe. Kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 31.

ZALUŻE drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrabia Mechaniczna Stolarnia Bazarna 6. Tel. 242-16.

TRANSFORMATOR 220 x 120 Volt na 15 do 20 Kilowat okazynie nie drogo kupie zaraz. Oferty sub. A. A. do administracji Republiki.

OKAZYJNIE sprzedam 4 lampowe radio, tamże prostowniki Philipsa: anodowe i ladownica, oraz różne części radiowe. Radogoszcz, ul. gen. Sowińskiego 26. Pigulowski.

SALONIK zabytkowy mahoniowy, dobrze zachowany, obrazy, żyrandol, różne drobiazgi okazynie sprzedam. Zgierz, Zielona 9 m. 3.

DOM z ogródkiem do sprzedania, mała sala fabryczna oraz 18 mieszkań, w tem 2 i 3 pokoje z kuchnią zaraz przy kupnie wolne. Dojazd linją tramw. 3, 4 i 17. Wiadomość w administracji.

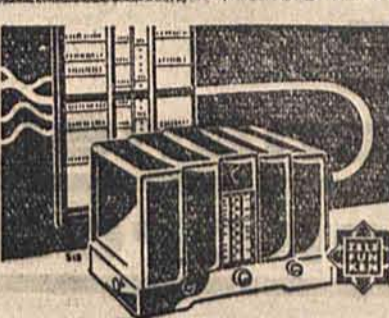
HANDEL win i wódek z koncesją, towarem i urządzeniem tanio sprzedam. Oferty „Dobra lokata”.

MAGIEL elektryczna mała używana tanio do sprzedania. Leszno 22 u gospodarza.

SKLEP spożywczo-kolonjalny sprzedam, dwa mieszkania. Składowa 31.

PIANINO marki Stingi, Wiedeń, okazynie do sprzedania. Karol Koischwitz, Moniuszki 2.

MOTOCYKL z przyczepką „Norton” w b. dobrym stanie okazynie do sprzedania. Dzwonić 175-93.



W nowym radio-odbiorniku **TELEFUNKEN 343** W wszystko działa automatycznie — antena świetlna, regulacja siły głosu, rozdzielanie stacji. Obsługa uproszczona przy pomocy jednej tylko gałki, oświetlona skala z nazwami stacji, najwyższa selektywność, potrójne zabezpieczenie przed przeszkodami, piękny wygląd zewnętrzny — oto jego główne zalety.

POKAZY I SPRZEDAŻ
RADJO AUDSON
TRAUGUTTA 1, TEL. 153-71.

MISS Mary gives English French and German lessons. Traugutta 2, I p. fr.

ENGLISH Lady dipl. teacher teaches by newest method enabling the pupil to speak after 3 month Cegielniana 25 Herszberg.

ANGIELSKIEGO udzielam. Jedna godzina złoty. Tłomaczenia, ul. Przejazd Nr. 69, m. 10.

LADY (z Londynu) udziela lekcji angielskiego. Teorii, konwersacji. Wyucza języka w krótkim czasie najlepszą metodą. Aleja 1-go Maja 25, m. 27 12 — i 7—9.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (gramatyki, literatury i konwersacji tematy do matur). Ceny niskie. 1—3, 7—9, Al. 1-go Maja 32, m. 8, telefon 123-30.

STUDENT udziela matematyki, łaciny, języków. Główna 42, m. 54 (2-ga brama 2-gie piętro). Godzina 3.

ANGIELSKIEGO specjalisty poszukuje zaawansowany. Oferty szczegółowe pod „Niedrogo” do Republiki.

BEZPŁATNIE przyjmie młodą osobę do nauki pisanja na maszynie. Oferty „Chrześcijanin”.

PRZERABIAM farbuję słomkowe, filcowe, jedwabne kapelusze 2,50 oraz nowe tanio, Lidzbarska, Zielona 6 w podwórzu.

POSIADAM lokal frontowy. Poszukuje spółnika z niedużym kapitałem. Oferty „Spółniczka”.

FARBIARNIA urządzona do wydzierżawienia. Of. „Farbiarnia”.

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO 2 weksle in blanco na 200 zł. Wystawca Edmund Krygier płatne w Łodzi 20.9.32. 309. Weksle powyższe unieważnia się. J. Klaper.

inż. D. LINICKI zgubił teczkę z książkami, dokumentami i fotografiami. Proszę o zwrot książek i dokumentów za wynagrodzeniem. 28 p. Strz. Kaniowskich 48—11.

Lokale

„LOKUMPOL” Piotrkowska 55 poleca: **POKÓJ** pojedynczy złotych 50.— kwartalnie.

POKÓJ z kuchnią z balkonem, front I p. zł. 100.— kw.

POKÓJ z kuchnią, posadzki, front II piętro zł. 150.— kw. bez odstępnego.

2 POKOJE z kuchnią, wygodka, słoneczne zł. 166.— kw.

2 POKOJE z kuchnią, łazienka, gaz, elektryczność słoneczny zł. 250.— kw. bez odstępnego.

3 POKOJE z kuchnią, łazienka, ogród zł. 266.— kw. centrum.

4—5—6—7 POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami w śródmieściu, front I i II p. bez odstępnego.

SKLEPY, lokale handlowe, biurowe i fabryczne.

POKÓJE umeblowane z klatki schodowej od zł. 25.—

„UNIVERSATOR” dział mieszkaniowy Moniuszki 3, telefon 190-09 poleca wszelkiego rodzaju mieszkania i lokale między innymi bez odstępnego:

130 ZŁOTYCH kwartalnie 1 pokój z kuchnią i przedpokojem Zakątna okolica Andrzeja.

205 ZŁOTYCH kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, wygodny, Cegielniana okolica Kilińskiego.

280 ZŁOTYCH kwartalnie 3 pokoje z kuchnią, wszelkie wygodny, front II piętro, Juliusza okolica Nawrot.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia, ul. Piramowicza 2, m. 22.

POKÓJ umeblowany na przeciw Grand Hotelu od 15 lutego do wynajęcia. Łazienka, telefon, centralne ogrzewanie, Piotrkowska 67, m. 10. Tel. 174-70.

OLLA GUM

NIE PRZERWATYWY! — lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**

winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najeńszczyźniejszej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą **„OLLA”** i marką **GLOBUSA**

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Mydło Robotnik

perfumowane

Robotnik S.W.M.

Robotnik S.W.M.

Robotnik S.W.M.

Robotnik S.W.M.

dla **wszystkich**

Biały Tydzień

W poniedziałek rozpoczyna się sprzedaż białych towarów. Nasz „**BIAŁY TYDZIEŃ**” jest **największą okazją** tanich zakupów — niżej cen fabrycznych.

Przyszykowaliśmy wielki wybór ogólnie znanych towarów. **Widzewskich i Żyrardowskich**

jak: bieliznę damską, męską znanej firmy „Bell’a” oraz stołową i pościelową po znacznie niższych cenach.

JULIUSZ ROZNER spadkobiercy
PIOTRKOWSKA 98, TEL. 107-21.

SCHLICHTMASZYNA na przedzie do sprzedania. Of. Szlichtmaszyna.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania komplet sypialny, prawie nowy, Gdańsk 15 m. 9, zastac od 4 po pol.

KASA ogniotrwała, szafka żaluzjowa tanio sprzedam. Wolborska 4, u gospodarza.

SYPIALNIE jasna, kompletna, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Cegielniana 58 m. 4, 2—3 i 7 pól — 9.

STÓL, krzesła, fotel, kredens, pomocnik, zegar częściowo lub razem, okazynie: telef. 185-71.

DO SPRZEDAŃIA w dobrym stanie umeblowane stołowe. Obejrzeć można Al. Kościuszki 53, m. 2, od 10—12, 12.11.

BUDKA z węglem i drzewem w śródmieściu zaraz do sprzedania. Oferty „Korzystny” do Republiki.

PIANINO „Schroedera” w bardzo dobrym stanie do sprzedania, Ogródowa 12/15.

AMERYKANSKIE biurko, fotele po okazynie do sprzedania. Andrzeja 48, m. 11 do 12 i od 4 do 6-ej.

OTOMANE skrzynkowa, tapczan, leżanka, krzesła, debowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przedzielecki.

A MEBLE, sypialnia brzoza, róża, jesion, dąb, stolowe, orzech. Garderoby, krzesła, kredensy, stoły, krzesła sprzedam tanio na raty. Zamienia. Stolarnia Galar, Warszawska 16, tel. 231-80.

UWAGA. Kredensy orzechowe modne, sprzedaje po niskich cenach stolarz Cegielniana 65.

OKAZJA! Meble: stołowy, 2 sypialnie, gabinet można nabyć po cenach bardzo przystępnych w stolarni Zielonogórskiej 42.

BUDKA z mieszkaniem do sprzedania. Cena niska. Wiadomość: Ul. Tokarzewskiego Nr. 21.

KUPIE kilka Rundmaszyn w dobrym stanie za gotówkę 24 cal 26 fejn. Of. sub. „WAG” do administr. Republiki.

FUTRO ZREBAKOWE, bardzo ładne oraz beam skunksowy pod futro męskie okazynie sprzedam. Piotrkowska 91, IV piętro, prawa oficyna.

WÓZEK dziecienny używany sprzedam Kilińskiego 117, II piętro mieszk. 21.

MAGLE tanio sprzedam. 11 Listopada 41.

SKLEP spożywczo-tytoniowy, pokój z kuchnią do sprzedania bardzo tanio. Kilińskiego 218, róg Napiórkowskiego.

OBUIE gumowe wulkanizuje solidnie i tanio. „Wulkanja” Zamenhofska 6.

PROSTOWNIK do radia kupie. Oferty pod S. D. z ceną do Republiki.

FORTEPIAN króciutki zagranicznej marki kupię za gotówkę lub zamienie z dopłatą, na takiż, moje pianino „Bettinga”. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub. „Doskonaly”.

MAGIEL nowa do sprzedania. Nawrot 24, m. 1.

RADJO 4-lampowe do sieci okazynie do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8, 8-ej wieczorem.

UWAGA!!! Z powodu wyjazdu sprzedam zakład fryzjerski, świeżo wyremontowany i zaprowadzony. Oferty pod „600”.

UDZIELAM pomocy w zakresie pięciu klas gimnazjum. Specjalność francuski. 75 gr. godzina. Oferty sub „Uczennica” do administracji.

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Tel. 174-07.

LEKCYJ i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metoda skrócona. Przygotowuje do egzaminów Referaty, wypracowania. Specjalność: matematyka, polski, Wólczajska 29, m. 1, front, parter.

BERLITZA

met. prawdziwa 8 rok szk.

Kursy języków obcych uznane przez państwo

ENGLISH FRANCAIS DEUTSCH ITALIANO etc.

Profesorzy cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Większe grupy dla początkujących po niższej cenie. Małe grupy. Lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Próbné lekcje bez zobowiązania

TYLKO Piotrkowska 86 m. 9, front. !!!Fili! w Łodzi nie mamy!!

2 ZŁOTE LEKCJA! Pracuski niemiecki perfect! Dłuższa praktyka zagranicą. Dzwonić codzień tylko od 3—4 p. p. 174-57.

LEKCYJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata bardzo niska. Zielona 23, m. 18, III p.

Rozmaite

50 PROC. DROŻEJ PLACE za brylanty, złoto, srebro, perły, złote zęby i lombardowe kwity. M. H. LISSAK, Piotrkowska 5.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki”

WYPOŻYCZALNIA toalet balowych, wieczorowych oraz ślubnych. Ceny konkurencyjne. R. Paszewska, ul. Cegielniana 23.

OSTRZEŻENIE do lokatorów z Kilińskiego 12. Ostrzegam Sz. lokatorów, aby nie placili weksli danych za komorę od dnia 1-go stycznia 1933 r. bo osoba, która powyższe weksle brała nie jest prawomocna. Herszkowicz, Hanka, Kilińskiego 12.

PRZYBLAKAŁ się pies duży kudłaty kolor brzozy Stanisław Wawszczak Fijałkowska 9, m. 1.

DO WYNAJECIA plac z murywanym budynkiem i szopa przy ul. Wrześnińskiej. Wiadomość ul. Lutomska 41, I p.

OBIADY domowe smaczne rytmalne po 75 gr. ul. Narutowicza 7, lewa oficyna III piętro, m. 21.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANE nauczycielki udziela lekcji polskiego, francuskiego i muzyki wyższej fortepianowej z gwarancją szybkich postępów, na warunkach b. przystępnych. Ciężnie wzamian za roboty krawieckie, stolarskie itp. Napiórkowskiego 76, m. 8.

Esperanto. Zapisy przyjmuje sekretariat. Południowa 3, od 21—22. 5.11.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA

przyniome od 3—7 po pol.

Piotrkowska 51
telef. 121-23

BIAŁE TYGODNIE

Dawno oczekiwane **BIAŁE TYGODNIE** rozpoczęły się

Ogromny wybór

Towary znanej dobroci

Rekordowo niskie ceny

- Bielizna damska
- Bielizna męska
- Bielizna dziecienna
- Bielizna stołowa
- Bielizna pościelowa

Towary Widzewskie, szczególnie marki

„OK”

o nieznaną dotąd najwyższej jakości

Wyłączna sprzedaż resztek.



Państwowy Monopol Spirytusowy
poszukuje od kwietnia
odpowiedniego pomieszczenia dla hurtowni. Magazyny o powierzchni 500 mtr. kwadratowych, trzy pokoje, dla biura, podwórze obszerne i wyłączone. Pożądana okolica placu Wolności oraz mieszkanie dla kierownika. Oferty i informacje ul. Wólczańska 143, godziny biurowe. 40-2

Lokale

„OMEGA”, Piotrkowska 70, tel. 237-56 poleca wprost od gospodarza zł. 182.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią, słoneczne, wyremontowane Cegielińska. ZŁ. 350.— kwartalnie 3 pokoje z kuch. wygody, łazienka, 2 balkony front i piętro Andrzeja.
POKOJE umeblowane od zł. 30 mies.
ZA KOMORNE kwartalnie zł. 60.— 1 pokój z kuchnią Zeromskiego ZŁ. 200.— 2 pokoje z kuchnią wygody 6-go Sierpnia.
ZŁ. 266.— 3 pokoje z kuchnią, wygody Kilińskiego poleca natychmiast „Geguz”, Piotrkowska 82, tel. 132-40.
1-2 POKOJE elegancko umeblowane z telefonem solidnemu Panu lub na biuro przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia, Pomorska 10, fr. II p. m. 18 od 1-3-ej.
ZAKOPANE, Willa „Łodzianka”, Kościeliska 92 poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje i zamówienia: telefon 181-78 godz. 2-3 pp.
4-POKOJOWE mieszkanie front, II piętro Mielczarskiego (Szkolna) nowoczesne: holl, szatnia, służbowy, spiżarka, szafka od gospodarza do wynajęcia, tel. 153-89.
POKÓJ dwuokienny ładnie umeblowany odnajmie solidnemu panu (izr.). Wład. Gdańska 46, m. 16.
LOKALE fabryczne na apreturę, warsztaty, przedziałnie, trykoty itd. z sila parą do wynajęcia. Of. „Lokale”.
WYNAJME ładny umeblowany pokój z niekrepującym wejściem, wygody, telefon 10 b. m., Zawadzka 46, m. 7.
ŁADNY umeblowany pokój z wszelkimi wygodami frontowy na 1-ym piętrze, Kopernika 10, m. 3, tel. 246-59 do wynajęcia. Dzwonić od 2-4.

Pióra wieczne

Zabezpiecza oraz zegarki i portfele przed kradzieżą mój aparat. Patent przed tygodniem uzyskany, który chce eksploatować. Kogo powyższe interesuje proszę złożyć pisemne zgłoszenie do administracji pod „10 lat produkcji”.

POK—J z niekrepującym wejściem, używalnością telefonu, łazienki oddam ul. Narutowicza. Dzwonić 211-82.
ŁADNY frontowy pokój z niekrepującym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Andrzeja 32, m. 7.
POKÓJ przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Narutowicza 47, m. 16.
SKLEPY do wynajęcia 11-go Listopada 37a. Wiadomość: tel. 200-90 od 2-4 i od 8-10 wieczorem.
ŁADNIE umeblowany pokój z wszelkimi wygodami, Zawadzka 36, m. 8. Wiadomość od 2-5 i 8-9 wiecz.
POKÓJ słoneczny umeblowany do wynajęcia, Zeromskiego 41, m. 5 front, telefon.
DO WYNAJĘCIA od zaraz lub 2 pokoje z wszelkimi wygodami, oddzielnym wejściem. Mielczarskiego 17, m. 10 (Szkolna).
POSZUKUJE mieszkańca 2-3 pok. z wygodami w centrum w czystym domu. Wiad.: tel. 205-88 godz. 4-6 pp. 5DO WYNAJĘCIA frontowy słoneczny dwuokienny, ładnie umeblowany pokój z klatki schodowej, Andrzeja 29, m. 7
UMEBLOWANY pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia, Śródmiejska 81, m. 11.
POKÓJ z kuchnią słoneczną, odstąpię niedrogo, byle zaraz, ul. 28 p. Strz. Kaniowskich 33/35, m. 4.
GARSONIERKA do wynajęcia niedrogo, wejście z klatki schodowej ulica Grabowa L. 26, m. 3.
DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne z kuchnią i służbowy z wygodami w nowym domu, Zeromskiego 17.
POKÓJ do oddania z wszelkimi wygodami z niekrepującym wejściem, Cegielińska 21, m. 7.
1-2 FRONTOWE elegancko umeblowane pokoje z wszelkimi wygodami, niekrepującym wejściem do wynajęcia. Piarowicza 9, m. 8.
FRONTOWY pokój, słoneczny, umeblowany zaraz do oddania pojedynczej osobie. Sienkiewicza 13, m. 6.
POKÓJ ewentualnie 2 pokoje front, oddzielne wejście, wszelkie wygody, telefon oddam Piłsudskiego 57, m. 5.
3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 43. Wiadomość u dozorcę.
GABINET z poczekalnią i hallem w centrum miasta dla adwokata lub lekarza do oddania. Oferty sub „M. K.” do „Republiki”.
LOKAL nadający się na biuro — skład od zaraz do wynajęcia, Piotrkowska 150, S. Antkowiński.
MŁODE małżeństwo poszukuje frontowego pokoju w śródmieściu bez mebli z telefonem i wszelkimi wygodami bez używalności kuchni. Dzwonić tel. 209-17.
POKÓJ w centrum miasta za zł. 30 m. oddam solidnemu panu. Wiadomość: Kościuski 13, m. 1.

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, wygodnie na gabinet i poczekalnie, oraz sklep z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Al. Kościuski 41, dozorca.
POKÓJ umeblowany, niekrepujący, wygody, oddam niedrogo dla 1-2 pań. Zagajnikowa 48, m. 7. Kolonia ciec. od 3-6.
POKÓJ słoneczny wszelkie wygody z niekrepującym wejściem do wynajęcia, Zeromskiego 29, m. 8.
MALŻENSTWU odnajmę 2 ładne pokoje frontowe słoneczne, Śródmiejska 49 m. 16.
POKÓJ umeblowany przy rodzinie z utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Piotrkowska 132, m. 40 od 2-4 pp. 5
POKÓJ słoneczny, solidnie umeblowany z wygodami i oddzielnym wejściem natychmiast do wynajęcia, ul. Radwańska 19, m. 23 róg Wólczańskiej.
FRONTOWY pokój umeblowany świeżo wyremontowany, niekrepujący dla Pana natychmiast do wynajęcia 6-go Sierpnia 28, m. 10.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście, wszelkie wygody do wynajęcia, Śródmiejska 31, m. 4.
ODDAM 2 pokoje umeblowane z używalnością kuchni, front wygody, telefon, Śródmiejska 49, m. 5.
3 POKOJE, wejście z klatki schodowej dla doktora, dentysty lub na biuro, Śródmiejska Nr. 12. Tel. 126-87.
3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, świeżo odremontowane do wynajęcia wprost od gospodarza. Śródmiejska 12. Tel. 126-87.
Z KLATKI schodowej pokój elegancko umeblowany tanio do wynajęcia. Tel. 180-59.
ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji.
1 LUB 2 POKOJE odnajmę z używalnością kuchni, telefonem, ze wszystkimi wygodami Zeromskiego 77/79, m. 17, telef. 178-99.
ELEGANCKIE mieszkanie 5 pok. z kuchnią z wszelkimi wygodami, II piętro, front od 1 lipca b. r. do wynajęcia. Cegielińska 42. Wiadomość w kanc. torze, tel. 131-20.
4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami (I lub II piętro) poszukiwane. Oferty sub „J. S.”.
CENTRUM. Słoneczny niewielki pokój umeblowany z używalnością łazienki, telefonu, I piętro, przy kulturalnej rodzinie do wynajęcia, Piotrkowska 132, m. 21 w godzinach 2-4.
LOKAL biurowy 3-4 pokoi, centrum Piotrkowska, centralne ogrzewanie, wolny 1 marca. Telefon 191-07, 191-27.
DUŻY pokój umeblowany (centr. ogrzewanie, telefon, łazienka) odnajmie eleganckiemu Panu ew. z całodziennym utrzymaniem. Oferty do „Republiki” sub „N. N.”
POKÓJ dla pojedynczej osoby do oddania, Piotrkowska 90, m. 8 pr. ot. II p.
POKÓJ dwuokienny bardzo duży frontowy z wszelkimi wygodami, telefonem zaraz do oddania, Zawadzka 15 tel. 114-39.
DUŻY słoneczny pokój przy inteligentnej rodzinie dla pojedynczej osoby lub małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Zeromskiego 18, m. 27.
POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami telefonem i utrzymaniem lub bez do wynajęcia, Radwańska 19, m. 21.
W CENTRUM ładny pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wiadomość Wólczańska 62, m. 5 (róg Andrzeja) w godz. 3-5 pop. i 8-9 wiecz.

W GDYNI

Uruchomić chce hurtownie wybrany artykuł pierwszej potrzeby. Posiada wyłączną sprzedaż takowego na Pomorze, przybrzeże i w m. Gdańsk. Szukam doskonale. Czasowo jestem w Łodzi i tą drogą poszukuje finans. Kapitał potrzebny od 2.000 tys. Oferty do administracji proszę skierować pod „Gdynia”.
POKÓJ umeblowany dla jednej osoby do wynajęcia. Telefon, Narutowicza 35, m. 15.
DWA pokoje z przedpokojem, łazienką i wygodami do wynajęcia. 16 — administracja.
DUŻY frontowy pokój na 1 piętrze, telefonem, najchętniej na biuro, zaraz do oddania. Traugutta 12, tel. 122-80 w czasie od 4-7.
SKLEP frontowy zaraz do wynajęcia przy ulicy Kilińskiego Nr. 239.
ŁADNY pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, oknach do wynajęcia. Telefon, Śródmiejska 27, m. 7.
MIĘSZKANIE frontowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 107. Wiadomość u administratora.
DWUOKIENNY umeb. pokój do wynajęcia, wygody, telefon, Piotrkowska 10, m. 4.
ODNAJME 1 lub 2 pokoje. Wejście niekrepujące, ewentualnie z klatki schodowej, Zawadzka 30, m. 18 (Gdańska 26a), front I.
2 POKOJE z kuchnią ładnie malowane od zaraz do wynajęcia, Wólczańska 112. Wiadomość u dozorcę.
ŁADNY frontowy pokój, niekrepujący, oraz 1 mniejszy, telefon, łazienka, zaraz do wynajęcia, Piotrkowska 10, m. 8 od 11-6-ej.
DUŻY lokal fabryczny z elektrycznością oraz sklep i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska 112, dozorca.
MIĘSZKANIE od gospodarza: pięć pokoj. pokój dla służącej, wszelkie wygody, pierwsze piętro, front w pl. Wolności. Wiad. od godz. 1 do 11-go Listopada 12, m. 10.
DO ODDANIA 2 pokoje z telefonem, poczekalnią i gabinetem, najodpowiedniej dla lekarza, adwokata lub na biuro. Piotrkowska 24, m. 7, tel. 205-85.
POKÓJ ewent. dwa z używalnością kuchni (wygody) i z całkowitym utrzymaniem do oddania. Wiadomość: Zeromskiego 85, dozorca wskaże.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia nosa, gardła oskrzeli itp. leczy i usuwa
ZIOŁA „POLANA”
zatwierdz. przez M. S. W. Nr. rej. 1349
CENA ZŁ. 2.—
do nabycia w Aptecz. D-ra Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO w Łodzi, ul. ANDRZEJA nr. 28, tel. 149-91.

GARSONIERA elegancka, centrum, ulicy Piotrkowskiej, wejście z klatki schodowej od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w administracji.
POKÓJ z oddzielnym wejściem, słoneczny z telefonem do wynajęcia. Poludniowa 2, m. 21.
POKÓJ umeblowany frontowy 2-okienny z wygodami, Andrzeja 43, m. 7.
POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia Kilińskiego 145, m. 6.
SŁONECZNY pokój z kuchnią i balkonem do wynajęcia zaraz Aleja 1-go Maja Nr. 38, informacje u dozorcę.
POKÓJ dla Izraelitów z niekrepującym wejściem, Gdańska 23, front I p. m. 7.
2 POKOJE umeblowane z wszelkimi wygodami oddzielne wejście razem lub pojedynczo do wynajęcia u samotnej. Sienkiewicza 63, m. 15.
POSZUKUJE mieszkania od 3-4-ch pokoi z wszelkimi wygodami w lepszym domu. Oferty sub „Kopernika”.

KINO DŹWIĘKOWE

w Łodzi — komfortowo urządzone, najlepszym punkcie miasta, do najprospaniejszego natychmiast do spr. nia tanio za gotówkę z powodu jazu zagranicę. Oferty tylko w nych reflektantów sub „Za zoro. do Republiki.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 68-148. i sportowy 136-44; referat gospo darczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”

Prenumerata „Republiki”

w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. — Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisywe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, wniezione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika”, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Niewolnik władzy.



— Ja mam siłę, ja mam rację!
Przemaluję demokrację
Na cesarskie: „szwarc, wajs, rot”.
Kto zaś bruzdzić ma ochotę
— Tego zmiążdżę, tego zgniotę
Bagnetami zbrojnych rot!

Kajzerowi niech się szczęści —
Zaś na wrogów — mam te pięści,
By zniweczyć ich na proch,
A gdy będzie świat mi wadzić
— Mogę nawet świat rozsadzić
Heil, kamraty! Deutschland — hoch!

Przewróciła widać w głowie
Popularność Hitlerowi,
Gdy nad tłumy wznosił go los,
Nie ma bowiem na uwadze,
Że to... inni dzierżą władzę,
Dając jemu tylko... głos...

W. Drozdowski.

Rotszyldowie rządzą Europą.

Założycielem dynastji był „chłopiec na posyłki”. — Jak bracia podzielili państwa europejskie. Rotszyldowie zorganizowali własną służbę informacyjną. — Wszystko się działo według ich woli. — Tajemnica powodzenia Rotszyldów.

Dzieje najpotężniejszej rodziny finansowej XIX wieku.

(In). W roku 1755 do skleru niejakiego Oppenheima w Hannoverze wstąpił w charakterze chłopca na posyłki 11-letni Majer Amszel Rotszyld. Młodec był zupełnym sierotą i posiadał skromny kapitał, pozostawiony przez ojca. Ale już w 1769-ym roku młodzieniec ów uzyskał prawo tytułowania siebie „doświadczoną dworą Jego Ekszellencji księcia Hessen - Hanauskiego”. Był on wówczas właścicielem domu towarowego „Zur Hinterplanne”, mieszczącego się w tej części starego Frankfurtu, gdzie utworzyło się ghetto żydowskie. Majer Rotszyld stał się głową dynastji magnatów finansowych, którzy w ciągu półtora wieków wpływały decydująco na ekonomiczne i polityczne życie Europy. W 1803-im roku Rotszyld z Frankfurtu sprawował funkcje pośrednika przy pożyczce, zaciąganej przez Danję u landgrafa Kasselskiego. W 1810-ym roku Rotszyld z własnych funduszy pożyczł Danji 40.000 talarów. Po upadku Napoleona w 1815-ym roku Burboni powrócili na tron przodków, dzięki pomocy finansowej Natana Rotszylda.

Legends i prawda.

Majer Amszel Rotszyld posiadał pięciu synów: Majera Amszela II-go, Salomona, Natana, Jamesa i Karola. Stosunek między braćmi był wyjątkowo serdeczny. Gdy ojciec ich poczuł zbliżający się koniec życia, ustanowił swego rodzaja majora, przekazując cały kapitał na rozszerzenie istniejących przedsiębiorstw. Hentz, biograf Rotszyldów, powiada w swym kapitalnym dziele, że po śmierci ojca ster interesów ujął w swe ręce najmłodszy z pięciu braci. Natan, przewany przez Heinego „Natanem-Médreem”, który łagodził wszelkie spory, stawiając jako jedyny cel — dobro interesu.

Aby nie przeszkadzać sobie wzajemnie i aby rozszerzyć krąg działania, trzech najzdolniejszych synów Majera Amszela „podzielił” między siebie Europę zachodnią w sposób następujący: Natan osiedlił się w Londynie, Salomon w Wiedniu, a James w Paryżu.

Jeden z najmłodszych konkurentów Rotszyldów, Moritz Betman, podaje w swym pamiętniku, że „solidarność między braćmi była główną podstawą ich powodzenia. Żaden z nich nie dopuszczał do tego, aby którkolwiek powieździł coś złego o którymkolwiek z pięciu braci, żaden z nich nie przeszkadzał drugiemu w jego czynnościach, nawet gdy poczynania te nie wróżyły zbyt wielkiego powodzenia”.

Główną jednakże tajemnicą powodzenia Rotszyldów były ich doskonałe informacje polityczne w okresie tak bogatej w wydarzenia epoki. W epoce Kongresu Wiedeńskiego Europa nie znała oczywiście środka lokomocji, oprócz konnej poczty. Poczta ta w Niemczech i w Austrii była zmonopolizowana, stanowiąc źródło dochodów hrabiego Tourna i Taxisa. Rotszyldowie zorganizowali jednak własną służbę kurjerów, którzy przynieśli im bardzo wiele korzyści.

Jedną z wielu legend, otaczających nimbem chwały dom Rotszyldów, głosi, iż w czasie bitwy pod Waterloo Natan Rotszyld oczekiwał wyniku walk opodal miejsca, gdzie ważyły się losy świata. I gdy Francuzi zaczęli cofać się w popłochu, Natan Rotszyld pędził już w czterokonnym powozie do Calais. Tam wsiadł na okręt, który w ciągu kilku godzin przewiózł go do Londynu. Po przybyciu do stolicy Anglii udał się wprost na giełdę, sprzedał wszystkie papiery francuskie i kupił angielskie. Gdy następnego dnia ogół dowiedział się o porażce Napoleona, Natan Rotszyld był już jednym z najbogatszych ludzi w Anglii.

Tak samo James Rotszyld w 1820-ym roku pierwszy otrzymał wiadomość o zabójstwie francuskiego następcy tronu, księcia Berryjskiego, a po kongresie Werońskim, gdy pierwszy dowiedział się, że Francja zamierza wtrącić się do zamieszek w Hiszpanji, natychmiast sprzedał na giełdzie wszystkie papiery francuskie, unikając w ten sposób olbrzymich strat.

Podwójna gra.

Rotszyldowie urzeli z niebywałym kunsztem nawiązywać najlepsze stosunki we wszystkich krajach europejskich. Wiadomo, iż byli oni t. zw. „bankierami restauracji”, lecz mimo to potrafili również utrzymać dobre stosunki z Napoleonem. James Rotszyld grał przez pewien czas w Paryżu podwójną i bardzo niebezpieczną grę. Ten niebywały w dziejach historii trick, dowodzi, do czego może doprowadzić spryt kupiecki i tak zwana dyplomacja. Sprawa ta przedstawiała się następująco.

Po Natanie najmłodszym z braci był James Rotszyld, który, mając lat 19, przyjechał do Paryża, gdzie nadarzyła się wkrótce okazja zarobienia grubszej gotówki.

Anglia prowadziła wówczas zaciętą walkę z Napoleonem na półwyspie Pirenejskim. Wojska angielskie, po wyczerpaniu wszystkich zapasów, znalazły się w sytuacji bez wyjścia. Doszło do tego, że oficerowie angielscy w Hiszpanji sprzedawali amunicję i mundury, by kupić pożywienie za otrzymane pieniądze. I oto w takim momencie Natan Rotszyld zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją przewiezienia większej sumy pieniężnej głównodowodzącemu wojsk angielskich, Wellingtonowi w Hiszpanji, za pośrednictwem jego brata, Jamesa, przebywającego w Paryżu.

Jednocześnie, aby nie narażać się francuzom, James Rotszyld przekonał francuskiego ministra skarbu, że przesyłanie pieniędzy z Anglii do Hiszpanji przynosi tylko szkodę państwu brytyjskiemu, albowiem wskutek odpływu kapitałów funt angielski będzie musiał spaść...

Ta podwójna, bardzo niebezpieczna gra udała się znakomicie...

Genjusz finansowy Natana Rotszylda objawił się poraz drugi w okresie od 1811-go do 1814-go roku, gdy Anglia zmuszona była wypłacić swym sojusznikom kontynentalnym bajońską sumę 42 milionów funtów, zachowując przytem wszelkie środki ostrożności, aby nie wpłynęło to deprymująco na kurs waluty angielskiej. Natan Rotszyld rozwiązał ten problem po mistrzowsku, wprawiając w zdumienie największych ekonomistów ówczesnej epoki. Kombinując w ten sposób, aby ów znaczny odpływ kapitału odbywał się częściowo, manewrował tak zręcznie i tak sprytnie, wywiązał się ze swego trudnego zadania, że po wieczne czasy zasłużył na wdzięczność W. Brytanji.

Kto finansował wojny.

Po ukończeniu wojen napoleońskich, Rotszyldowie stali się głównymi wierzycielami Francji, dzięki czemu cały niemały kapitał pozostał w kraju. Nastąpił okres, gdy wyczerpane wojną państwa zwracały się do Rotszyldów o pożyczki, już nie jako do pośredników, lecz do finansistów. Najpierw zwróciły się do Rotszyldów z prośbą o pomoc finansową Prusy, następnie Austria i Napoleon. W życiu ekonomicznym Europy rozpoczął się nowy okres mobilizacji publicznego kredytu. W ten sposób wszystkie niemałe większe państwa europejskie stały się dłużnikami Domu Rotszyldów.

W tym okresie nastąpił wzrost wpływów Salomona Rotszylda na terenie austriacko-węgierskiej monarchji. Nienapróżno wszak minister skarbu Metternicha, hr. Stadion, pisał, że „egzystencja domu Rotszyldów związana jest ściśle z państwem austriackim”. Rotszyldowie zyskują coraz większe wpływy na bieg wydarzeń politycznych, finansując tylko te poczynania z dziedziny politycznej, które wydają się z ich punktu widzenia słuszne. W 1823-im roku James Rotszyld finansował interwencję Burbonów w Hiszpanji. Przedtem jeszcze Karol Rotszyld subsydował Austrię w walce z Neapolem. Jednakże w 1823-im roku Rotszyldowie, chcąc utrzymać prestiż Natana Rotszylda w liberalnej Anglii, odmówili pomocy finansowej rządowi hiszpańskiemu, występującemu przeciwko zbuntowanym kolonom w Południowej Ameryce.

Zwycięstwa i porażki.

W tym okresie spotykały ich nietylko same zwycięstwa i powodzenia. Były również klęski, i to dość poważne. Do rzędu tych niepowodzeń zaliczyć należy w pierwszym rzędzie nieudaną konwersję pożyczek francuskich, krach domu bankowego Friesa i Dawida Parischa, który zakończył życie samobójstwem, będąc przez dłuższy czas współnikiem Rotszyldów.

W 1830-ym roku, podczas rewolucji lutowej, Rotszyldowie stracili ponad 17 milionów guldenów, lecz nie ucierpiał na tem bynajmniej olbrzymi majątek, a nade wszystko niezachwiany autorytet, dzięki któremu nadal wywierali decydujący wpływ na sprawy polityczne w okręsie uprzemysłowienia Europy.

Już w okresie Kongresu Wiedeńskiego wzrósł znacznie autorytet Rotszyldów. Minęły czasy, gdy Majer Amszel Rotszyld, chcąc sprzedać księciu Hesseńskiemu kolekcję okazów numizmatycznych, musiał prowadzić długie pertraktacje z jego dworzanami. Teraz ministrowie wielkich państw sami przybywają do Rotszyldów, by poinformować ich o sytuacji państwowej. Nienapróżno wszak posel austriacki przy dworze francuskim hr. Apponyi, uważał, że bezcelową jest rzeczą posyłanie „terminowych depesz” do Schoenbrunn, albowiem James Rotszyld otrzymuje te wiadomości znacznie wcześniej i natychmiast posyła je Metternichowi do Wiednia...

Jest rzeczą zrozumiałą, że Rotszyldowie wykorzystywali stosunki osobiste do gry na giełdzie. Znajac wrażliwość kursów giełdowych na zmianę osób kierujących nawa państwową, Rotszyldowie bacznie śledzili zdrowie monarchów i ich ministrów. Szczególnie uwaga ich skupiona była na osobie Metternicha. Po śmierci cesarza Franciszka giełdę wiedeńską ogarnęła panika. Jednakże Salomon Rotszyld dowiedział się z ust samego Metternicha, że cesarz przed śmiercią wyposażył go w nieograniczone pełnomocnictwa. Wiadomość ta skłoniła Salomona Rotszylda do skupienia w swym ręku wszystkich papierów giełdowych, spadających w cenę. Interes ten opłacił się sownie, gdyż papiery te wkrótce podniosły się do poziomu, nigdy przedtem nienotowanego. Inaczej przedstawiała się sprawa w roku 1847, gdy gwiazda Metternicha zaczęła przysgasać... Rotszyldowie powstrzymywali się wówczas od kupna papierów austriackich, a nawet francuskich...

Kryzys ekonomiczny z przed stu laty, w czasie którego Rotszyldowie stracili blisko 17 milionów guldenów, dowiódł im, jak wielkie ryzyko pociągała za sobą lokata kapitału w pożyczkach państwowych. Rozstrząsania te nasunęły im myśl inwestowania kapitałów w

przedsiębiorstwach prywatnych. Powstawał wówczas nowy przemysł lokomotywny, zapoczątkowany przez Stevensona zbudowaniem pierwszej lokomotywy. Wielu jednak nie zdawało sobie wcale sprawy z olbrzymiej perspektywy, jaką otwierał genialny wynalazek Stevensona. Gdy James Rotszyld przystąpił do budowy pierwszej linii kolejowej we Francji, wyśmiewano jego świątoburcze pomysły, nie wierząc, aby lokomotywa mogła przewieźć jednego choćby pasażera lub jedną walizkę...

Pierwsza linja kolejowa.

W 1835 roku, w sześć tygodni po śmierci cesarza Franciszka, Salomon Rotszyld założył pierwsze towarzystwo akcyjne budowy dróg kolejowych. Kapitał tego towarzystwa wynosił początkowo 12 milionów guldenów, podzielonych na 12.000 akcji. Z tej liczby Salomon Rotszyld zatrzymał dla siebie 8.000 akcji, a resztę — 4.000 wypuścił na sprzedaż. W cztery lata później o wartość została pierwsza linja kolejowa między Wiedniem a Brnem. Podczas więc gdy James Rotszyld budował pierwsze linje kolejowe nad Sekwaną, brat jego Salomon układał pierwsze szyny nad Dunajem...

W obecnej chwili głową rodziny Rotszyldów jest baron Edward Rotszyld, przebywający w Paryżu, a najstarszym przedstawicielem tego rodu magnackiego jest zdala stojący od wszelkich interesów baron Edmund zwolennik hodowli orchidej...

Dom handlowy braci Rotszyldów przetrzymywał wszystkie wstrząsy XIX-go i XX-go wieku, stanowiąc pod tym względem unikat w dziejach współczesnego kapitalizmu. W utrzymaniu się na powierzchni życia pomogły im trzy warunki. Przedewszystkiem rozszerzenie ich działalności w różnych państwach i różnych dziedzinach życia ekonomicznego. Następnie fakt stworzenia dynastji, opartej na zdrowych zasadach, w której władza nie była dziedziczna i nie przechodziła zawsze w ręce najstarszego potomka, lecz najzdolniejszego i najbardziej do tego odpowiedniego. Wreszcie trzecim warunkiem powodzenia Rotszyldów był ich zadający spryt, dzięki któremu Rotszyldowie umieli wyrobić sobie realny pogląd na świat i nie bawili się w marzydzielskie zapędy, lecz budowali plany arytmetyczną dokładnością. Nie stawiali zamków na lodzie, lecz z cyrklem i poziomem w ręku pracowali jak architekci, odmierzając wszystko ściśle według zasad matematycznych.

ABEL BONNARD.

Pieniądze.

Gdy biedny może coś zaoszczędzić — jest szczęśliwy. Bogaty natomiast jest dumny z każdej zaoszczędzonej złotówki.

Chęć posiadania pieniędzy w celu kupienia lub stworzenia czegoś nowego jest zrozumiała. Ale chęć posiadania pieniędzy, by nic więcej nie robić, jest wstrętna!

Nie jeden biedak ma wrażenie, że bogactwo nie szanują go, ponieważ sam nie miałby dla siebie szacunku, gdyby był bogaty.

W wielu domach dzieła sztuki wydają się przedmiotami zbytku i bogactwa, podczas gdy w niektórych domach najskromniejsze rzeczy mogą być dziełami sztuki.

Stosunek bogaczy do dzieł sztuki można byłoby nazwać małżeńskim, podczas gdy biedni odnoszą się do nich jak kochankowie.

Thum. Lu

WIELKI KRACH PRZEMYSŁU FILMOWEGO.

Dlaczego „Paramount“ zawiesił wypłaty.—M-r Fox otrzymuje pół miliona dolarów rocznie za bezczynność. — Tydzień bezpłatnej pracy. — Zuckor ma ratować sytuację.

Głośny konflikt Marleny Dietrich z reżyserem Sternbergiem

(lu). — „Paramount“ zawiesił wypłaty, runęło przedsiębiorstwo, rozpadające się kapitałem kilkuset milionów dolarów. Ośnieżony wierzchołek góry, przedstawiony na marce ochronnej tej firmy, okazał się wierzchołkiem wulkanu, którego wybuch grozi ruiną całemu przemysłowi filmowemu w Ameryce.

Rozmiar krachu „Paramountu“ i jego skutki można porównać chyba tylko z bankructwami Kreugera i Insulla. Ale nawet i przy tem porównaniu uwydatniają się zasadnicze różnice. Krach Kreugera oznaczał koniec jednego człowieka i jego systemu, lecz nie są równoznaczne z upadkiem przedsiębiorstw złączonych pod jego egidą i zdolnych jeszcze do twórczej pracy. Krach „Paramountu“ to nie upadek i załamanie się jednej osoby, lecz całej gałęzi ogromnego Przemysłu filmowego, zajmującego wszak w amerykańskiej hierarchii przemysłowej drugie miejsce.

Jeden z wezwanych z Wallstreet finansistów oświadczył wiosną ubiegłego roku:

— Najbliższe letnie miesiące stanowią dla Hollywoodu i całego przemysłu filmowego okres decydujący.

Finansista ów wyrażał jednak nadzieję, że przemysł filmowy przezwycięży wszelkie trudności. Obecnie nadzieję taką mógłby wyrazić chyba tylko beznadziejny optymista!

I jakkolwiek wyda się to dziwne, główną przyczyną, która wywołała obecną chorobę przemysłu filmowego, był — film dźwiękowy. Dźwiękowiec był początkiem końca.

Film dźwiękowy nikomu nie przyniósł szczęścia, przeklinają go nie tylko artyści filmowi, którzy przeżyli straty i wyczerpanie, lecz właściciele kin w najmniejszych nawet miasteczkach. Dźwiękowiec okazał się zdradzieckim darem nawet dla pierwszych twórców filmów dźwiękowych z Al Jolsonem, a wprawdzie dla braci Warner. Bracia Warner stali u progu bankructwa, nie mieli nic do stracenia i dlatego wyścigali z szuflady zapomniane dawno papirusy na film dźwiękowy. „Sonny Boy“ przyniósł im miliony. Wytwórnia braci Warner obrósła w pierze, zbudowała nowe ateliera, zakupiła szereg teatrów i po kilku latach znowu znalazła się u progu ruiny... Miliony, zdobyte filmem „Sonny Boy“ okazały się tak samo złudne, jak sława tego filmu... Teraz bracia Warner znowu — nie mają nic do stracenia!

Przyczyn tej katastrofy przedsiębiorstw filmowych należy doszukiwać się nie tylko w chaosie ogólnego kryzysu, w znacznym zubożeniu mas. „Paramount“ posiadał wszak artystów o najwspanialszych nazwiskach, dla szerokiego mas „Paramount“ to przede wszystkim — Marlena Dietrich, Lubcz, Chevalier... Przyczyna jest nieco głębsza. Dźwiękowiec z jednej strony zwiększył wydatki, z drugiej zaś ograniczył liczbę filmów amerykańskich w tych krajach, gdzie angielski język nie jest znany. A co najważniejsze — kinematografia zatraciła swą niezależność!

W okresie filmu niemego twórcy filmów bogaci się z dnia na dzień. Największe wytwórnie filmowe były własnością osób prywatnych — Foxa lub Zuckora. Inne przedsiębiorstwa, w miarę wzrostu swej produkcji, przechodziły w ręce banków, przemysł filmowy zaś zachowywał swą niezależność i zagarniał jeszcze pod swe skrzydła teatry, kina i inne lokalne rozrywki. Jest to interes gołkowsky, a więc bardziej odporny na kryzys.

Ale dźwiękowiec pożarł wszystkie kapitały rezerwowe. Pierwszą ofiarą

nowej ery padł wszechmocny Fox, który jeszcze przed powstaniem dźwiękowca zakupił w Ameryce szereg kinematografów, na których stracił cały swój majątek. Wallstreet pokonało Foxa, oddalając go od firmy, która nosiła tylko jego nazwisko. Banki, które skupiły akcje przedsiębiorstw Foxa, zawarły z nim umowę następującą: mistrz Fox wstrzymuje się na przeciąg pięciu lat od wszelkiej pracy aktywnej, nie wolno mu produkować nowych filmów, budować atelierów i kupować kin. Za to, żeby nic nie robił, mistrz Fox otrzymuje rocznie pół miliona dolarów.

Po pewnym czasie taki sam los spotyka drugiego magnata filmowego, Adolfa Zuckora, który tak samo został zdeprzonowany.

Podobnie jak Rockefeller był uosobieniem nafty, Kreuger — zapalek, tak samo Adolf Zuckor przez długie lata reprezentował na całym świecie przemysł filmowy.

Adolf Zuckor stał na czele „Paramountu“. Przed dwoma laty „Paramount“ obchodził 25-ty jubileusz swego istnienia i we wszystkich pismach ukazał się znak ochronny tej firmy — ośnieżony wierzchołek góry z wieńcem gwiazd.

Rok jubileuszowy był rokiem ciężkiej próby dla Zuckora, byłego emigranta z Węgier i jego prawej ręki, Jessy Lasky, byłego reportera.

Atak na Europę nie powiódł się zupełnie. Próba stworzenia w Europie filij Hollywoodu (wytwórnie Joinville pod Paryżem) zakończyła się wielkim krachem. W ciągu jednego roku Joinville pochłonął 30 milionów franków, a nakręcone tam filmy w języku francuskim, niemieckim i hiszpańskim nie przypadły do gustu europejskiej publiczności. Słusznie zaznaczył jeden z kierowników tej firmy:

— Trudno!... Piłzeńskie piwo trzeba warzyć w Pilźnie!...

Adolf Zuckor, chcąc ratować swe przedsiębiorstwo przed zagładą, bierze urlop na rok. Ale urlop ten niewiele pomaga, wytwórnia przechodzi w ręce finansistów z Wallstreet i król filmowy, Adolf Zuckor, nie ma już nic do powiedzenia w „Paramounte“. Na czele wytwórni staje Sam Katz. Następuje reorganizacja.

Przedewszystkiem — znaczna redukcja wydatków. W czerwcu ubiegłego roku urządzono „tydzień ratowania firmy“, polegający na tem, że cały personel pracuje w ciągu tego tygodnia zadarmo. Ale nic już nie pomaga...

Trzeba znowu zwrócić się z prośbą o pomoc do banków... Banki pożyczają jeszcze 10 milionów dolarów pod zastaw nakręconych obrazów... Więcej niema już czego zastawiać...

Na naczelnych stanowiskach następuje ciągle zmiany. Katz odchodzi, na jego miejsce przybywa dyrektor Szulberg, ale i on nie może się utrzymać, tembardziej, że za jego panowania dochodzi do głośnego skandalu w związku z Marleną Dietrich i jej reżyserem Sternbergiem, po nim przychodzi Hertz wydelegowany w celu przeprowadzenia nowego reżymu, polegającego na dalszych redukcjach.

W okresie prosperity miarą bogactwa wytwórni była ilość posiadanych kin, w których wytwórnia ta wyświetlała swe filmy. W okresie kryzysu wskazane jest posiadanie jaknajmniej przedsiębiorstw, by jaknajmniej dokładać. Dlatego też nowe hasło brzmi:

— Wyzbywać się kin i teatrów!
„Paramount“ sprzedaje pokolei wszystkie kina...

Wkrótce Hertz doszedł do wniosku, że jego rola jest skończona i znowu Zuckor wraca na dawne stanowisko. Za jego panowania nastąpił ostatni krach...

Największy reżyser współczesny

K. Stanisławski obchodzi 70-lecie urodzin i 50-lecie pracy scenicznej. — Rozpoczął swoją karierę jako aktor operetkowy.

Kobieta zawsze zdradzi sztukę dla... życia.

(r) W bieżącym miesiącu obchodzi podwójny jubileusz jeden z największych reżyserów teatralnych, człowiek, którego nazwisko stało się symbolem wielkiej sztuki teatralnej, K. Stanisławski. Podwójny jubileusz — 70-lecie urodzin i 50-lecie pracy scenicznej.

Pół wieku — to wielki okres czasu. Ale jeśli te pół wieku zużyte zostało w sposób tak wspaniały, jak to uczynił Stanisławski — okres ten zamienia się w całe stulecie. On był bowiem tym, który pierwszy pokazał światu, co to jest artystyzm w teatrze i na scenie, on był wielkim nauczycielem wielkich uczniów, którzy tworzą dziś kadry najbardziej wybitnych reżyserów współczesnych.

W ciągu całego swego życia miał on tylko jedną namietność i jedno pragnienie — teatr i pieścić jedno marzenie — stworzyć prawdziwego, natchnionego i madrego artystę. Poza sceną nie istniało nic w jego życiu. I gdy pewnego dnia bawił latem na wywczasach zagranicą, gdy jego towarzysze podziwiali piękno widoku górskiego, Stanisławski odezwał się nagle:

— Jakoby to była świetna dekoracja dla pierwszego aktu takiej a takiej sztuki.

Zawsze i wszędzie myślał tylko o jednym. Teatr stał się jego idee fixe, ale w dodatkiem, szlachetnym znaczeniu tego słowa. I bez przesady, bez najmniejszej tendencji stwierdzić należy, że z pośród głośnych nazwisk ludzi teatru, nazwisko Stanisławskiego wybiła się na plan pierwszy.

Na ołtarzu swej miłości do teatru złożył on w ofierze wszystkie ludzkie namietności i słabości. Zdawało się, że w życiu nic zgola go nie interesuje. I jeśli nie znosił on kobiet i stronił od ich towarzysstwa, to jedynie dlatego, że twierdził:

— Kobieta nie może być artystką. Ona lubi nie sztukę, ale siebie w tej sztuce. Kobieta nie jest poważna i nie można jej traktować poważnie.

Gdy utalentowana artystka opuściła jego teatr, aby wyjść zamaż. Stanisławski był szczerze zmartwiony. Nazywał to zdradą sztuki dla życia. I tego zdania, że kobieta zawsze zdradzi dla życia sztukę, był on zawsze.

Stanisławski pochodził ze starej rosyjskiej, kupieckiej rodziny. Jego ojciec był burmistrzem Moskwy i został zabity przez jakiegoś szaleńca: Marka jednak była francuska aktorka. I to wielkie ukochanie do teatru odziedziczył on po matce.

Zartując, mówił on sobie:
— Ja mam une profession manquee. Powiniennem być operetkowym aktorem.

Niewielu ludzi zresztą wie, że rozpoczął on swą karierę, gdy miał lat 20, jako aktor operetkowy. Wyjeżdżał on wówczas często do Francji, celem wizytacji fabryk swego ojca w Lionie. Ale za każdym razem bywał w Paryżu. Tam zaczął on interesować się teatrem. Sceniczna sztuka francuzów podobała mu się nadzwyczajnie. Wstąpił on do konserwatorium i wkrótce wystąpił jako aktor operetkowy w Moskwie. Ten szal trwał tylko przez trzy lata. Później całą duszą oddał się on poważnej sztuce scenicznej.

W tym okresie podzielał on zdanie, błędne zresztą zdanie aktorów, które po dzień dzisiejszy jeszcze pokutuje u wielu ludzi, laików i teatromanów, że zadaniem teatru jest wychowywanie publiczności. W kilka lat później, gdy nazwisko jego było już znane, rozmawiając na ten temat, oświadczył:

— Zadaniem teatru nie jest wcale wychowywanie publiczności. Teatr powinien uczyć tylko aktorów, jak należy dobrze grać. Aktorzy powinni wychowywać publiczność.

Stanisławski jest genialnym nauczycielem mimiki scenicznej. Dzięki niemu właśnie takim mistrzami mimiki zostali Meyerhold, Pudowkin, Dikił i Granowski. Zupełnie bez użycia szminki Stanisławski umje zmieniać swą twarz zu-

pełnie nie do poznania. Nie słowa, tylko mimika — uczył Stanisławski. Mimiką można głębiej i bardziej bezpośrednio przemówić do widza, aniżeli słowami. Słowa na scenie to niekiedy pusty dźwięk. Mimika — to myśl przewodnia sztuki i duchowość aktora, odtworzonego po mistrzowsku swa rolę.

Gdy Stanisławski uczył swych aktorów, jego system polegał na tworzeniu „obrazu roli“, obnażaniu w niej życia ludzkiego ducha. Aktor powinien, jego zdaniem, nie tylko zewnętrznie, ale duchowo wżyć się w psychologię człowieka, którego na scenie wyobraża. Twierdził on, że twórczość jest przede wszystkim zupełnym skoncentrowaniem całej duchowej i fizycznej natury. Jeśli aktor nie zmusi się do myślenia temi kategorjami, któremi myśli człowiek, stworzony przez wyobraźnię autora — nigdy nie potrafi go zagrać dobrze, chociażby bajecznie opanował rolę.

Każdą sztukę Stanisławski przygotowywał conajmniej rok. Gdy dziwili się temu inni reżyserzy, przyzwyczajeni do banalności inscenizacji i trywialności gry, Stanisławski odpowiadał:

— Wy się temu dziwicie? A ja się dziwię, że wy przygotowujecie sztukę w ciągu miesiąca. Gdybym ja chciał tak wystawić, jak wy to robicie, wystarczyłby mi tylko tydzień. Ja nie chcę, by aktor znał tylko tekst i umiał wykonać przwtem kilka ruchów. On musi dobrze poznać osobę, pod maską której będzie występował. A czuć można dobrze poznać kogokolwiek, jeśli go się nie zna przynajmniej rok?

Podczas prób starał się on porwać Stanisławski jest już stary, kończy 70 lat. Ale wciąż jeszcze jest czynnym reżyserem. Jego teatr artystyczny jest w dalszym ciągu przedmiotem podziwu wszystkich ludzi teatru i wiele, wiele lat jeszcze będzie wzorem tego, co powinien dać publiczności prawdziwy przybytek sztuki teatralnej.

Z. HARSANYL

Denerwująca historia.

Historijkę tę opowiadał mi pewien jegomość i przyznać muszę, że mocno mnie ona zúrutowała. Powtarzam więc ją dostownie, by tak samo innych zdenerwować.

— A więc... Pewien amerykańnik, wychodząc z pociągu na dworcu w Paryżu, poczuł nagłe w ścisku, że ktoś sięga do jego kieszeni. Odwrócił się szybko i ujrzał jeszcze osobę, która wsunęła mu coś do kieszeni palta. Była to jakaś dama w głębokiej żałobie. Gęsty welon zasłaniał całkowicie jej twarz. Tylko przez kilka sekund mógł się jej przypatrywać, gdyż szybko znikła w tłumie. Amerykanin sięgnął do kieszeni, by sprawdzić, co też mu tam wrzuciła owa zawołowana dama i skonstatował, że była to jakaś kartka. Na kartce tej wypisane były szybko jakieś francuskie słowa. Ponieważ amerykańnik nie znał języka francuskiego, więc wsunął kartkę zpowrotem do kieszeni i poszedł.

W hotelu przypomniał sobie historję z tą kartką. Zadzwonił na pokojówkę i podaje jej kartkę, aby mu przetłumaczyła jej treść. Gdy pokojówka przeczytała treść, stało się coś nieoczekiwane. Zbladła, rzuciła kartkę na podłogę i uciekła. Amerykanin zadzwonił poraz drugi, lecz pokojówka nie przyszła, natomiast zadzwoniła doń dyrekcja hotelu, oświadczając, że, niestety, zmuszona jest prosić go o przeniesienie się do innego hotelu. Nie pomogły tłumaczenia, ani prośby. Dyrektor wogóle nie chciał z nim mówić.

Nie było innej rady, nasz amerykańnik musiał przenieść się do innego hotelu. Tam był już jednak ostrożniejszy i nie pokazał kartki per sonelowi. Był jednak ogromnie ciekawy, co zna czyła treść owej tajemniczej kartki. Po rozpakowaniu się i zażyciu kąpeli, udał się do małej restauracyjki. Przy płaceniu rachunku podał kelnerowi ową kartkę z prośbą o przetłumaczenie. Kelner przeczytał, zarumieniał się i był ogromnie zmieszany.

— Pan wybaczy — odparł — jestem ojcem rodziny... nie mogę ryzykować posiadaniem...

I uciekł do następnych stolików. Ciekawość amerykańnika wzrastała z minuty na minutę. Wybiegł z restauracyjki i złapał pierwszego-lepszego przechodnia, chcąc od niego wydobyć treść tej przekłetej kartki, lecz przechodzień ów nie znał angielskiego. Przyszło mu w tej chwili na myśl, że na dworcach stoją specjaliści od języków z kolorowymi opaskami na rękach. Pojechał taksówką na dworzec, złapał takiego tłumacza, podał mu kartkę i powiedział:

— Goddam, powiedz mi pan nareszcie, co tu jest napisane!...

Tłumacz przeczytał i wybuchnął śmiechem. Śmiał się, aż mu łzy przesłoniły oczy. Musiał chwycić się ściany. Zwrócił amerykańnikowi kartkę i nie mogąc wymówić ze śmiechu ani słowa, czempredzej uciekł.

Amerykanin był wściekle ciekawy. Wsiadł znowu do taksówki i pojechał do policji. Stojącego na warcie policjanta zapytał, do kogo ma się zwrócić.

— W sprawach, dotyczących cudzoziemców — pierwsze piętro, pokój 17.

Amerykanin udał się na pierwsze piętro, odszukał pokój Nr. 17 i wszedł do gabinetu. Za biurkiem siedział urzędnik policyjny.

— Czy pan włada angielskim językiem? — Owszem... Czem mogę służyć?...

Amerykanin opowiada dziwną historję z kartką.

— Pan będzie łaskaw pokazać mi tę kartkę... — rzekł zaintrygowany urzędnik. Amerykanin sięga do kieszeni. Kartki niema.

Robotnicy w Rosji sowieckiej.

Wszyscy pracują na akord. — Zarobki wahają się od 50 do 500 rubli miesięcznie. — Niema równych płac. — Mieszkanie jest b. drogie, para butów kosztuje 150 rubli. — Robotnik angielski żyje w lepszych warunkach.

Przywódca Labour Party o życiu w Sowietach

Jeden z przywódców Labour Party, Sidney Webb — lord Passfield, który wrócił niedawno z Rosji sowieckiej, zamieścił w czasopiśmie „Current History” poniższy interesujący artykuł o robotnikach w państwie Sowietów. Red.

(r) Gdy mówimy o Rosji Sowieckiej, zazwyczaj poruszamy ogólne stosunki, panujące w tym kraju. Nas jednak powinni obchodzić i interesować w pierwszym rzędzie robotnicy. Dla nich bowiem, w imię ich interesów odbywa się ten wielki eksperyment, który jeszcze nie został ukończony, ale już dziś nasuwa poważne refleksje całemu światu kapitalistycznemu.

Robotnicy rosyjscy dadzą się podzielić, jeśli chodzi o ich warunki materialne na cztery kategorie. W pierwszym rzędzie rozróżniamy 8 milionów robotników rolnych, którzy pracują sami na małych, indywidualnych gospodarstwach, nie używając do pomocy obcych, płatnych sił. Drugą kategorię stanowi 17 milionów robotników rolnych, pracujących w kolektywach rolniczych, oraz 3 miliony robotników rolnych i rękodzielników, którzy pracują indywidualnie, lecz na zasadach kolektywu i produkty swe przeznaczają na cele potrzeb organizacji konsumpcyjnej komunistycznych. Trzecią kategorię stanowi 10 milionów robotników leśnych, rybackich i pokrewnych zawodów. I wreszcie czwartą grupę, stale wzrastającą, która dziś stanowi bodaj jedną czwartą całej ludności Rosji sowieckiej, stanowią robotnicy przemysłowi, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych, w kopalniach i fabrykach, na kolejach, okrętach itd.

Robotnik rosyjski zarabia obecnie, przy pracy akordowej, od 50 do 500 rubli miesięcznie. Muszę tu podkreślić, że z chwilą zorganizowania w Rosji robotniczych oddziałów szturmowych, t. zw. „udarników” nie jest tam uznawany żaden inny rodzaj pracy, jak właśnie praca akordowa. Robotnikom daje się możliwość zarobkowania, mogą zarobić mało i dużo, zależnie od tego, jak szybko i jak sprawnie pracują.

Czy płaca 50—500 rubli jest duża, czy mała? Nie jest możliwe podanie do-

Szuka po wszystkich kieszeniach. Zgubił. Wybiega na korytarz, może tam znajdzie.

Urzędnik policyjny był również mocno zadowolony. Gdy amerykańnik nie wracał, wybiegł za nim na korytarz. Ale amerykańnika tam nie było. Nigdy już nie wrócił. Na tem kończy się ta denerwująca historia.

Tajemnica tej kartki na wieki pozostanie niewyjaśniona.

Tłum.—Lu.

kładnej równowartości rubla sowieckiego w dolarach czy funtach. Realna wartość tych zarobków może być oceniona tylko na podstawie siły kupczej tego pieniądza.

W Rosji jednak ceny i kalkulacje zależne są w miastach od tego, kto je przedstawia i kto reprezentuje. Siła kupcza pieniądza zależy zatem od tego, kto te pieniądze posiada. Robotnik we współdzielni, której jest członkiem, może nabyć bardzo tanio różne przedmioty do gospodarstwa domowego, o ile rozmaite artykuły te posiada. Zdarza się bowiem często, że rozmaite artykuły pierwszej potrzeby nagle, na jakiś czas znikają z rynku. Jeśli więc robotnik uda się do innego sklepu, którego nie jest członkiem, wówczas oficjalnie płaci cenę czasem dziesięciokrotnie wyższą.

Gdyby robotnicy znajdowali zawsze w swych spółdzielniach wszystko, czego potrzebują, możnaby twierdzić, że zarobki ich są bardzo wysokie. Za 300 rubli mogliby żyć w dostatku. Ale gdy potrzeba im butów i przez długie miesiące nie mogą ich otrzymać, płacą za nie 150 rubli, czyli połowę miesięcznego zarobku.

Zresztą miesięczne zarobki również całkowicie nie idą do kieszeni robotników. 10 procent ze swego wynagrodzenia musi robotnik przeznaczyć na mieszkanie. Jego dzieci i on sam mają bezpłatną naukę, on i jego rodzina korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej, ale ze swej pensji musi on oddać pewien procent na przybory szkolne, administrację szkolną i medykamenty i narzędzia lekarskie.

Jedno nie ulega wątpliwości — jeśli robotnik w Rosji chce pracować, nie będzie narzekał na brak pracy. W kraju tym niema bezrobotnych, a raczej powiedziałbym niema bezrobotnych wśród tych, którzy chcą pracować. Mimo to, warunki życiowe robotników rosyjskich, w zrozumieniu ich potrzeb duchowych i materialnych, są o wiele gorsze aniżeli robotnika angielskiego czy amerykańskiego, naturalnie w tym szczęśliwym wypadku, jeśli ma pracę.

Wszystkie kategorie robotników Unji sowieckiej zrzeszone są w 46 wielkich związkach zawodowych, t. zw. „profsojuzach”. Przynależność organicyjna regulowana jest nie na podstawie rodzaju zajęcia, lecz na podstawie ściślejszego pojęcia pracy, w której jest się zatrudnionym. A więc związek zawodowy przemysłu metalurgicznego, szklanego itd., obejmujące szeregowych nadzorców, biuralistów, inżynierów i t. d. a nawet lekarzy, przydzielonych do fabryk tego przemysłu.

Bez względu na rodzaj i stopień pracownika, bez względu na jego materialne wynagrodzenie, pleć, rasę i wiek, każdy robotnik musi należeć do tej organizacji, do której jego przemysł został zaliczony. Jeśli chodzi o opłaty na rzecz organizacji zawodowych, wynoszą one 2 procent pełnych zarobków.

Naczelna rada związków zawodowych Unji sowieckiej porozumiewa się stale z delegatami zarządów wewnętrznych poszczególnych organizacji pracy i ona to ustala minimum wynagrodzenia dla pracy w danej gałęzi przemysłu. Wzrost płac następuje równocześnie we wszystkich dziedzinach pracy danej jednostki gospodarczej (fabryki, kopalnie, kolektywy itd.). Najniższa skala płac robotników wynosi półtora rubla za godzinę, najwyższa — 7 rubli za godzinę (Takie stawki pobierają tylko robotnicy w Zagłębiu Donieckim).

Robotnikom stale przypomina się, że podwyżka zarobków zależy od nich samych. Tem przywiązuje się ich do przedsiębiorstwa, w którym są zajęci i wydobywa się z nich większą wydajność pracy. A co trzy miesiące rada fabryczna zgłasza wnioski o zaliczenie robotników do wyższej czy niższej kategorii, z czem związana jest obniżka lub podwyżka płac. Jeśli robotnik pracuje wydajniej i szybciej, zarabia więcej. Ten system usuwa zawiść i powoduje wyścig pracy.

Ale przy tych dobrych warunkach pracy i wysokich płacach, niemożność zaspokojenia wszystkich potrzeb robotników, niemożność zaspokojenia ich wymogów odzieżowych, mieszkaniowych, aprowizacyjnych stwarza, mimo wszystko, smutny obraz stosunków w Unji sowieckiej.

Lord Passfield.

O książkach.

(lu). — Książki to dziwny towar! — rzekł znakomity pisarz Lichtenberg, — Dziwniejszego towaru nie znajdziesz chyba na świecie: — drukowane są przez ludzi, którzy ich nie rozumieją, — sprzedawane przez ludzi, którzy również ich nie rozumieją, — krytykowane są również przez ludzi, którzy ich nie rozumieją, ba! — nawet pisane są przez ludzi, którzy ich nie rozumieją!

Chorobliwym manjakiem książkowym był również hrabia Libri-Carucci w Paryżu. Był on generalnym inspektorem państwowych przybytków sztuki i stanowisko to otwierało mu dostęp do wszystkich bibliotek i archiwów, skąd Libri wykradał najcenniejsze książki. Gdy afera jego wyszła na jaw, przyjaciele pomogli mu uciec do Anglii. Rząd francuski wydał wówczas katalogi książek, skradzionych przez hrabiego.

FRYDERYK KARINTHY.

NOWA MODA.**Wskazówki dla panów z „towarzystwa“.**

Nowe kolory zimowe są przeważnie ciemne: — we Włoszech czarne, w Niemczech brązowe.

Na przedpołudnie milej widziana jest poszczuplająca jednorzędowa marynarka niż dwurzędowa. Do tego nadaje się miękki kołnierzyk, kolorowy krawat i boksowe pantofle.

Do smokinga, do którego dozwolona jest biała kamizelka pikowa, należy wybrać czarną krawatkę, lakierki i białą, jedwabną chusteczkę. Do fraka — biała, pikowa kamizelka, biała krawatka batystowa, perły w koszuli i kokardki na lakierkach.

Na popołudnie wystarczy ciemne sakko. Wyższym stopniem elegancji jest czarne sakko i do tego jasno szare pasiaste spodnie.

Widzowie toru wyścigowego noszą szare garnitury i szare meloniki. Jako okrycie poleca się piaskowego koloru covercoat.

Jako strój turystyczny modne są sportowe marynarki z wielkimi, nasa-

dzonemi kieszeniami i knickerbockery. Cyklistówka dopełnia całości.

Na bale i imprezy wieczorowe najstosowniejszy jest Chapeau claque i białe rękawiczki glace.

Bielizna: — lekko wzorzysta popelina.

Fryzura: — gładka, z boku przedział.

Postawa: — falista, zdradzająca nonszalancję, elastyczna, „sportowa”. Chód: — prosty, czubki pantofli wysunięte nieco nabok, a la Novarro.

Uśmiech: — w stosunku do przełożonych i równych sobie półtora centymetra szeroki na obydwie strony, kąciki ust wzniesione ku górze. W stosunku do podwładnych pół centymetra szerokości, ale tylko na prawo, kąciki ust opuszczone, życzliwy, ale powściągliwy.

Uchylanie kapelusza: — w stosunku do prezydentów politycznych o pół centymetra krócej, pozatem — jak w ubiegłym sezonie.

Spojrzenie: — ostre, proste, na przedmieściach szczególnie w porze wieczor-

nej przenikliwe, w urzędach — laska-we, słodkie, wymowne. W miłości — omdlewające, czule, rzęsy długie, brwi nieco wzniesione do góry. Do tego wstęchnienie — niezbyt głębokie, z gardła.

Pozycja rąk: — wyciągnięte, wewnętrzna strona dłoni na wierzchu.

Głos: — żywy, staccato, odpowiednio cieniowany. Na popołudnie nieco ochrypliwy, zdradzający roztargnienie („Cóż ja to chciałem jeszcze powiedzieć?”...) w celu podkreślenia, że się ma ważniejsze sprawy i myśli w głowie i tylko przez uprzejmość szlifuje się usta. Podczas wybuchów gniewu i sprzeczek głos nabiera większej ostrości, szmer ry dodatkowe silniejsze, nozdrza drgają, jedno oko przymknięte. (Słowo „psiakrew” winno być w jednym zdaniu najwyższe trzy razy użyte).

Zainteresowanie: — sportem, niezbyt przesadne, powściągliwe. Nie zawadzi trochę literatury.

Pozatem w roku bieżącym modne będą następujące zapatrywania i zdania:

W polityce ciemnoszary nawpółliberalizm w dyskretnie, demokratyczne pasłki. Bardzo ładnie prezentuje się również troska na temat konferencji rozbrojenio-wej. Po prawej stronie lekko zaokrąglone kwestje rasowe.

W literaturze dominuje romantyka z miękkich i elastycznych towarów z wytłaczaniami, surrealistycznymi wzorami. W tym roku będzie znowu modny Tolstoj z lekką spadzistym, kłozowym Giedem, do tego zaś głęboko wycięty Tomasz Mann. Troszkę Emila Ludwiga — ale niekoniecznie. Wells tylko w połączeniu z Galsworthym może dać pożądany efekt. Tak zwany Shaw w tym roku nie przypadł do gustu panów, jakkolwiek na wiosnę będzie prawdopodobnie znowu bardzo noszony.

Na temat celu życia nie będzie się zbyt wiele paplało. Jeżeli to aforystyczne. O kobietach — rozwekle, aż do krostek, w kilku jedrnych zdaniach.

O sobie najmłodniejsze będzie zdanie powściągliwe i ostrożne.

W wypadku plajty nosi się czarny garnitur, twardy kołnierzyk i z zamiarem samobójstwa. W wypadku powodzenia ładnie prezentuje się skromne wizerzenie, jakgdyby nikt się tego nie spodziewał.

Co nasze damy nosić będą tej zimy o tem innym razem.

Jedno tylko można już zaznaczyć: — dzieci w żadnym wypadku.

Tłum. — B. F.